

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DRUGI

Rekopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 54.
Zachód " 4 " 32.

Długość dnia godzin 9 minut 38.
Ubyte " 7 " 6.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz gar-montowy pierwszy raz 25 kop., ka-żdy następny raz 20 kop. — Nekro-logia: za jeden wiersz 15 kop. — Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., ka-żdy następny raz 8 kop. — Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierw-szy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologii”, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Sobota: śś. Karola Boromeusza i Emeryka Niedziela: ś. Zachariasza i Elżbiety małż. Poniedziałek: ś. Leonarda Wyznawcy. Wtorek: ś. Wilibarda Biskupa.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznic. rs. 6, półrocznic. rs. 3, kwartalnic. rs. 1 kop. 50, miesięcznic. kop. 50. Za od-wozienie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznic. Numer pojedynczy kop. 5.
Na prowincji w Ces.: rocz- nic. rs. 9, półrocznic. rs. 4 k. 50, kwar- talnic. rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 50, za 2 miesiące w oddzielnych kwartalach rs. 2, miesięcznic. rs. 1.
Za granicą: miesięcznic. rs. 1 kop. 20.

Dziś: ś. Włafganga Biskupa.
Jutro: Wszystkich Świętych.
Czwartek: Dzień Zaduszny, ś. Wiktoryna.
Piątek: śś. Huberta B. i Wenefrydy.

— W dniu jutrzejszym przypada święto uroczyste poświęcone czci Wszystkich Świętych i takowe oprócz zwykłych nabożeństw we wszystkich świątyniach Pańskich, obchodzone będzie z odpustem zupełnym kazaniami i procesjami w następujących kościołach:

W kościele parafialnym Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta.
Św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) przy ulicy Zakroczymskiej — i

Św. Trójcy (po-trynitarskim) na Solcu nabożeń- stwo dopołudniowe.

Ewangelią na uroczystość jutrzejszą zapisaną jest u Mateusza św. w rozdziale 9-tym „O tych któ- rzy są błogosławieni”.

Pojutrze zaś, to jest na dzień 2-go listopada, przy- pada Dzień Zaduszny poświęcony pamiętce wszyst- kich wiernych zmarłych i modłom za ich dusze. Uroczystość ta rozpoczyna się już od niesporów w dzień Wszystkich Świętych, i jest jakoby dopeł- nieniem dnia tego.

Odpowiednie nabożeństwa odprawiane są we wszystkich kościołach, ewangelią zaś święta na Dzień Zaduszny zapisana jest u Jana ś. w rozdziale 5-tym „O wskrzeszeniu umarłych”.

Przegląd polityczny.

W końcu ubiegłego tygodnia spodziewano się w Paryżu powszechnie nadejścia propozycji angielskich co do Egiptu. Wczorajsza paryska depesza na- sza odsuwa wszelkie te chwile aż do ukończenia pro- cesu Arabiego, który istotnie zresztą wstąpił w okres stanowczego przesilenia i na rozwiązanie swoje dłu- go już czekać nie może. Z faktu, że dotąd rząd an- gielski nie przedłożył p. Duclerowi formalnych propozycji, nie wynika, aby rokowania poufnej, półurzędowej natury nie były od chwili pogromu Arabiego stałym punktem „porządku dziennego” zarówno na Quai d'Orsay, jak w Downing Street. Te rokowania prywatnej nieomal natury podobne do prostej wymiany zdań wyrównały już wiele

chropowatości terenu, na którym gmach zgody po- między Anglią i Francją ma być wzniesiony. Po bitwie pod Tel el Kebir insynuacja usunięcia kon- troli angielsko-francuskiej nad zarządem finansów egipskich uważana była w Paryżu nieomal za dy- plomatyczny *casus belli*; dzisiaj p. Duclere a nawet redaktorowie *République française* z p. Gambetta na czele oswoili się z myślą, że instytucja ta jest niedogodna, kosztowna i niemoralna, ponieważ krótkie dzieje gospodarstwa jej dowiodły, że kon- trolerowie tenebralni przez nadużywanie swych peł- nomocnictw i rozszerzanie określonego prawnie za- kresu działania przyczynili się nie mało do spotę- gowania wewnętrznego fermentu w tonie społeczeń- stwa egipskiego. Zresztą Anglija nie życzy sobie utrzymania owego dualizmu, a to wystarczy, aby go usunąć, zwłaszcza od chwili, gdy ks. Bismarck przez usta Nordd. Allg. Ztg. wygłasza toasty na cześć egipskiej polityki Gladstone'a, a która urato- wała pokój europejski.

Kontroli więc nie będzie, to już fakt prawie. Ale czem ją zastąpić? Jeżeli opinia polityczna oczekuje z pewną niecierpliwością propozycji Gladstone'a, jeżeli niechętnie i z poczuciem jakiegoś zawodu u- słyszała oświadczenie jego w izbie niższej, że przed końcem sesji nie należy spodziewać się przedłoże- nia przez rząd planu systematycznego reorganizacji Egiptu, to niecierpliwość jej ma swoje główne źródło w nieswiadomości, czem gabinet brytyjski zastąpi dotychczasowy symbol zachodnio europejskiego *condominium* w Egipcie? Prawda, że sesja teraźniejsza izb angielskich, zwołanych jedynie ce- lem uchwalenia bilu o zamykaniu obrad prostą większością głosów (*clôture bill*) nie potrwa dłużej nad miesiąc, a więc termin wskazany przez pana Gladstone'a nie jest tak odległym. W każdym ra- zie Moloch ciekawości publicznej żąda ofiary.

Tymczasem skraca on sobie dobę wycekiwania oglądaniem, jaką ma postać zbliżona odkryty przez znanego korespondenta *Times*ów, Blovitza, tajny układ aneksyjny zawarty ze zmarłym bejem Tunisu, a francuskim rezydentem p. Cambonem? Układ ten, którego istnienie sir Charles Dilke dwukrotnie już przypuścił w izbie gmin, jakkolwiek go urzędo-

wo nie stwierdził, przekazuje Francji dług tunetań- ski, znosi kapitulacje finansowe t. j. komisję euro- pejską czuwającą nad dochodami skarbu tunetań- skiego, tudzież kapitulacje sądowe, dopuszczające sądowniczą władzę konsułów, a zastępuje takowe trybunałem francuskim, wymierzającym sprawie- dliwość wszystkim wyznaniom i narodowościom wedle kodeksu rzeczypospolitej.

Francja obejmuje całą administrację, zwłaszcza podatkową, utrzymując wszakże — zapewne tylko do czasu — monarszą władzę beja, podobną do cie- niów mglistych przesuwających się po ścianie. Bar- dzo być może, iż p. Gladstone w uznaniu aneksyj- nego traktatu pomiędzy Francją i Tunisem zechce ofiarować gabinetowi francuskiemu rekompensatę za swobodę działania nad Nilem, podobnie jak suł- tanowi w zamian za uszczuplenie jego praw zwierz- chniezych nad Egiptem ofiaruje zwrot Cypru i *prawdopodobnie* umorzenie procesu przeciw Arabie- mu, który stał się również procesem przeciw suł- tanowi i W. Porcie od chwili, gdy niewolnik murzyń- ski wykopał drogocenną kasetkę z listami, pisane- mi do byłego dyktatora egipskiego przez Abdül Hamida i jego pałacowych poufników, a kasetka ta dostała się w ręce obrońcy Arabiego, ms. Broadleya.

Sidi Ali bej, młodszy brat zmarłego Mohameda es Sadoka, pomawiany do niedawna o brak sym- patji dla francuskiego protektoratu, objął tymczasem rządu Tunisu a p. Cambon nie omieszkiał wyrazić ufności rządu francuskiego w lojalność jego rządów. Będzie to zapewne ostatni już bej Tunisu.

Król Milan serbski zadowolony być musi z gorą- cych dowodów współzucia, jakie wywołał poronio- ny zamach nieszezęśliwej Heleny Markowiczowej. Wszystkie dwory — z wyjątkiem rosyjskiego, co za- uważano w Belgradzie — przysłały ocalonemu królo- wi serbów telegramy kondolencyjne; najgorętszy przyszedł naturalnie z Wiednia, gdzie król Milan uważany bywa od pewnego czasu za sprzymierzeń- ca w gotującym się okresie nowego wybuchu wul- kanicznego na półwyspie bałkańskim.

To też zachowanie się króla Milana na zjeździe z ks. Aleksandrem bułgarskim w Ruszczuku było tak chłodnem i odpychającym dla oficerów rosyj-

43)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM II.

(Dalszy ciąg.)

Wtem Don Esteban wszedł tryumfujący, niosąc w ręku pudełko bardzo ozdobne. Znowu ukląkł przed pułkownikówną, otworzył je i złożył u nóg jej przepyszny naszyjnik, którego blaski olśniły, upoiły tak zachwyconą, iż mu pozwoliła gorący po- całunek złożyć na swych ustach.

Patrzała na ten strumień brylantów i szmaragdów, nacieszy się nie mogąc niemi.

— Mój Boże? — zawołała nagle — ale gdzieżem ja go widziała? czy we śnie... Ja znam ten naszyj- nik?

Twarz Don Estebana okryła się ceglastym ru- mieniem.

— Tak jest! ja ten naszyjnik widziałam w Wie- dniu, u jubilera na Ringu!

— Nie ten — zawołał brutalnie amerykańkanin nie ten, ale drugi zupełnie do tego podobny, bom ja z moich kamieni kazał go na wzór tamtego wyko- nać...

Chociaż Rolina nie знаła się na wartości drogich

kamieni, domyślała się jednak bardzo wysokiej ceny tego подарunku. Mózg się w ten klejnot ustroił, pokazać w nim — pochwalić z tem bogactwem — uszczęśliwiała ją. Don Esteban urósł w jej oczach, wypiękniał niemal, stał się znośnym, m łym...

Razem z tem pierzchały obawy i wątpliwości, bo tylko milioner mógł składać takie dary...

Czule podziękowawszy Rolina chciała się odda- lić ze swą zdobyczą, aby się nią choć przed Boehm- wą i Pepi pochwalić, gdy amerykańkanin ją powstrzy- mał.

— Chwilkę jeszcze — rzekł siadając przy niej i chwytając jej rękę — posłuchajcie mnie — musi- my się umówić o tryb życia, który tu prowadzić mamy.

Wszyscy moi przyjaciele wiedzą że mam narze- czoną, że zaręczeni jesteśmy, i czekamy tylko na papiery dla wzięcia ślubu. Nie będzie więc niko- mu dziwnem że ja dom ten, prawie za swój uwa- żam. Kongres zgromadzi tu wielu moich dawnych znajomych, a tych radbym przyjmować i ugościć.

Z księciem * bardzo miłym starcem, znakomite, wysokie zajmującym tu stanowisko, oddawna mam poufałą i dobrą znajomość. Jest on, pomimo wie- ku swego, wielkim piękności niewieściej wielbicie- lem — a ja... ja go potrzebuję...

Wszak pozwolił go tu zaprosić?

Pułkownikówna zamyśliła się trochę.

Pochlebiało jej to — nie sprzeciwiała się.

— Hrabia von Stilstein już tu był — mówił Don Esteban, Karatheodori basza, Mehmet Ali, wielu innych będę prezentował... Są to dawni z różnych stron znajomi...

Być może iż na dole, po obiedzie czasem dłużej posiedzimy i zabawim się...

Rolina zawahała się.

— Wszystko to — rzekła — co na nasz stosu- uok fałszywego światła nie rzuci, a nie każe się domyślać czegoś mnie uwłaczającego, na to się zgo- dzę...

Ale proszę pamiętać że skompromitować się nie pozwolę i wymagam, aby mnie szanowano.

Don Esteban zerwał się mocno poruszony.

— W tem wszystkiem — zawołał — niema cie- nia kompromitacji. Jest to naturalnem, przyjętem... Wprowadzę moich przyjaciół do domu narzeczonej, reszta od niej samej zależeć będzie.

Imiona, które przytoczył amerykańkanin, nadzieja zrobienia stosunków i wejścia z ich pomocą w świat większy, oślepiły nieco Rolinę, nie sprzeciwiała się bardzo...

— Nie znasz — że ani jednego kogoś — rzekła — któryby miał rodzinę, żonę, siostrę... znajomość z kobietami położenie moje uczyniłaby daleko przy- zwoitszem...

Amerykaninowi oczy błysnęły.

— Ale to są goście przybyli tu na czas krótki — odparł z niechęcią — nikt z nich tu z sobą nie przywiózł rodziny. Hrabia von Stilstein ma famil- ję na Szląsku, sam zaś żonaty nie jest. Zresztą, jeżeli się to okaże możliwem, przez niego się posta- ram o kobiece znajomości... Zobaczymy!

— Koniecznie! — dorzuciła Rolina.

Niepodobna abym zawszesama, mężczyzną przy- mowała.

— Ah! pruderja i surowość przesadzona! — roz- śmiał się Don Esteban. — Jesteś moją, narzeczo- ną, ja jeden miałbym prawo.

Rolina potrząsała głową...

— Po ślubie będę posłuszną — odpowiedziała — teraz pozwólcie mi mieć wolę swoją.

Chciała wychodzić znowu, ale ją wstrzymał jesz-

skich, że książę-gospodarz uczuł się tą manifestacją osobliście dotkniętym. Jeżeli zaś dodamy, że nagłe odwiedziny ks. Aleksandra bułgarskiego w Sinai nie znalazły u króla Karola rumuńskiego życzliwego uznania a nawet chłodno zostały przyjęte, to ukaże nam się w dosyć wyraźnym świetle stanowczy rozbrat przekonań i planów politycznych u drobnych królików i książątek, zamieszkujących skromne wille i konaki wzdłuż bałkańskiego półwyspu.

Sprawa Heleny Markowiczowej przedstawia się aż dotąd jako prywatna zemsta żalobnej wdowy, która od lat czterech piastowała z fanatyzmem w sercu obraz drogiego jej a przez księcia Milana w r. 1873 na śmierć skazanego małżonka, i pragnąc zapewne położyć kres mecie własnego życia, postanowiła odebrać w pień takowe surowemu monarsze. Ci, co bliżej znali w niej przed laty szlachetną, inteligentną i dystygnowaną kobietę, z głębokim współczuciem patrzą teraz na ruinę zdrowia i wdzięku nieutulonej w żalu i niepowściągniętej w żądzy krwawego odwetu za mogiłę, wykopaną mężowi furji.

Aresztowano parę osób, z którymi pani Markowiczowa żyła w przyjaźni lub stosunkach, jakoto wdowę po pułkowniku, Knicaninową, przyjaciółkę Heleny, profesora Witkowicza i innych; większą część wszakże niezwłocznie uwolniono z śledztwa. Proces będzie wysoce zajmujący i dramatyczny, bo wdowa po buntowniku topolskim ma posiadać porywającą wymowę i niezawodnie pozwoli jej błysnąć pożądaną w oczy przeciwników.

Br. Z.

2 muzeum rolnictwa i przemysłu.

W naczelnym artykule ustawy warszawskiego muzeum rolniczo-przemysłowego czytamy, iż instytucja ta ma na celu „podać przemysłowcom i gospodarzom wiejskim możność naocznego badania przedmiotów mających związek z rodzajem ich zajęć, tudzież zapoznawania się z ulepszonemi narzędziami i sposobami produkcji.”

Muzeum istnieje nie od wczoraj, miało więc sposobność wprowadzić takie urządzenia, któreby powyższemu zadaniu w zupełności odpowiadały.

Czy tak jest w istocie, czy muzeum stoi już na gruncie, z którego wpływać może na rozwój ekonomicznych stosunków w kraju naszym?

Zanim damy odpowiedź na to pytanie, przyjrzyjmy się ostatniemu sprawozdaniu, jakie za rok 1881 dopiero w tych dniach odebraliśmy.

Kreśli ono działalność muzeum i charakteryzuje jego środki, mające sprzyjać urzeczywistnieniu celów instytucji, jakimi rozporządzała ona w ostatnim roku swej egzystencji.

Roczne sprawozdanie swoje muzeum zamknęło następującym rachunkiem swych zbiorów. Posiadało ono ogółem 2,394 okazów, w tej liczbie 1,566

w dziale przemysłu i 828 w dziale rolnictwa; w bibliotece muzeum znajdowało się 598 dzieł w 793 tomach treści technicznej, przemysłowej i rolniczej.

Jeżeli zwrócimy uwagę, że w dziale przemysłowo-rolniczym znajduje się masa próbek nasion, że w bibliotece spotykamy kilkaset egzemplarzy katalogów i sprawozdań — zbiory wyżej podane uważamy jeszcze za bardzo ubogie; mieszczą się one w kilku pokojach, do których rzadko kto zagląda.

W obecnym stanie, muzeum znajduje się w położeniu przejściowem i t.m. też może tłumaczyć się z zarzut, iż dotąd nie zdołało wypełnić najszerzej ram zbiorów muzealnych.

Należy przypuszczać, że z chwilą pobudowania własnego gmachu, instytucja tyle poważna, od której mamy prawo żądać rzetelnej działalności, rozwinię swoje środki i udostępni je dla ogółu.

Dotąd pracę swą muzeum rozwijało głównie w trzech kierunkach, stosownie do istniejących przy niem urządzeń, t. j. stacji oceny nasion, laboratorium chemicznego i sal rysunkowych.

Zacznijmy od ostatnich.

Dzisiejszy lokal sal rysunkowych jest także... w stanie przejściowym. To też liczba korzystających z wykładów nie przechodzi skromnej cyfry 111 osób. Nie potrzeba chyba objaśniać, że w zakresie bezpłatnej nauki rysunku, muzeum może przynieść rzetelną korzyść przemysłowi krajowemu. Rzemiosło bowiem i przemysł w ogóle mogą się rozwijać jedynie wówczas, gdy oddamy je w ręce ludzi, uwzględniających postępy techniki, a do tego właśnie dąży nauka rysunku.

W 1881 r. w sali rysunkowej pracowało 21 ślusarzy, 8 mechaników, 14 stolarzy, 6 tokarzy, 2 cieśli, 4 rysowników, 2 brązowników, 20 jubilerów i rytowników, 4 zegarmistrzów, 15 sztukatorów i modelatorów, 9 malarzy pokojowych i 6 drzeworytników.

W sali zaś dla kobiet było wszystkich kandydatek (?) do 98, w tej liczbie najwięcej szwaczek, modniarek, drzeworytniczek, introligatorek i nauczycielek.

Salę rysunkową — to może najjaśniejsza strona obecnej działalności muzeum. Wprawdzie i tu uderza szczupłość cyfr sprawozdawczych, w stosunku jednak do innych działów dają one miarę istotnego oddziaływania instytucji na wytwórstwo przemysłowe. Po ostatecznem zaś urządzeniu się, muzeum zapewne pomyśli o obszernym lokalu dla sal rysunkowych i rozwinię je na większą skalę.

Pracownia chemiczna przy muzeum istniejąca, dokonała w 1881 roku 123 analiz, bądź przemysłowych, bądź rolniczych, bądź wreszcie handlowych i higienicznych, a mianowicie: 7 analiz materiałów opałowych, 19 rudy i ciał kopalnych, 39 materiałów nawozowych, kopalnych i sztucznych, 13 materiałów, mających związek z higieną, 15 lekarskich, oraz 9 analiz ziemi ornej.

Jak szczupłą jest działalność muzeum w zakresie rozbiórów chemicznych, przekonywa nas już choćby tylko ten fakt, że instytucja dla popierania krajo-

wego przemysłu dokonała w ciągu całego roku tylko 20 analiz rolnych.

Jeżeli wina tego ciąży w znacznej części na samych rolnikach, zbyt mało jeszcze odczuwających potrzebę naukowego traktowania swego zawodu, to jednak trochę odpowiedzialności spaść musi i na instytucję, zapewne wskutek obecnego jej stanu przejściowego.

W 1881 roku analizami temi zajmowało się ogółem 9 osób, z tych 5 na koszt prezesa muzeum i 4 za opłatą. Pracownia posiadała 66 przyrządów fizycznych.

Stacja oceny nasion rolniczych i leśnych ma na celu oznaczenie procentu siły kiełkowania i zanieczyszczenia nasion, oznacza ich wagę i dokonywa zupełnej analizy botanicznej, poncza kupujących o rzeczywistej wartości nasion i w ten sposób wprowadza handel nasionami na odpowiednie tory. Wrazem odnośnej działalności stacji jest liczba dokonanych rozbiórów. Otóż od chwili założenia jej, tj. od 1 grudnia 1880 r. do 1 września 1881 r., stacja oceniła 302 prób nasion, z których 207 przesłały jej składy nasion i cukrownie, 61 ziemię, 34 sama stacja zbadała dla własnej informacji. Stacja badała najwięcej (131) prób konieczyń. Już powyższe cyfry wskazują na stosunek składów handlowych do rolników, którzy zbyt słabo jeszcze korzystają z tyle pożytecznej instytucji.

Na zakończenie niniejszego przeglądu pozostałe jeszcze słów kilka powiedzieć o wystawach, jakie w r. z urządziło muzeum. Było ich trzy: 34-dniowa wystawa przemysłowa przedmiotów, przeznaczonych na wystawę moskiewską, którą zwiedziło 16,548 osób, obeślało zaś 135 wystawców; wystawa dzieł sztuki w zastosowaniu do przemysłu i rzemioł, również 34-dniowa, którą zwiedziło 12,954 osób, obeślało zaś 150 wystawców; wreszcie, wystawa ogrodnicza, 6-dniowa, którą zwiedziło 15,000 osób. Wystawa ta dała 2000 rs. dochodu czystego, którą to sumę muzeum przeznaczyło na rzecz warszawskiej szkoły ogrodniczej.

Wystawa dzieł sztuki dała powód do urządzenia przy muzeum stałego oddziału dzieł sztuki w zastosowaniu do przemysłu; na cel ten przeznaczono połowę dochodu z wystawy ówczesnej, a Henryk Świradski zebrał w Libawie w sezonie kąpielowym 603 rs. 60 kop., które nadesłał komitetowi.

Jak widzimy, muzeum rozwija się z pożytkiem.

Działalność jego krępije tylko obecny stan urządzeń muzealnych, na które komitet powinien w najbliższej przyszłości szczególną zwrócić uwagę.

Roboty też obecne i zamierzenia budowlane powinny być energicznie prowadzone, ażeby muzeum zdołało już raz wejść na drogę wszechstronnego rozwoju swoich zasobów i wpływu na stosunki ekonomiczne w kraju naszym.

Fr. Ol.

cze małemi żadaniami, jakby dom chciał mieć urządzonym.

Mówiąc to dobił spory pakiet banknotów austriackich, które chciał oddać Rolinie na koszt utrzymania domu. Na opaskach, którymi były ujęte, stała wydrukowana firma bankiera od którego pochodziły. Don Esteban poczał zrywać drukowane okładki z jakąś niecierpliwością gorączkową i schował je do kieszeni.

Rolina tymczasem zrobiła uwagę że on sam powinienby je zmienić. Nie na to nie odpowiadając Don Esteban zabrał je nazad i pożegnawszy się wyszedł.

Pierwsze dni po przyjeździe amerykańnika zeszły w Villa Agnese na przygotowania...

Don Esteban ciągle obiecywał gości, ale ich z sobą nie przywoził. Pomimo całego roznamiętnienia i miłości dla Roliny, dnie spędzał w mieście, wpadał do niej na krótko, niespokojny, roztargniony, często nachmurzony, — skarżył się na wiele zajęć i uciążliwych.

Zatrudnienia te, czasem mu nawet nie dozwalały ani dobieść do Roliny, przysyłał Stone'a z pozdrowieniem i przeproszeniami.

Jednego dnia wreszcie obiad na sześć osób został w willi zamówiony. Oprócz gospodarza, Stilsteina znajomego Rolinie, miał być jakiś pasza, grek, francuz dyplomata i włos...

Świetne i znane nazwiska, których się Rolina ciągle spodziewała, nie przybywały.

Książę * miał być nie bardzo zdrow, zmęczony podróżą, a wiek ociężałym go czynił.

Na ten dzień, dla gości zdjęła żalobę. Pepi, która jej rzuciła nie chciała, miała pozostać u siebie, a Boehmowa czarno ubrana, przy swym wieku nie mogła zwrócić tem nieczyjej uwagi.

Rolina, własnych nawet pieniędzy nie oszczędza-

jąc, u pierwszej modniarki pod Lipami, zaraz po przyjeździe zamówiła była suknię przepyszną, drogą, całą koronkami okrytą. Chciała włożyć naszyjnik ale Boehmowa ten popis brylantowy, przy pierwszym ukazaniu się, odradziła.

W stroju do którego wszystko, aż do najmniejszej drobnostki, było doskonale dobrane, z włosami utrefionemi przez najpierwszą fryzjerkę stolicy — gdy się Rolina przejrzała w zwierciadle, pierwszy może raz w życiu poczuła się — królową.

Strój wytworny, jak rama obrazowi, dodawał jej blasku. Było coś w tej majestatycznej, nieposzlakowanych rysów klasycznych piękności — zdumiewająco — idealnego.

Pierwszy który przybył z amerykańnikiem hrabia von Stilstein, chociaż ją widział i podziwiał — stał niemy, gdy wyszła — osłupiał... Uczynione na nim wrażenie było tak widoczne, że Rolinę wzbilo w dumę i zyskało ją dla kapitana...

Od pierwszej rozmowy znajdowała go nieskończenie wyższym umysłowo od Don Estebana. Nie mogła się wydziwić co ludzi tak daleko od siebie stojących zbliżać mogło i wiązać.

Don Estebanowi ta cześć i uwielbienie dla jego narzeczonej pochlebiali, był uradowany i szczęśliwy.

Cale zresztą towarzystwo zapowiedziane, z osób w większej części, średnich lat złożone, niespodziewając się tu znaleźć tak znakomitej i tak dystygnowanej damy — zdumione było i zmieszane.

Panowie ci zupełnie sobie inaczej wyobrażać musieli narzeczoną przyjaciela.

Rolina miała z wielką godnością i taktem przyjmować, w czem Boehmowa niewprawa i nieśmiałość mało jej dopomóc mogła.

Z gości francuz galant choć szpakowaty, Karatheodori, mimo swej powagi wschodniej i nieobe-

znania z formami, hrabia Stilstein, najwięcej zabawiali i otaczali piękną gospodynią.

Lecz wszyscy, ile ich było, ścigali ją oczyma, a że pułkownikówna nie miała zwyczaju wejrzeć uniikać, odpłacała je każdemu.

Pod koniec obiadu, przy szampanie, humor był doskonały, nastrój wysoki, a ton więcej może mężczyźnie niż domowi w panie przystrojonemu, przywoity.

Ku końcowi też obiadu, Rolina trochę zachmurzona, dała znak Boehmowej i schyliwszy się ku siedzącemu przy niej hr. Stilsteinowi, szepnęła mu że chce ich swobodnie zostawić, woli przejść na górę. Kapitan ułatwił jej wymknięcie się prawie niepostrzeżone. Podawano kawę, zapalano cygara, wrzawa wesoła rosła. Po oddaleniu się pań towarzystwo w istocie ożywiło się, a amerykańnik wcale nie hamował objawów dobrego humoru.

Po upływie dobrej godziny jednak, śmiechy i głośnie rozmowy ustały a gospodyni sądziła że goście rozleźdzać się zaczęli, gdy z jej rozkazu na dół wysłana służąca, dała znać że panowie do kart zasiedli.

Amerykanin rozporządzał się tu, zupełnie jak wo własnym domu, co trochę podrażniło Rolinę. Wkrótce zażądano na dół herbaty dla tych panów. Zabawa przy zielonym stoliku, wielce ożywiona przeciągnęła się i trwała tak długo, że Rolina, wydawszy służbie rozkazy, sama na spoczynek się udała. Zrana dopiero dowiedziała się że dobrze po północy, panowie od gry wstali. Wcale się do niej nie podobowało, i miała dać uczuć Don Estebanowi, swe najwyższe niezadowolenie, ale winowajca bezpoczniejsem usnął, wcale się dnia tego nie ukazywał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Mahomed es Sadok.

Mahomed es Sadok, władca Tunisu, ostatni już z przedstawicieli potężnych niegdyś państw Wschodu, przeniósł się w krainę cieniów.

Sidi-Ali-Bey obejmuje wprawdzie po zgasłym rządy, wszakże nie tyle w charakterze władcy, jak namiestnika Francji. Minister rezydent Rzeczypospolitej potrafił zrzec się około łoża gasnącego beja zabiegać. Sidi-Ali, można to dziś z pewnością utrzymywać, stanie się lalką malowaną w rękach obrotnych dyplomatów. Zostawia mu harem, przegląd warty pałacowej i inne tym podobne zabawki — wojskiem, skarbowością, podatkami, wymiarem sprawiedliwości zajmie się już Francja sama. „Trzeba się nieraz poświęcać” — jak powiada żelazny kanclerz...

Rodzina Mahomeda es Sadok, który sam liczył lat czterdziestą z górą, wydawała niegdyś wielkich bohaterów i potężnych satrapów. Przed laty pięćdziesiątcioma Mahomed zażywał sławy dzielnego wojownika. Wojska jego odznaczały się ostrą dyscypliną i sprawiały się zresztą w takt pruskiego bębna, tak modnego od dawna na Wschodzie.

Mahomed wstąpił na tron w r. 1859, zmiótnięty od razu kopę głów buntowniczych i krnąbrnych. Rządził licho, wszakże nikogo to nie obchodziło aż do roku 1880, w którym wybuchły znane wszystkim dobrze nieporozumienia z Francją. Przez lat dwadzieścia, Mahomed wywyższał i strącał na dno przepaści wszelkich zauszników i dygnitarzy, dogadzał swoim kaprysom i swemu, nie zbyt wykwintnemu smakowi, zaciągał długi i nie płacił takowych, zdając wszystko na wolę Allah'a i jego proroka.

Nie raz wszakże budził się w nim władca sprawiedliwy. Wówczas gnusny starzec otaczał się kołem młodzieży i dawał ucha jej podszeptom. W takiej to chwili dokonano zostało, tyle ważne na Wschodzie dzieło, zaopatrzenia Tunisu w świeżą wodę. Wydatkiem jednak na to przedsięwzięcie tak się państwo podszarpało, iż żołnierzom żółd płacić przestano i niejedni z biedaków dzwigających karabin pod drzwiami Mahomeda komnaty musieli rozbiciem pończoch na chleb zapracowywać...

Ten i ów niezadowolony krzyknął zbyt głośno. Wówczas zwolano sądy. Es Sadok zasiadał na złocistym tronie olbrzymiego parterowego pałacu w Bardo i wymierzał sprawiedliwość. Z przestępcami politycznymi załatwiano się krótko — za nimi szli pokrzywdzeni z wszelkich klas narodu. Temu szło o trzode wielbłądów, owemu o tysiąc piastrow, innemu znów o garnek gliniany przez sąsiada skradziony. Władca Tunisu słuchał, a po odezłaniu ustępu z Koranu przez jednego z asystujących mu uczonych wyrok wydawał. Jeśli podsądny na gardło skazany został, wówczas chwytali go w potężne dłonie oprawcy i wiodli natychmiast na plac hańby i śmierci. W dziesięć minut później odłączoną od kadłuba głowę składano u stóp pałacu...

W chwili rozpoczęcia przez Roustana i czulej pary małżonków Elias „operacji” — Mahomed był już zgrybiałym i nieporadnym jak dziecko. Popełniał szaleństwo za szaleństwem, nie widząc jasno przepaści do której wiedziony został. Ulegał też coraz bardziej wpływowi licznego grona kobiet i swego ministra-faworyta.

Mahomed przemieszczał najczęściej albo w Bardo, w owej ocienionej kaktusami o pół godziny drogi od Tunisu odległej miejscowości, albo też w jednym z pomniejszych zamczków.

Od Bardo do ruin Kartaginy dwie mile tylko. Pałac wznosił tu sam Mahomed podług własnego „smaku” — we wskazanym przez się stylu. Największą ozdobą gmachu są długie schody, na stopniach których stoją po obu stronach potworne lwy, dzieło jakiegoś włoskiego partacza. W sali tronowej wiszą obrazy uwieczniające bohaterskie czyny Mahomeda i jego przodków, na które można patrzeć z dołu lub góry, jak się komu podoba... Obok — zadziwiający kontrast — błyszczy świetny pędzel Winterhalter'a, Angeliego i innych, przedstawiający Napoleona III-go, pruskiego następcę tronu, króla bawarów i innych, którzy niegdyś płótna te władcy Tunisu w darze składali.

Oto co zostało po Mahomedzie es Sadok — a co zostawi Sidi-Ali, bej z tytułu tylko, właściwie zaś namiestnik wielkiej Rzeczypospolitej?...

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

== *Głos* donosi, iż ministerjum skarbu przedstawiło do zatwierdzenia projekt podatku z nieruchomości w miastach i miasteczkach w roku 1883; wpływ z tego podatku obliczono na sumę rubli 2,214,826.

== Ministerjum skarbu postanowiło wypuścić w obieg nowe marki, przygotowane w ten sposób, iż wyśnięte znaki nie dadzą się z nich usunąć bez zmiany ich barwy.

== Według *Głosu*, składki na rzecz kursów lekarskich dla kobiet wpływają obficie. P. minister

zezwolił przyjąć na pierwszy kurs 10 wolnych słuchaczy. Ogółem wniesiono 140 próśb od osób, zasługujących na uwzględnienie.

== Zarząd drogi warszawsko-wiedeńskiej, który zamierzał nie wypłacić w tym roku zaliczki na dywidendę, postanowił ostatecznie wydać dnia 2-go stycznia po 1 rs. 50 kop. na akcję na rachunek dywidendy roku bieżącego.

== W dniu 31-y października odbędzie się losowanie akcji Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej; spłata wylosowanych akcji i wydawanie w ich miejsce akcji pożyczkowych dopełnianą będzie jednocześnie z wypłatą procentu, t. j. od 2-go stycznia 1883 roku.

== Również i na drodze żelaznej nadwiślańskiej zmieniony zostaje z dniem 13-y listopada obowiązujący obecnie rozkład biegu pociągów.

== Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 15-go do 21-go października r. b. Urodziło się: chłopców 140, dziewcząt 110, razem 250 (więcej o 52 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieslubnych: chłopców 20, dziewcząt 19, razem 39 (mniej o 5 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków było 13 (chłopców 5, dziewcząt 8). Co do religii: katolickiej 158, prawosławnej 5, ewangelicko-augsburskiej 6, ewangelicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 84. Zmarło zaś: mężczyzn 128, kobiet 117, razem 245 (więcej o 5 niż w tygodniu upłynionym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 3, kobiet 5, razem 8 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło 139 (więcej o 2 niż w tygodniu poprzednim). Najwięcej zmarło w cyrku V/VI—38, najmniej w cyrku XII—15. Głównymi chorobami powodującymi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 42, nieżyt kiszek 30, suchoty płuc 24, błonica i dławica 15, uwiąd septykowi 11, ospa 10, tyfus brzuszny 8, płonica (szkarlatyna) 7, rak 5, choroby organiczne serca 4. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 103 (więcej o 7 niż w tygodniu ubiegłym), mianowicie: w kościele katolickim 67, prawosławnym 5, ewangelicko-augsburskim 6, wyznania mojżeszowego 84.

== Wejściu tygodnia od 15-go do 21-go października r. b. dostawiono na targ prazki w ogóle 2,023 sztuk bydła (mniej o 1,000 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,814, krów 50; bydła miejscowego: wołów 53, krów 166. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów 1,489, krów 45; na prowincję: wołów 325, krów 5. Z bydła miejscowego sprzedano na prowincję: wołów 36, krów 60. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego wołów 14, krów 17. Krów dojnych było 29 (mniej o 49 niż w tygodniu upłynionym). Przypędzono wieprzów 2,300 (mniej o 1,000 niż w tygodniu poprzednim), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 1,100, cieląt 400 (więcej o 20 niż w tygodniu ubiegłym), owiec 1,800 (mniej o 400 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 3,608 pudów, wieprzowego 116, baraniego 884, cielęcego 24, razem 4,632 pudów (więcej o 619 niż w tygodniu upłynionym). Mięso wołowe płacono po kop. 13 1/2 (taniej o 1/4 kop. niż w tygodniu poprzednim), cielęcę po kop. 17 1/2, wieprzowe po kop. 16 1/2, baranie po kop. 12. Funta chleba razowego kosztował 2 3/4 kop. (taniej o 1/4 kop.), pytlowego 4 1/4 kop. (drożej o 1/4 kop.), bułek zwykłych 7 kop., lepszych 8 1/2 kop. Szażeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 16, miękkiego po rs. 14. Za czwartą wagła kamiennego żądano rs. 1 kop. 62 1/2, i rs. 1 kop. 50.

== W tygodniu minionym wyegzekwowano zaległości podatkowych na sumę 9,132 rs. 85 kop., podatków bieżących zaś wpłynęło 18,706 rs. 55 kop.; pozostaje do pobrania zaległości 177,409 rs. 30 kop., należności zaś podatkowych bieżących 741,323 rs. 88 kop.

== Nowa podwyższona taryfa za najęcie karawan i miejsca na cmentarzu, zatwierdzona przez jw. generał-gubernatora warszawskiego, uzyskała moc obowiązującą z dniem 13-y listopada r. b.

== P. oberpoliemaister warszawski objaśnił, iż zakaz sprzedaży obrazów, krzyżów itd. przez osoby wyznań niechrześcijańskich, wydany przez synod, odnosi się jedynie do obrazów i krzyżów wyznania prawosławnego, oraz że dopilnowaniem wykonania tego przepisu zajmą się w Warszawie inspektoria wie komitetu cenzury.

== Z 500 żołnierzy, weclonych czasowo do składu policji warszawskiej, 225 wraca do pułków, reszta zaś zatrzymana została na czas nieograniczony.

== Z rozkazu p. oberpoliemaistra uwolnieni zostali od obowiązków dwaj rewirowi cyrku VIII-go jerozolimskiego, oraz wojskowy pisarz tegoż cyrku, którzy bez zadanej przyczyny pobili stróża domu

nr 47 przy ulicy Marszałkowskiej; również za uderzenie stróża domu nr 31 przy ulicy Nowolipie wydalony został ze służby w policji rewirowy cyrku V/VI powązkowskiego.

== Dla ułatwienia odbioru należności za listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowane w dniach 2-im i 3-im października r. b., oraz za kupony w 2-giem półroczu r. b. do wypłaty przypadające, należność za te papiery, o ile przed dniem 28-y listopada zostaną sprawdzone, wypłacaną będzie od dnia 14-go grudnia r. b.

== W dniu 31-y marca 1883 roku rozdane będą: z procentów od kapitału pozostawionego przez s. p. Jakóba Flatau'a podupadłym kupcom, bez różnicy wyznania, następujące wsparcia: a) dwa po rs. 200, b) pięć wsparć po rs. 100, c) jedno stypendjum na wychowanie chłopca lub dziewczynki rs. 80 i d) trzy stypendja po rs. 100; podania wnosić należy po dzień 1-szy lutego roku przyszłego, przy załączeniu dowodów, do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

== Nabożeństwa w kościele ewangelicko-reformowanym odbywać się będą w m. listopadzie w dniach 5-y i 19-y w języku niemieckim, w dniach zaś 12-y i 26-y w języku polskim.

== Uwagę czytelników zwracamy na pomieszczone dziś w oddzielnym dodatku przebieg rozprawy sądowej pomiędzy sukcesorami Szopena a firmą Gebethnera i Wolffa.

== Z teatru i muzyki.
* W dniu jutrzejszym artyści i osoby do składu teatrów warszawskich należący, przedstawia się gremjalnie nowemu prezesowi dyrekcji teatrów, senatorowi Gudzowskiemu.

* Komitet repertuarowy, objawszy na nowo funkcję w dniu 29-y września r. b., podaje do wiadomości, iż do dnia wczorajszego zalecił do grania następujące sztuki oryginalne:

„Starosta Wilczek”, dramat w 3 ch odsłonach Wincentego Rapackiego; „Słomiany człowiek”, komedia w 3-ach aktach Jordana; „Jacuś”, komedia w 4-ach aktach Ed. Lubowskiego; „W niełasce”, komedia w 1-y akcie Chęcińskiego; „Świetne partie”, komedia w 3-ach aktach Sewera; „Naprzeciwko”, komedia w 1-y akcie Abrahamowicza; „Straduję”, komedia w 1-y akcie Z. Mellerowej.

Z tłumaczonych przeznaczył na scenę wielką: „Sen nocny letniej” Szekspira, na sceny rozmaitości i małą „Bezczelni”, „Dwa światy”, „Pokusa”, „Wiek niewdzięczny”, „Świat zabawy” i „Spirytyści”.

Niektóre z tych sztuk są już w nauce.
* Dziś w teatrze wielkim „Purytanie” Belliniego, w teatrze zaś rozmaitości pierwszy występ gościnny p. Gustawa Fiszer'a, artysty sceny lwowskiej, w moljerowskim „Skapen”.

* Jutro tedy pierwszy tak długo oczekiwany występ Żółkowskiego w „Panu Benecie”.

* Zapowiadany oddawna koncert pana Cezara Trombiniego przyjdzie do skutku stanowczo w dniu 3-im b. m.

Udział przyjmują panie: Hermanówna, Szczepkowska, Emilia Trombini, pp. Verger, Barcewicz, Górski, Hertz i Jakowski.

Czynną też będzie orkiestra teatru wielkiego.

Program zawiera niemal same nowości w egzekucji, jak widzimy, pierwszorzędnym artystów.

Niewątpliwie będzie to jeden z najciekawszych wieczorów jesiennego sezonu.

* Warszawa stała się od niejakiego czasu ważnym w świecie muzycznym punktem, ale tylko w stosunku do zagranicznych artystów.

Znakomitości wszelkiego rodzaju poczytują sobie za obowiązek zawadzać w podróży swoich o nasze miasto i nawet sukcesu w niem lub niepowodzenia nie lekceważą jak dawniej; trzeba jednak przyznać, że obok tych stosunków zewnętrznych dość już dziś zadawałających, wewnętrzne stosunki artystyczne wiele pozostawiają do życzenia.

Są siły dość poważne i młode, rwące się do lotu — talenta i szczerze artystyczne aspiracje — ale wszystko to rozproszone nie ma sposobności zogniskować się ani wytworzyć tej atmosfery artysty, w której dopiero sztuka wzrastać, rozwijać się i krzewić może.

To też każdy objaw zapowiadający zmianę na lepsze w tych stosunkach skwapliwie notować wypada, a jednym z takich objawów jest dążność dyrektora tutejszego instytutu muzycznego do skupienia rozstrzelonych sił artystycznych dla wspólnego uprawiania dobrej muzyki.

Jako środek do takiego skupienia przedsięwziął p. Aleksander Zarzycki wieczory dwutygodniowe, poświęcone muzyce pokojowej, w których biorą udział profesorem muzyki, młodzi wirtuozy i kompozytorowie i w ogóle wybitne siły tutejszego świata muzycznego.

Pierwszy z takich wieczorów, urządzony wczoraj w prywatnym salonie dyrektora, był pod wielu względami interesującym początkiem.

Rozpoczęto Kammermusik od Triu Schumana (Zarzycki, Barcewicz, Goebelt); dalej wykonany był kwartet smyczkowy Volkmana (Lotto, Barcewicz, Górski, Goebelt) i kwartet Szarwenki (Schlötzer, Górski, Barcewicz, Goebelt).

Ze szczególnym zajęciem przysłuchiwali się wszyscy utworom dwóch młodych pełnych talentu kompozytorów: pp. Rutkowskiego i Padarewskiego.

Pierwszy grał z Górkim sonatę na fortepian i skrzypce, oryginalnie pomyślaną i ślicznie pod względem formy, szczególnie w dwóch pierwszych częściach, wykonaną; drugi wystąpił z sonatą fortepianową, kipiącą natchnieniem, uczuciem dramatycznym i młodzieńczym ogniem.

Zakończył wieczór Górski oryginalnym i pełnym werwy Scherzem swego utworu, które jest najnowszą i wielce interesującą kompozycją utalentowanego skrzypka.

= Ze sztuki.

* Obrazy i rzeźby, nadesłane na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych przed dniem 1-y m. stycznia 1880 roku, i obciążone pożyczkami z funduszu pomocniczego, winny być odebrane jaknajprędzej, gdyż w przeciwnym razie będą sprzedane.

* Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych zakupione zostały do rozlosowania pomiędzy członków następujące dzieła sztuki:

Vathiemiera Stanisława: „Jarmark“; Piotrowskiego Antoniego: „W polu“; Szyndlera Pantaleona: „Marzenie“; Konopackiego Jana: „W ogrodzie“; Owidzkiego Jana: „Jesień“; Brochockiego Walerego: „Chata pobereznicka“.

Nadto celem wzbogacenia zbiorów Towarzystwa nabyto obraz Antoniego Kolberga „Starzec“.

* Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie przeznaczyło na premjum dla swych członków miedzioryt Redlicha z obrazu Matejki „Sejm lubelski“.

Reprodukcja ta znajduje się już u nas i rozdawaną jest pomiędzy członków wspomnianego Towarzystwa, zamieszkujących w Warszawie.

= Odczyty.

W pierwszych dniach drugiej połowy listopada rozpoczęło się serja lekcji publicznych z nauk przyrodniczych.

Będzie to dalszy ciąg wykładów, wygłaszanych dotychczas zimową porą w resursie kupieckiej.

Z powodu wielkiej liczby zwolenników, których spotykał często zawód z przyczyny braku miejsca, wykłady te będą się odbywały w sali ratuszowej; urządzić zaś je będzie nie jak dotąd komitet resursy kupieckiej, lecz zarząd kasy Mianowskiego.

Jako prelegentów wymieniamy znanych publiczności naturalistów: pp. Milicera, Dziewulskiego, Znatowicza, Kramsztyka i dra Dudrewicza, których liczbę powiększą znani na innem polu technicy: p. Wojno, b. dyrektor szkoły technicznej drogi warszawsko-wiedeńskiej oraz p. E. Peplowski, metalurg.

Nicią przewodnią odczytów będzie... żelazo.

Jeden z prelegentów traktować będzie o stowisku żelaza w rzędzie metali, drugi o związkach żelaza, trzeci o jego wydobywaniu, czwarty o żelazie w przestrzeniach wszechświata, piąty o technice żelaza, szósty o jego własnościach elektrycznych, siódmy o znaczeniu w historii pierwotnej.

= Wyprawa Rogozińskiego.

Jeden z dzienników rosyjskich podaje dłuższą wiadomość o niedoszłej do skutku wyprawie afrykańskiej p. Rogozińskiego i dorosi, iż wyruszy ona stanowczo w wiosnę roku przyszłego.

Plan i cel wyprawy nie ulegają zmianie.

Według pierwotnego zamiaru, uda się wyprawa do zatoki Kameruńskiej w okolicy jeziora Liba.

Nad brzegiem zatoki wyprawa ma nabyć grunta i założyć plantację, gdzie zarazem pobudowaną zostanie stacja meteorologiczna.

Statek mający zawieźć wyprawę przeżimuje w Hawrze.

Niepowodzenie wyprawy w roku bieżącym wynikło podobno skutkiem nieporozumień, jakie się wywiązały pomiędzy inicjatorem wyprawy p. Rogozińskim, a członkami afrykańskiego klubu w Neapolu, którzy z początku zajmowali się żywo wyprawą i usilnie ją popierali później zaś z niewiadomych powodów zdali Rogozińskiego na łaskę losu...

= Laska Mickiewicza.

Od p. C. Dylezyńskiego otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowny redaktorze! Z okazji mającego się wnieść w Krakowie pomnika dla Mickiewicza mówię się i piszę wiele o powierchowości króla poetów naszych. Jako jedyne ku temu źródło służyć może jedyna

fotografja wykonana przez Pietkiewicza w Paryżu, każdemu zaś co ją ogląda wjada w oko umieszczone na pośród kolan gruba i stosunkowo do figury za krótka laska...

Fotografję, o której mowa, wymogli na Mickiewicza przed wyjazdem do Stambułu dwaj jego przyjaciele Chodźko i Królikowski, podstępem zaprowadziwszy go do Pietkiewicza.

Adam wzdragał się długo, aż wreszcie zgodził się na zdjęcie i zajął miejsce naprzeciw aparatu w najprostszym pozie.

W trakcie, Pietkiewicz postawił obok niego mały stolczyk a na nim kilka książek.

Spostrzegłszy to Mickiewicz, krzyknął z oburzeniem: „prez mi z tem, mam tego dosyć“—i rzucił książki na ziemię...

Opodał na kanapie leżała miotłka na potężnym trzonku do czyszczenia mebli—„daj mi tę miotłkę“, rzecze, wolę z miotłą siedzieć niż z książkami.

I właśnie to trzonek tej miotły wraz z obejmującą go ręką mistrza wydaje się patrzącemu jak nadmiernie gruba a krótka laska.

Drobny ten szczegół opowiadał mi księgarz Królikowski, a ja w nadziei, iż kropła dzbana nie przeleje, komunikuję go redakcji *Kurjera*.

C. Dylezyński.

= Posiedzenie komisji wystawowej.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu towarzystwa wyścigów konnych posiedzenie komisji, urządzającej w Warszawie wystawę inwentarza i przedmiotów, mających związek z chowem i pracą koni.

Na początku obrad, dr. Tadeusz Kowalski, członek komisji poruszył kwestję wyznaczenia medali i zapomogi w sumie 500 rs. na rzecz projektowanej wystawy rolniczej w Lublinie.

Kwestję tę, teraz nie rozstrzygając, postanowiono załatwić na najbliższym posiedzeniu ogólnem towarzystwa, w styczniu r. p.

Następnie przeczytano i przyjęto odezwę zapraszającą do udziału w wystawie trzeciej, jaka ma być urządzona w czerwcu, oraz odezwę do ziemian wpływowych, by zachęcali okolicę swą do zainteresowania się wystawcami inwentarza.

Iżne wnioski, jakie zostały przedstawione komisji przez sędziów i pojedynczych hodowców, będą dyskutowane po wyjściu z druku ostatniego sprawozdania wystawowego.

Przyszłe posiedzenie naznaczone na dzień 11 grudnia r. b.

Obradom przewodniczył w nieobecności hr. A. Potockiego, p. Adam Goltz.

= Art. nad.

Szanowny redaktorze!

Ponieważ w nrze 237 *Kurjera warszawskiego* poruszona jest kwestja niespełnienia warunków kontraktu przez firmę naszą w przedmiocie terminu dostawy rur wodociagowych i fakt ten podany jest z różnemi komentarzami, uważamy więc za stosowne prosić cię o pomieszczenie w piśmie swoim następującego wyjaśnienia, przedstawiającego tę jak się *Kurjer* wyraża, „wyjątkowo niemłą sprawę“ w rzeczywistym świetle.

Zacniemy naprzód od tego, iż przyznając redakcji zupełne prawo zajmowania się kwestjami tyżącemi się zarządu miejskiego i wszystkim co z takowem ma styczność, nie możemy nie wyrazić życzenia, aby wyjawiane poglądy były uzasadnione i nie wprowadzały w błąd publiczności, tworząc fałszywą opinię o stanie rzeczy.

Jakkolwiek bowiem faktem jest, iż Towarzystwo przemysłowe „Lilpop, Rau i Loewenstein“ nie dostarczyło części rur wodociagowych, która na zasadzie kontraktu zawartego z zarządem miejskim miała być dotąd gotową, jest jednak także faktem, iż niespełnienie tego warunku bynajmniej i w niczem nie wstrzymało robót wodociagowych i kanalizacyjnych, gdyż układanie rur z innych powodów musiało być na późniejszy czas odłożone.

O jakiegokolwiek więc stracie dla zarządu miejskiego lub mieszkańców miasta z opóźnienia tego pochodzącej mowy być nie może.

Zapatrząc się z legalnego punktu widzenia, zobowiązanie kontraktowe nie jest spełnione, a zatem firma nasza jest winna, przyznasz jednak zapewne p. redaktorze, iż wielka może być różnica pomiędzy legalnością i sprawiedliwością i dlatego śmiemy twierdzić, iż jakkolwiek publiczne potępienie nas za opóźnienie jest może legalnem, nie jest jednak sprawiedliwem.

Pragnąc aby obstalunek rur wodociagowych dla naszego miasta był wykonany w kraju, dołożyliśmy ku temu wszelkich starań i nie myśląc o zysku, przyjęliśmy cenę mniej więcej o 30% niższą od innych ofert zagranicznych, oszczędzając takim sposobem przeszło 20,000 rs. dla zarządu miejskiego.

Ponieważ obstalunek ten był dość znaczny, a ter-

mina pierwszych dostaw bardzo krótkie, przewidując więc trudność dotrzymania takowych, wobec konieczności zaprowadzenia nowych fabrycznych instalacji dla odlewania rur znacznych wymiarów, staraliśmy się przed złożeniem deklaracji o to, aby terminy były przedłużone i aby obstalunek mógł być oddany nie jednej, lecz kilku tutejszym firmom.

Zatwierdzone przez władzę wyższą warunki licytacji tego nie dozwalały i Towarzystwo przemysłowe, chcąc zatrzymać w kraju ten obstalunek, musiało przyjąć na siebie urzędownie całą odpowiedzialność.

Dopiero po przyjęciu tego kontraktowego zobowiązania nastąpił zaakceptowany przez zarząd miejski podział obstalunku pomiędzy trzema firmami, Scholtze Rephan i comp., spółki udziałowej dawniej Rudzki i S-ka, oraz naszym Towarzystwem, jako jedyny środek dla możliwie prędkiego rozpoczęcia dostawy.

Jednocześnie wszystkie trzy wyżej wymienione firmy przystąpiły do zaprowadzenia kosztownych fabrycznych urządzeń, a następnie do koniecznych w takich razach rób, co musiało zabrać kilka miesięcy czasu i nie pozwoliło tak nam, jak również firmom wspólnie z nami ten obstalunek wykonywającym, dotrzymać pierwszych kontraktowych terminów; okoliczność ta jednak, jak wyżej powiedzieliśmy, żadnych dla interesów miasta szkody nie przyczyniła.

Gdybyśmy bowiem widzieli, że opóźnienie nasze może rzeczywiście wstrzymać roboty wodociagowe, a tem samem spowodować stratę dla zarządu miejskiego i mieszkańców miasta, to bylibyśmy częścią potrzebnych rur w ostatnim razie ze znaczną dla nas stratą z zagranicy sprowadzili i uniknęli wszelkich zarzutów.

Obecnie komitet budowy wodociagów i kanalizacji zgodził się na pewne przedłużenie terminów dostawy, lecz w zamian zażądał od nas przyjęcia dodatkowych, obostrzonych i śmiało powiedzieć możemy, nigdzie niepraktykowanych warunków; powodowane z jednej strony poprzednio już przyjętem zobowiązaniem i przytem doprowadziwszy fabryczne urządzenia do należytego stanu, wszystkie trzy firmy wykonywające wspólnie ten obstalunek zgodziły się na przyjęcie tych twardych warunków.

Taki jest rzeczywisty stan rzeczy i w rezultacie cała ta sprawa przedstawiona przez *Kurjera warszawskiego*, jako „wyjątkowo niemłą i wywołującą przykre wrażenie“, redukuje się do pewnego opóźnienia w dostawie części rur wodociagowych niepotrzebnych obecnie zarządowi miastowskiemu, a tem samem nieprzynoszącego żadnej straty i szkody ani zarządowi miastowskiemu, ani mieszkańcom miasta.

Fakt ten więc nie ma takiej doniosłości, jaką artykuł w nrze 237 mu nadał i nie powinien być wywołać tak docinającego artykułu.

Spodziewamy się, iż nie odmówi p. redaktor pomieszczenia tego wyjaśnienia w piśmie swoim i pozostajemy z szacunkiem

Akcyjne Towarzystwo przemysłowe zakładów mechanicznych i górniczych „Lilpop, Rau i Loewenstein.“

Przyp. red.

Odpowiedzi powyższej na nasze uwagi, poprzednio w tej sprawie wypowiedziane, nie możemy pokryć milczeniem.

Towarzystwo przemysłowe L. R. L. twierdzi, iż roboty wodociagowe zostały opóźnione „z innych powodów“, tak iż nie przyczyniły żadnej straty ani miastu, ani magistratowi—my jednak w tej kwestji zacytować musimy nowe warunki, jakimi obstał zarząd miejski fabrykę Towarzystwa.

Dalej Towarzystwo tłumaczy się, że zarzut niewypełnienia zobowiązania ciąży na wszystkich trzech firmach, wspólnie wykonywających ten obstalunek, samo jednak przyznaje, że wobec kontraktującego się z niem magistratu, prawną odpowiedzialność przyjęło wyłącznie na siebie.

Czyż w tem czytelnik nie dopatrzy widocznej sprzeczności?

Wreszcie, czy opisany przez nas wypadek ma lub nie ma doniosłości dla miasta, o tem chyba najlepiej zawyrokował komitet kanalizacyjny, obostrzwszy na przyszłość warunki dostawy, po doznanych obecnie zawodzie.

= Światło elektryczne.

Słyszeliśmy, iż cukrownia „Józefów“ pod Warszawą w krótkim już czasie oświetloną będzie światłem elektrycznem systemu Edisona.

Stosowne układy toczą się od dni kilku z agentami francuskimi.

Na przyszły tydzień zacznie się już rozprowadzanie drutów i lampek, tytułem próby.

Podobno kilka większych fabryk warszawskich

zamyśla o rychłem wprowadzeniu u siebie światła czarodzieja z Menlo parku.

= Złudzenie.
Niedawno jeszcze w dwóch punktach miasta paliły się latarnie gazowe ulepszone, o płomieniu okrągłym.

Umieszczono je na placu Teatralnym i na rogu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej.

Piękne światło, blaskiem swym nieustępujące elektrycznemu oświetleniu, budziło nadzieję, że towarzystwo desaukie zrobi z nas nareszcie ludzi jaśnie oświeconych...

Tymczasem... stało się inaczej.

Latarnie niedawno zdjęto i znowu pozostajemy w cieniu bladej żółtych płomyków dotychczasowych lamp ulicznych.

= Z dziedziny... geszefików.
Doniesiono nam o nowej manipulacji pp. antykwaryuszów... *minorum gentium*.

Rzecz polega na tem, iż zamiast kupić książkę — mowa tu o książkach większej wartości — panowie ci dają na nią zaliczkę, przypuścmy rubla, zapewniając, że jeżeli we dui parę odda... dwa ruble, wówczas książka będzie zwróconą!

Interesant przyszedłszy po dwóch dniach, dowiaduje się, iż książka została sprzedana, albo gdzieś zarzuconą, tak, że odszukać jej niesposób i dopiero po długich ceregielach antykwaryusz zwraca mu ją... za trzy ruble!

Procent dobry a fakt... autentyczny!

= Kalosze... w gabinecie.
Jeden z czytelników komunikuje nam następujące zabawne zdarzenie.

Korzystając z pogody niedzielnej p. K. udał się z dziećmi do gabinetu zoologicznego.

U drzwi jednak przybytku okolic świata zwierzęcego doznał niespodziewanej przeszkody.

Oto służący gabinetu odmówił gościom prawa wejścia z powodu... że nie mieli kaloszy!

Perswazje na temat o pięknej, suchej pogodzie nie nie pomogły... p. K. z dziećmi musiał wracać do domu.

Przesadny, doprawdy, porządek.

= Wykopalisko.

We wsi Pacynie, powiecie gostyńskim, gubernji warszawskiej, odkopano ementarzysko pogańskie z dwoma rzędami grobów.

Groby te zbudowane były z kamienia, a wewnątrz ich znaleziono urny.

Pomiędzy niemi znajdowała się jedna ozdobiona rysunkiem w kształcie testonów.

Wiele z nich sięgają czasów bardzo odległych, gdyż lepienie są w rękach, bez pomocy toczydła garncarskiego.

Na nieszczęście, niektóre tylko z nich zdołano wydobyć w całości.

= Resursa w Skierniewicach.

Kilkakrotnie poruszana myśl założenia w Skierniewicach resursy zaczyna wchodzić na drogę bliższą urzeczywistnienia.

Resursa ma na celu rozrywkę i naukę.

W tym celu urządzone będą rozmaite zabawy, oraz prenumerowane pisma periodyczne i gromadzona biblioteka.

= Nowy teatr.

W Kaliszu rzucono myśl wzniesienia nowego budynku teatralnego.

W tym celu zakupiony być ma dom, w którym obecnie mieści się sala koncertowa, i następnie odpowiednio przebudowany.

= Stara historja!

W Swaryszowie miejscowy zagrodnik wyszedł wraz z żoną w pole dla kopania ziemniaków...

W izbie pozostało dwoje dzieci...

Starsza 10-letnia dziewczynka roznieciła wieczorem ogień na kominie i wyszła na dziedziniec.

Po powrocie, znalazła młodszą swą 3-letnią siostrzyczkę w płomieniach.

Biedne dziecko skonało w strasznych męczarniach.

A ochrony wiejskie?

= Jeszcze z nad kordonu.

Przed kilkoma dniami do kolonii Karolki, w słupeckiem, przybył wieczorem z zagranicy mieszkaniec tejże kolonii Józef Michalski.

Niósł on ze sobą kilka pęcherzy spirytusu, który podczas przelewania do naczyń przypadkowo się zapalił.

W jednej chwili powstał słup ognia obejmujący przemytnika, który pomimo szybkiej pomocy tak okropnie został papalony, iż wkrótce w strasznych męczarniach życie zakończył.

= Wypadek z bronią palną!

W dniu 16 b. m., mieszkaniec osady Dąbrowica,

w powiecie biłgorajskim, 26-letni Andrzej Buczek wyszedł w pole z bronią palną.

Nieogłędne obchodzenie się z dubeltówką było powodem, iż ta wyłaziła, a cały nabój przeszył bok nieszczęśliwego.

Buczek w krótkim czasie wśród mąk życie zakończył.

= Tajemnicze zabójstwo.

W dniu 18 b. m., we wsi Holendry Baranowskie, w powiecie błońskim, w jednej ze stodół włościańskich, znaleziono zwłoki kolonisty tejże wsi, Józefa Gontarczyka, z widocznymi oznakami spełnionego mordu.

Wszelkie poszukiwania w celu wykrycia zabójcy Gontarczyka nie dały dotąd rezultatu.

= Ojcobójstwo.

Sąd piotrkowski rozstrząsał świeżo rzadką zbrodnię. Na ławie podsądnych siadł Antoni Miros, oskarżony o zabójstwo własnego ojca Kazimierza.

Mieszkając z ciejem i macochą w jednym domu i prowadząc wspólne gospodarstwo we wsi Bogusławki w powiecie rawskim, Antoni domagał się wszystkich gruntów ojcowskich na własną korzyść. Naturalnie samowolne to żądanie nie zostało zaspokojonem.

To też razu pewnego, gdy rodzina wracała z targu na konie, Antoni skorzystał z nietrzeźwego stanu ojca i zamordował go przez uduszenie.

Sąd skazał wyrodnego syna na dożywotnie ciężkie roboty w kopalniach.

= Wypadki.

* W kawiarni „pod dzwonnica” Henryk M. przy grze w bilard pokłócił się ze swoim partnerem Nestorem M. Z waśni przyszło do bójki, wśród której Henryk M. zadał przeciwnikowi głęboką ranę kijem bilardowym w głowę.

* Na placu św. Aleksandra woźnica powożący prywatnym ekwipażem najechał na 14-letniego Michała P.

Koła powozu pokaleczyły tylną część głowy chłopca, którego natychmiast odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

* Na noszącego lustro Jana W., na rogu Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia najechał doręczkarz nr 279.

W. uderzony dyszlem upadł i mocno się potłukł. Padając upuścił on zwierciadło, które rozprysło się w drobne kawałki.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

Ze świata.

× Księżniczki - literatki. Wkrótce ukazać się ma obszerne dzieło pióra księżniczki Amelji saskiej, pod tytułem: „Z pamiętników księżniczki.” W Wiedniu zaś mówią wiele o talencie pisarskim arcyksiężniczki Walecji, najmłodszej córki cesarza Franciszka-Józefa. Jeden z wydawców uzyskał podobno prawo drukowania wszystkich jej powiastek i noweli, przeważnie po węgiersku pisanych.

× Wielki Coquelin z Komedji franuskiej, był początkowo... paszternikiem! Ztąd też zapewne wypływa zażyłość i serdeczna przyjaźń smakosza Gambetty dla starszego z Coquelinów.

× Obiad. Uczestnicy tak zwanej *Exposition des arts incohérents* w Paryżu, wydali ostatnimi dniami obiad, dziwny, jak cała wystawa. Dania nie następowały po sobie w zwykłym porządku, lecz zaczynały się kawą i likierami, a kończyły się zupą. Nadmienić trzeba, iż w liczbie zaproszonych znajdowali się aktorzy, malarze, literaci i koryfeusze paryskiej prasy. Sądziły, że największą korzyść z tej fantastycznej uczty odnieśli... lekarze.

× Modne psy. We Francji istnieje moda nie tylko na rzędy, na smak w sztuce, na ubrania, ale i na psy, dopuszczane do przebywania w buduarach i na kozetkach do pani domu należących. Za Ludwika XVI-go prym trzymały mopsy (*carlins*), a za dyrektorjatn w modzie były charty. Obecnie w staro-arystokratycznej dzielnicy *Faubourg St.-Germain*, zarówno jak w plutokratycznym przedmieściu *St.-Honoré* panuje *Blenheim* czyli tak zwany *chien-bibelot*...

Blenheim jest to malutki sobie psiak, w czarne i ognisto-czerwone łaty, który drobnymi łapkami depece sobie sam po długim, jedwabnym włosie, spadającym na ziemię uszu. Jest on pochodzenia angielskiego, — przez długi czas był wyłączną własnością lorda *Blenheim*, przez tegoż hodowany, i od czasu do czasu w drodze łaski, komuś w jednym egzemplarzu, dla zapobieżenia reprodukcji, w darze ofiarowany.

Dopiero niedawno rasa *Blenheimów* wydobyła się na szerszy świat i odtąd stała się ulubieńcem dam paryskich. Na szyi niebieska obroza z medaljonem herbowym, a w domu jeszcze piękne kokardy, oto wielki mundur *Blenheim*a. Spacer odbywa, wyciągnięty na wosnej atlasowej poduszce, dźwigany przez samą panię. Prawdziwa paryżanka dzieci swe powierzy guwernantce lub bonie — ale ulubionego psa — nigdy!

× Samobójstwa. Ze sporządzonej przez ministerjum sprawiedliwości statystyki okazuje się, iż samobójstwa we Francji z każdym rokiem większe przybierają rozmiary. I tak, w roku 1830 na 100,000 mieszkańców przypadało 5 ofiar, w 1850—10, w 1860—11, w 1870

—13, w 1880—15. W tym ostatnim roku we Francji targnęło się na własne życie osób 6,650 — co w porównaniu z rokiem 1830 daje 200 procent. W liczbie 100 samobójców znajdowało się 79 mężczyzn a 21 kobiet. Zdumiewa tu szczególnie wzrost samobójstw osób w wieku młodocianym; w okresie bowiem od 1876 do 1880 roku 103 samobójców liczyło po 15 lat życia, 66 po lat 14, 40 po lat 13, 21 po lat 12, 4 po lat 10, 4 po lat 9 i po jednym w 8-ym i 7-ym roku życia.

× Wereszczagin, bawiący ostatnimi czasy w Brukselli, udaje się do Indyj na studja. Owocem ich będzie zapewne nowa kolekcja typów i krajobrazów. Wystawę Wereszczagina zawiadywać ma w czasie jego nieobecności, brat malarza, były adjutant Skobelewa.

× Papierowe koła. Od roku 1871-go są w powszechnym użyciu na drogach żelaznych amerykańskich papierowe koła u wagonów. Wynalazcą ich jest Ryszard Norton-Allen. Wyborna masa papierowa z której się wyrabiają, przygotowywana jest w następujący sposób. Wykrojone z grubego kartonu pojedyncze koła, większej nieco niż potrzeba miary, sklejają się ze sobą i naciskają się ciężarem 40,000 pudów. Suszone następnie przy 120° ciepła Farenheita, przez 15 godzin, tworzą twarde, nie kruszące się materiał, z którym już potem przy wyrabianiu kół postępuje się jak z każdym innym. Monopol mająca fabryka *Allen paper car Wheel Comp.* dostarcza na ciągle wzrastające zamówienia miesięcznie 750 kół papierowych.

× Mrówki. Pszczoły znalazły obecnie spółzawodniczek w dostarczaniu miodu. Amerykański naturalista Mackloek odkrył w Meksyku gatunek mrówek zaopatrzonych w torebki napelnione słodką cieczą. Tysiąc takich mrówek wziętych pod prasę daje około funta miodu!

× Wiadomości, które otrzymujemy za pośrednictwem gazet amerykańskich, stwierdzają fakt pojawienia się w Halifaxie chrząszcza Colorado, grożącego zupełnem zniszczeniem pól.

× O pewnej modyfikacji pijaństwa rozpiął się w tych czasach dr Grounski, który obserwował damę z wyższej sfery upijającą się systematycznie wodą... *Botolo!* Panie francuskie niezbyt rzadko uraczają się wodą kolońską i innymi kosmetykami. Co dziwniejsza może, że włościanie w niektórych miejscowościach pogranicznych upijają się „anodynami”, które albo kupują w większej ilości w aptekach, albo przemycają z zagranicy...

× O koronacji Ephrima Orocka, władcy Duketownu, króla murzynów w zachodniej Afryce, opowiadają dzienniki co następuje. Ceremonja odbyła się w obecności konsułów angielskich i licznie zgromadzonych tłumów w kaplicy misjonarskiego domu. Przed ołtarzem ustawiono tron odkryty czerwonym, wzorzysto wyszywany atlasem, ozdobiony herbem angielskiego państwa. Gdy król zasiadł na długą przyobleczony szatą, odczytano mu tekst przymierza zawartego z Anglią, nienaruszalność którego król stwierdził przysięgą. Dwaj misjonarze, kapłani, dopełnili obrządku, zaś konsul Hewitt włożył mu koronę na czoło, wręczył berło i królem ogłosił. Nowy monarcha panuje pod imieniem „Duke IX-go.”

× Przeczność niemiecka.

Dla użytku żołnierzy niemieckich w Metz wydany został podręcznik rozmów w rozmaitych językach, a między innymi w francuskim.

Jeden rozdział owego podręcznika, trzymającego się dla ułatwienia wymowy, ortografii niemieckiej, nosi tytuł: „rozmowa niemieckiego żołnierza z kobietą francuską” i zawiera następujące *curiosa*:

— Wu moe rangdeh loe-plu-oeröh doesomm; moe eugtang schoe loe höhr liber.

Dźwięczny ten frazes ma brzmieć po francusku: *vous me rendez le plus heureux des hommes; maintenant j'ai le coeur libre.*

Albo dalej znowu:

— Noe rosschisseh pa, ma bell demoasell; schoe wu prih awek oengstangs doe mackordeh oeng peti bösch.

Lub trzeci:

— Ah! kil ee duh soe bösch!

Wątpimy, czy *les belles demoiselles* zechcą słuchać i potrafią zrozumieć ten rodzaj francuszczyzny, ale niepodobna nie podziwiać przeoczności władz wojskowych niemieckich, przewidujących dla żołnierzy potrzebę nawet takich rozmów...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. M.* — W kwestji tej pomieściliśmy już pismo p. R. Puchalskiego.

— *Komitet zarządzający kasą pomocy imienia dra Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem,* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w czasie od dnia 25-go czerwca r. b. do dnia 10-go października r. b. włącznie, następujące osoby raczyły zostać członkami kasy:

A. Członkowie założyciele:

Peplowski Adolf.

B. Członkowie rzeczywisci:

Bakszewicz Julja, Barcz Aleksander, Biedrzycki Władysław, Bobrowski Feliks, Bobrowski Tadeusz, Boratyn-

ski F., Broekl Wincenty, Bronikowski Jan, Chelmiecki ks., Chyczewski Stanisław, Cieszewski Marceł, Czarnowski Stanisław, Czyżewski Antoni, Daczewski, Dauter L., książę Drucki-Lubecki Aleksander, Dziadulewicz Bonifacy, Gierst Stanisław, Gintowt Z., Golez Włodzimierz, Grodzki Antoni, Gutwein dr., Hartman G., Hertz Maksymilian dr., Hirsfeld Bolesław, Hurkowski Włodzimierz, Jankowski Julian, Jankowski Ludwik, Januszkowski W., Jouscher Karol, Kapica N., ks. Karpiński Marceł, Kassjanowicz Jan, Kamiński Jan Maurycy, Kiernożycki Konstanty, klasa VI-go gimnazjum męskiego w Warszawie, Kłodawski z Irkucka, Kłopotowski A., Konopczyński Emiljan, Kroczyński S., Kowalewski Jan, Krzyżanowski Romuald, Krzyżanowski Ryszard, Lewinsohn Ludwik, Machau N., Maciejewicz Edward, Matulewicz Jan, Meyer Jerzy, Meyet Leopold, Milewski Bolesław, Mintowt Czyż, Molsdorf Bronisław, Mokrowicki Bolesław, Natanson Antoni, Nargielewicz Jan, Nargielewicz Malwina, Osiecki Aleksander, Ostrowski Aleksander, Ostrowska Felicja, Oziembłowski Stanisław, Piasecki Edward, Polak Ludwik, Przyłęcki Bolesław, Ramieniecki A., Rembowski Aleksander, Rogoziński Michał, Roguski Bolesław, Rybowski Feliks, Rzeszotarska Amelja, Rzętkowski Teodor, Samborski Piotr-Celestyn, Skowroński Z., Simmler Edward, Smoleński Władysław, Stepowski Feliks, Stepowski Wincenty, Świdowa Wirginja, Szembel Julian, Szczypillo Platon, Szlubowski Stanisław, Szmięro Zygmunt, Tabieński Konstanty, Teleżyński Władysław, Thfeme Apolinary, Tomczycki Jan, Tydelski Wilhelm, Tysza Julian, Urbański Wincenty, Waśniewski Maciej, Wilczyński Antoni, Wiśniewski A., Wiśniewski K., Wolff Robert, Wolff Stanisław, Woroniecz z Irkucka, Zemla Zygmunt, Zenowicz Karol.

C. Tytułem ofiar złożyli:

Antonowicz Bronisław z Irkucka od dwóch osób rs. 5, Boguski Celestyn rs. 1, Chłodziński Kazimierz rs. 3, Dauter L. z Irkucka rs. 20, Grodzki Antoni z Irkucka rs. 15, Kowalewski Jan rs. 13 kop. 49, Kiernożycki Konstanty z Irkucka rs. 5, Kierolicz Marjan rs. 1, Łączyński z Irkucka rs. 3, Makowiecki rs. 5, Mierzanowski Gustaw rs. 3, Mierzanowski Stanisław rs. 1, Pajou de Moucets Henryka rs. 5, Piasecki Edward z Irkucka rs. 5, redakcja *Kurjera warszawskiego* od Abr. Zwejgera rs. 25, Sobiecki Aleksander rs. 1, Staniszewski Karol rs. 3, Zaborska rs. 5, Biskupski dr. rs. 10, redakcja *Prawdy* od Piaseckiego z Astrachania zebrane od różnych rs. 63, z zapisu dra Lande, list zastawny m. Warszawy na rs. 500.

Nekrologja.

† S. p. Marjanna z Kleberów **Waczyńska**, wdowa, p^o długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 64, przeniosła się do wieczności. W smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła dolnego św. Krzyża, o godzinie 11-ej zrana, dnia 2 listopada, we czwartek, na emmentarzu powązkowski. —3459—

† S. p. Wacjo **Zantman**, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy rok 1 i miesiąc 2, powiększył grono aniolków w dniu 31 b. m. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 1 listopada, we środę, o godzinie 12-ej w południe, z dolnego kościoła św. Krzyża, na które stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych. —3463—

† Dnia 2 listopada, we czwartek, jako w siedemnastą rocznicę śmierci s. p. Krzysztofa **Breka**, odprawi się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Trójcy na Solcu, o godzinie 9 i pół zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych zmarłego. —3446—

† W dniu 2 listopada r. b., we czwartek, o godzinie 10-ej zrana, w kościółku instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się żałobne nabożeństwo za zmarłych członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, na które zaprasza się opiekunki i członków Towarzystwa, oraz rodziny zmarłych. —861—

† Za duszę s. p. Juliana **Surzyckiego**, inżyniera, odprawionem będzie w kościele powązkowskim dnia 3 listopada, o godzinie 10-ej zrana, żałobne nabożeństwo i przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego, na który to obrzęd pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —3449—

† W piątek, dnia 3 listopada, jako w rocznicę śmierci s. p. Julji **Ordeżyny**, odbędzie się w kościele św. Krzyża o godzinie 11-ej zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —3450—

† W dniu 3 listopada jako w rocznicę śmierci s. p. Wandy z Tyzlerów **Grodzkiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10 i pół zrana. —3447—

† W dniu 3 listopada r. b., w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie 9-ej zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Anny **Dubeltowicz**, jako w pierwszą rocznicę śmierci, na które senior arcybractwa różańca św. zaprasza uprzejmie rodzinę, krewnych, braci i siostrę tegoż bractwa. —862—

† W dniu 3 b. m., w piątek, jako w rocznicę śmierci s. p. Jana **Miszewskiego**, w kościele św. Józefa Oblu-

bieńca na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które siostrzenica i siostrzeńcy s. p. zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3456—

† W dniu 3 listopada r. b., w piątek, o godzinie 11-ej zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Adama **Rzętkowskiego**, właściciela dóbr Kamień, w powiecie gostyńskim, zmarłego w r. 1864 i syna jego Józefa, zmarłego w r. b., oraz przeniesienie ich zwłok z miejsca tymczasowego spoczynku do grobu rodzinnego na emmentarzu powązkowskim, na które to obrzędy pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3461—

Z Cesarstwa.

Petersburg 29-go października.—*Birżewija* wiadomości zamieszcza odezwę jednego z senatorów, delegowanych do odbycia rewizji wewnętrznych gubernij. Odezwa dotyczy stanu gospodarstwa włościańskiego. Oto słowa odezwy: „Dobrobyt stanu włościańskiego w przewidzianych guberniach ogółem biorąc nie podniósł się, lecz owszem w porównaniu z epoką przedreformową obniżył się i obniżyć nie przestaje, pomimo przeprowadzenia dróg żelaznych podwyższających dochód z roli, pomimo upadku wartości rubla papierowego, co zmniejsza wysokość renty płaconej przez włościan za ich grunta. Niewątpliwymi oznakami ubożenia włościan są: zmniejszenie zachowywanych dawniej zapasów zboża i uszczuplenie ilości inwentarza, zwłaszcza roboczego, upadek budynków, wyczerpanie ziemi skutkiem eksploatacyjnej jej uprawy i nareszcie wytrzebiecie lasów, jakie wielu włościanom były nadane. Drugorzędnymi oznakami ubożenia są: powiększenie się niedoborów i dążenie włościan do przesiedlania się, czemu na zawadzie staje tylko brak środków. Liczba ubogich prawie w każdej wiosce powiększyła się niezmiernie, a przytem ilość rodzin włościańskich, które z zamożnych przechodzą stopniowo w szeregi potrzebujących a nareszcie nie mających zupełnie zabezpieczonego bytu, wzrasta z przerażającą szybkością—nie mają one ani jesienią dostatecznego zapasu zboża, ani zdolnego do roboty inwentarza i nareszcie obciążone są niepomiernymi długami. Władza rodzicielska, wczasy rodzinne widocznie słabną. Dawne patryjchalne posłuszeństwo względem starszych i trzymanie się starych zwyczajów ustąpiły miejsca samowoli i nieposzanowaniu dla władz i prawa. Pijaństwo i marnotrawstwo wzrosły też w nadzwyczajnej mierze“.

Petersburg 29-go października.—Według doniesień z Kalugi, katastrofa banku skopińskiego oddziału na instytucje finansowe w Kaludze w sposób bardzo niekorzystny. Właściciele wkładów nagle zażądali ich zwrotu, tak że towarzystwo w tajemnym kredyty znalazło się skutkiem tego w trudnym położeniu i powstrzymało dyskonto weksli swoich członków.

Petersburg 29-go października.—Z Kobrynia donoszą, że połączenie ostatnich szyn na drodze żelaznej żabianko-pińskiej odbyło się w obecności ministra wojny, który natychmiast po tej uroczystości powrócił do Petersburga. Ruch pociągów na nowej linii rozpocznie się w d. 5 listopada.

Petersburg 29-go października.—Z Kottaru zawiadamiają o podróży gubernatora. Dućigno Popowicza do Belgradu. Wiezie on ze sobą własnoręczny list księcia Mikołaja, a celem jego podróży jest podobno wyjednanie pozwolenia rządu serbskiego na przesiedlenie do Serbji części zbiegów.

Petersburg 29-go października.—*Głos* otrzymał z Pesztu następny telegram: „Podobno tutejsze koła oficjalne mają zamiar wypowiedzieć delegacjom parlamentarnym głębokie niezadowolenie, jakie rządowi austriackiemu sprawiło postępowanie księcia czarnogórskiego“.

Ostatnia pocztą „Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 30-go października.—Ostatnie wielkie kłeski, jakie powódź wyrządziła w Tyrolu, były przedmiotem gruntownego zastanawiania się na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów. W obradach dzisiejszych nad tą kwestją brał także udział namiestnik Tyrolu baron Widman, który tu z Pesztu przybył.

Wiedeń 30-go października.—Nadchodzące tu wiadomości z Tyrolu i Karyntyi donoszą, że woda opada i deszcze ustają. Kłeski jednak są ogromne, a niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło.

Paryż 30-go października.—Wczoraj tłumne zgromadzenie robotników mebli, liczące około 6000 osób, postanowiło odrzucić propozycje właścicieli fabryk. Jeden z anarchistów, który chciał mówić o reformie socjalnej, musiał cofnąć się, ponieważ

przewodniczący oświadczył, że sprawa stolarzów jest kwestją czysto przemysłową. W końcu przyjęto wniosek, aby wysłać do ministerstwa delegację, ponieważ niektóre dzienniki doniosły, że właściciele fabryk porozumiewają się z rządem o ewentualną wojskową interwencję.

Paryż 30-go października.—Clémenceau zdawał wczoraj sprawę przed wyborcami w cyrku Fernandą natłoczonym publicznością. Przebieg zgromadzenia był niezmiernie burzliwy. Jakkolwiek większość składała się ze zwolenników Clémenceau, wciśnięto się wielu anarchistów i socjalistów celem wywołania zająsek kryzysowych. Za wstąpieniem mówcy na estradę podniósł się dziki hałas. Kandydat anarchistów Joffrin gwałtem przywłaszczył sobie prezydium zgromadzenia i nie chciał ustąpić pomimo złożeń partji przeciwniej. Wtedy stanął obok niego Lafont, kandydat umiarkowanych, wśród powszechnego aplauzu tychże. Socjaliści wdarli się teraz na trybunę, aby zrzucić Lafonta. Powstała zażarta bójka. Joffrin utrzymał się przy prezydium. Mowa Clémenceau przerywana często oklaskami, trwała dwie godziny. Rzekł on: Izba dzisiejsza przez rok jeden pogrzebała 33 ministrów i podsekretarzy stanu. Clémenceau krytykował gwałtownie Gambettę, a wyszydzał Freycinet. „Z wielkiej walki o idee i zasady, Gambetta zrobił walkę o osoby i portfele“. Co do kontroli w Egipcie Clémenceau powiada: „Francja nie będzie broń spraw spekulantów w chwili, gdy Anglja broń zasady sprawiedliwości“ (oklaski). Mówca pignuje kolektywizm, jako zbrodnię. „Nie pozwolę nigdy, aby jako narzędzie walki w życiu politycznym rzucono zabójcze pociski między bezbronne tłumy. Takim postępowaniem zadajecie morderczy cios Rzeczypospolitej. W obliczu pruskich helmów, które otaczają granice Francji nie mogę mówić bez wyrzutu o internacjonalizmie“. Mowę Clémenceau przyjęto z uniesieniem.

Marsylja 30-go października.—W Cannes utonęło 7 osób. Koło Nimes wskutek wkleśnięcia ziemi ośm wagonów towarowych zapadło się, przyczem 2 urzędników zginęło. Wylew opada.

Bukareszt 29-go października.—Mowa tronowa zapewnia o przyjaznych stosunkach Rumunii z wszystkimi mocarstwami. Ten stan jest wynikiem usilnych starań narodu, aby pokojowym rozwojem na wewnątrz zostać czynnikiem porządku i postępu cywilizacji europejskiej. Mowa stwierdza wyborny plon żniwa tegorocznego, tudzież dobroczynny wpływ zakładów kredytowych i wykupna kolei, mówi o budowie uchwanych linii kolejowych, konstatuje zadawalniający rozwój armji i robot publicznych z tą uwagą, że w innych gałęziach pracy publicznej wiele jeszcze pozostaje do uczynienia. Szczególniej zadowoloną jest mowa ze stanu finansów, ponieważ budżety od kilku lat wykazują przewyżki w dochodach, a rząd nie rozpisuje nowych podatków ani nie zawiera nowych pożyczek.

Belgrad 29-go października.—Pomimo pogłoszek o aresztowaniu wielu osób podejrzanych o współudział przy zamachu na życie króla Milana, dotąd aresztowano rzeczywiście tylko siostrę Markowiczowej, Witkoviczową, jej męża, szwagra Mahacanina z żoną, wdowę po pułkowniku Knicaninie, redaktora *Borby* i współpracownika tejże gazety Vuskowicza. Ogółem siedm osób.

Konstantynopol 30-go października.—Markiz de Noailles notyfikował pisemnie W. Porcie zgon beja i objęcie rządów przez Alego.

Konstantynopol 30-go października.—Na notę Porty z dnia 17 b. m. w sprawie wycofania wojsk angielskich z Egiptu, odpowiedział Dufferin dnia 29 b. m. wymijająco.

Kair 29-go października.—Rada ministrów zajmowała się wczoraj wyłącznie sprawą Sudanu. Izmail baśza waha się przyjąć komendę wojsk egipskich, z powodu szczupłej liczby tychże. Rada ministrów uchwaliła wysłać niezwłocznie więcej wojsk do Sudanu. Komisja śledcza przesłuchiwała w procesie Arabiego kapitana kawalerji, który zapewnia, że po zbombardowaniu Aleksandrii obecny był rozmowie Arabiego z Mahmudem Sami baśzą, w której obydwaj zgodzili się na to, że pozostają tylko podpalić miasto.

Kair 30-go października.—Przesłuchanie świadków przez komisję śledczą, zeznających na niekorzyść Arabiego, skończyło się już, a rozpocznie się na nowo przesłuchanie ich przez obrońców. Borelli bej oświadczył, że z zeznań świadków wykazuje się, iż na Arabim ciąży współwina w rabunkach i podpalaniach.

Tunis 30-go października.—Wczoraj odbyło się pogrzebanie zwłok beja przy udziale wszystkich konsułów i francuskiego sztabu jeneralnego.

Telegramy własne

„Kurjer Warszawski”

Wiedeń 31-go października.

Dzisiejsze pisma tejsze mocno zaniepokojone są rosyjskimi robotami fortyfikacyjnymi.

Wiedeń 31-go października.

Z Szwajcarii donoszą o zupełnem spustoszeniu okolic Grindelwaldu przez orkan.

Peszt 31-go października.

Sir Henryk Elliot, ambasador angielski w Wiedniu, przybył do Pesztu i konferuje z hr. Kalnokym.

Wiedeń 31-go października.

Rząd czarnogórski wydała urzędników austriackich, którzy nie oświadczą gotowości przyjęcia czarnogórskiego obywatelstwa.

Belgrad 31-go października.

W gabinecie wybuchło przesilenie wielkiej doniosłości. Zgromadzenie doroczne stowarzyszenia liberalnego podniosło myśl sojuszu partii liberalnej z postępową i wyraziło hołd królowi. Gabinet Piroczanaca podał się do dymisji. Król naradza się nad położeniem z Risticzem i byłym ministrem spraw wewnętrznych Milojkiewiczem. Bośnijski namiestnik (adlatus) cywilny Nikolicz przybył do Belgradu w tajnej misji.

Paryż 31-go października.

W Ljonie aresztowano wczoraj siedmiu anarchistów, podejrzanych o morderstwa, dwóch podejrzanych o tajne wyrabianie dynamitu.

Paryż 31-go października.

Desmichels, mianowany został ambasadorem francuskim w Madrycie; Lefebvre Behaine ambasadorem przy Watykanie.

Paryż 31-go października.

Ludwika Michel została wygwizdaną w Lille. Rochefort rozdziela w Montceau-les-Mines zapomogi pomiędzy robotników.

Londyn 31-go października.

Lord Dufferin udaje się do Kairu celem przeprowadzenia wraz z Mailem reorganizacji Egiptu. Francji przyznany będzie udział w administracji.

Londyn 31-go października.

Dzisiejsze dzienniki poranne potwierdzają wiadomość o misji lorda Dufferina do Egiptu.

Londyn 31-go października.

Pociąg kolei żelaznej pod Edynburgiem zajął się od cygara, które palił w coupe sypialnem podróżny Artur. Tenże spłonął; inni podróżni wyskoczyli przez okna.

Kair 31-go października.

Falszywy prorok (Mahdi) oblega jeszcze Kordofan (wiadomość zatem, że znajduje się już tylko o trzy dni drogi od Chartumu, stolicy Sudanu, przy zbiegu Białego i Błękitnego Nilu była przedwczesną; przyp. red.).

Sofja 31-go października.

Ministrem handlu mianowany został generał Sobolew, który obok tego zamuje nadal tekę spraw wewnętrznych. Pomoocnikiem generała Sobolewa mianowano ks. Chilkowa.

Konstantynopol 31-go października.

Sultan wydał wielki obiad na cześć nowego posła rosyjskiego p. Nelidowa.

Petersburg 31-go października.

Z Berlina telegrafują, iż pogłoska, jakoby rząd rosyjski wzbronil wywozu koni z kraju, wywarła niekorzystny wpływ na tamieczną giełdę, która przypisuje mu polityczne znaczenie.

Petersburg 31-go października.

Formują się tu trzy nowe pulki artylerji.

Petersburg 31-go października.

Z Tyflisu donoszą o bliskim wyjeździe do Petersburga generał-gubernatora, wiozącego projekt reorganizacji Kaukazu.

Petersburg 31-go października.

Po dzień 1-y października r. b. wytopiono w Jekaterynburgu złota z Uralu 344 pudów.

Petersburg 31-go października.

Kasjer banku w osadzie Bolszja Soli zbiegł, zabrawszy 20, *) rs.

LOGOGRYF (oryginalny).

Z 17-tu liter: e, e, e, e, e, e, e, l, l, l, l, p, r, t, u, w, w, ułożyć trzy wyrazy, których litery pierwsze od lewej ręki z góry dwóch pierwszych wyrazów w połączeniu z całym wyrazem trzecim i dalej z dwiema literami krańcowymi z dołu do góry dwóch pierwszych wyrazów stanowią nazwisko znakomitego uczonego polaka.

Też same wyrazy podpisane pod sobą na wprost, czytane w powyższy sposób od liter krańcowych począwszy z góry od ręki prawej stanowią będzie też samo nazwisko.

Wyrazy:

- 1) Nazwisko tegoż uczonego rozwiązujące zadanie
- 2) Imię jednej z muz.
- 3) Nazwa dzikiego zwierzęcia.

Znaczenie zeszłej szarady: *Litera.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej. Tamka, nr 25. Posiedzenie 26 października.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I
13	Krochmal. Iłe Gelender	Mąż chory na oczy, dz. 4.	
45	Ogrodowa Sobol Anna	Niewidoma.	
35	Ogrodowa Piatuszewska	Mąż chory, dz. dr. 3	
63	Ogrodowa Kobylan Jan	Sparaliżowany.	
10	Mokotów. Konarska Julia	Mąż chory, dz. dr. 2.	
10	Bugał	Kuczańska Chorowita, mąż ch. na oczy, dz. dr. 3.	
1	Sapieżyńska. F. Rakowicz	Sparaliżowany, żona chorona na oczy, dz. dr. 2.	
64	Nowolipie Grabowska M.	Mąż nieobecny, dz. dr. 3.	
11	Wolność Szalik Michał	Niewidomy, żona ch. na nogę.	
18	Brówna Wojnarowicz	Wdow. niewid. córka kaleka.	
92	Szumowiz. Gedich Józ.	Niewidomy, żona chorowita, dz. dr. 2.	
2	N.-Świat Niewiadomska	Mąż chory nieulecz. dz. 4.	
3	Topiel Klimecka K.	Mąż nieobecny, dz. dr. 3.	
98	Orniak. Miskiewicz M.	Po chor., mąż ch. dz. dr. 2.	
4	Jerozolim. Zarzycka W.	Wdowa, dz. 3., matka stara.	

TEATR:

WIELKI: Dziś: „Purytanie”. Jutro: „Flick i Flock” (występ p. Giury). — **ROZMAITOSCI:** Dziś: „Kwiat z Tlemenu” i „Skapiec” (występ p. Fiszera). Jutro: „Broń niewieścia”, „Preludjum Szopena”, „Pan Benet” i „Jesienią”. — **MAŁY:** Dziś: „Zemsta nietoperza”. Jutro: „Bettina”.

Komitet Towarzystwa „Harmonja” ma zaszczyt zawiadomić, iż w przyszłą sobotę, d. 23 października (4 listopada) r. b. będzie miał miejsce

wieczór rodzinny

dla członków Towarzystwa z ich rodzinami. Początek punktualnie o godzinie 9-tej wieczorem.

Dyrektor Towarzystwa *Otto Partowicz*.

—3453—

Członek komitetu *Henryk Herbst*.

— Skarbiec sztuki włoskiej.

Z pomiędzy wyróżniających się nowych wydawnictw ozdoby, zasługuje na uwagę przepyszne w Sztutgardzie wychodzące dzieło p. t. „**Skarbiec sztuki włoskiej**” (Kunstschätze Italiens). Jest to przegląd historyczny sztuki włoskiej, a obejmujący tak malarstwo i rzeźbiarstwo, jak i inne działy sztuki opracowany przez *Lützowa*, z wspaniałymi stalorytami (Radirungen, Eaux fortes) najcenniejszych rysowników, oraz licznymi drzeworytami. Wydania tak świetnego dotąd nie było.

Cale dzieło **wyjdzie w 25-ciu zeszytach**, co dwa tygodnie wychodzących, **po rs. 1 kop. 50 za zeszyt**. Oplacać można zeszytami w księgarni *F. Hösicka*, przy ulicy Senatorskiej nr 496, gdzie pierwsze zeszyty już nadeszły i są do odebrania. —859—

— Świeża, aromatyczna herbata dwurublowa, tegorocznego zbioru, niezwyklej dobroci, p. n. „*Car-skij Bukiet*”, poleca skład herbaty *M. Muszkata*, przy ulicy Senatorskiej nr 16. —780—

— Lekarz naczelny szpitala św. Łazarza, dr med. **Watraszewski**, obecny będzie codziennie dla życzących widzieć go w szpitalu od 10 do 11 rano, przyjmuje zaś chorych (choroby weneryczne i skórne) w dotychczasowym mieszkaniu, przy ulicy Marszałkowskiej nr 54, od 4 do 7 wieczorem. —3436—

Martin, dentysta francuski,

ulica *Hr. Berga* nr 9. (3452)

przyjmuje codziennie od godziny 9-ej do 6-ej.

Sztuczne zęby udoskonalone, emalowane na złocie, plombowanie. Wyjmowanie zębów oraz wszystkie prace, wchodzące w zakres sztuki dentystycznej.

— **Kraiewski**, wyższy nauczyciel kaligrafji. Piśmo niekształtne zmienia pa piękne osobom bez różnicy płci i wieku. Nowy Świat nr 15. (3451)

(863) **Dr med. Kobyluński**, naczelny lekarz szpitala Dzieciątka Jezus, powrócił do Warszawy.

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej

podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 1-ym (13-tym) listopada r. b., wprowadzonym zostaje na tejże drodze następujący zimowy rozkład jazdy pociągów:

Odchodzić będą z Warszawy:

a) w kierunku Kowla:

- 1) Pocztowy, o godzinie 1 minut 47 po południu.
- 2) Osobowy, o godzinie 9 wieczorem.

b) w kierunku Mławy:

- 1) Pocztowy, o godzinie 6 minut 33 wieczór.
- 2) Osobowy, o godzinie 9 minut 21 rano.

Przychodzić zaś będą do Warszawy:

a) od strony Kowla:

- 1) Pocztowy, o godzinie 2 minut 12 po południu
- 2) Towarowo-osobowy, o godzinie 8 m. 14 rano.

b) od strony Mławy:

- 1) Pocztowy, o godzinie 10 minut 42 rano.
- 2) Osobowy, o godzinie 7 minut 56 wieczór.

Pasażerowie, pragnący udać się ze stacji Warszawy drogi warszawsko-wiedeńskiej pociągiem pocztowym w kierunku Kowla, wyjeżdżają ze stacji Warszawa także drogi, o godzinie 12 minut 55 po południu, przybywający zaś z Kowla pociągiem towarowo-osobowym i z Mławy pociągiem pocztowym, przybywają na stację Warszawa Wiedeńska, o godzinie 11 minut 37 rano. —861—

Zarząd

drogi żelaznej

warszawsko - terespolskiej

podaje do wiadomości publicznej, że dnia 1-go (13-go) listopada r. b., rozkład biegu pociągów na tejże drodze zmienionym zostaje w sposób następujący:

I. Pociąg kurjerski z powozami klasy I i II, oraz z powozami klasy III, dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji z drogą żelazną moskiewsko-brzeską i drogami południowo-zachodnimi.

a) Wychodzi z Warszawy (Pragi), o godzinie 4-ej minut 10 po południu.

Przybywa do Brześcia o godzinie 9-ej minut 42 w nocy.

W przeciwnym kierunku.

b) Wychodzi z Brześcia o godzinie 8-ej rano.

Przybywa do Warszawy (Pragi) o godzinie 1-ej minut 15 w południe.

II. Pociąg pocztowy z wagonami I, II i III klasy.

a) Wychodzi z Warszawy (Pragi) o godzinie 11-tej zrana.

Przybywa do Brześcia o godzinie 6-tej minut 12 wieczorem.

W odwrotnym kierunku.

b) Wychodzi z Brześcia o godzinie 12 ej minut 6 w południe.

Przybywa do Warszawy (Pragi) o godzinie 7-ej minut 14 wieczorem.

III. Pociąg towarowo - osobowy z wagonami II i III klasy.

a) Wychodzi z Warszawy (Pragi) o godzinie 7-ej minut 15 wieczorem.

Przybywa do Brześcia o godzinie 3-ej minut 56 w nocy.

W odwrotnym kierunku.

b) Odchodzi z Brześcia o godzinie 10-tej minut 53 w nocy.

Przybywa do Warszawy (Pragi) o godzinie 7-ej minut 53 zrana.

Godziny wykazane są podług czasu warszawskiego. —851—

— Skład główny i administracja „**Słownika Geograficznego**” przeniesiona, *Długa nr 47*, u Juliusza Walewskiego, adwokata przysięgłego, redakeja, jak dotąd, *Świętokrzyska nr 17*. —783—

BIURA RADY ZARZĄDZAJĄCEJ Towarzystwa drogi żelaznej fabryczno-lódzkiej

przeniesione zostały na u-
licę Zielną nr 31, II-e piętro.

— **Zęby po rs. 2**, najlepszym systemem ame-
rykańskim, wprawia **M. H. Neumark, den-
tysta**, przez lat 12 w mieście tutejszem bez przer-
wy praktykujący, **Tłomackie nr 9**. —3398—

— **Lucjan Bojański**, adwokat przysię-
gły, powrócił do Warszawy. —3397—

Od lecnicy przy ul. Rymarskiej nr 5.
Dr Tyrchowski przyjmuje od god. 11—12,
w niedziele, wtorki i piątki, z chorobami właściwe-
mi kobietom. —3395—

— **Dr. Kazimierz Rosenthal** wrócił do
Warszawy i przyjmuje z chorobami wewnętrznymi
i dziećmi od 4—6. Prózna nr 9. —852—

— **Dr Julian Grekowicz**, b. naczelnik lekarz
szpitala św. Trójcy w Kaliszu, mieszka przy ulicy
Chmielnej nr 28a, leczy choroby wewnętrzne i ko-
biecie. przyjmuje do 10 zrana i od 4—6 po poł. (3067)

Dentysta Abramowicz,
Trebacka róg Wierzbowej.
przyjmuje codziennie od 10 rano do 6 wieczór. (815)

— **Dr Władysław Matlakowski**, or-
dynator szpitala Dzieciątka Jezus, przyjmuje od
godziny 4—6. Złota nr 5. —3368—

Dra Aleksandra M. Weinberga
Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa

dla oceny dobroci materiałów spożywczych artyku-
łów użytkowych i produktów przemysłu, oraz sta-
cja doświadczalna dla celów higieny.
Ulica Graniczna nr 14. —138—r

— **Dr Funk**, choroby weneryczne i skórne.
Elektoralna nr 5, od 3—7 po południu. —3389—

— **Dentysta S. ROTHEIM**, wynalazca
nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, przez
urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczy choroby
szczęk i zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu
zęba; przyjmuje od 10—6 w. Królewska 37. (3321)

(2615) Zakład nauki rękodziel dla kobiet, Marszał-
kowska 53. Kursa zaczynają się w każdym czasie.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 2.

Sienna Nr 6
(róg Żelaznej).

Warszawska Lecznica dla Zwierząt.

Magistra nauk weterynaryjnych **Henryka Kotłubaja**, prowadzącego oddział chirurgiczny (od 8—11 i od 1—3). Nadto
Mag. Wet. Prof. **Królikowski**, prowadzi oddział chorób wewnętrznych (od 3—5) i Lek. Wet. **Meżyński**, oddział
chorób skórnych (od 11—1).

Oplata za poradę 20 kop. Przy lecznicy urządzone są stajnie dla koni i bydła, i sale dla mniejszych zwierząt, z uwzględnieniem wszelkich warunków
higienicznych, z oddziałami dla chorób sporadycznych, zakaźnych i skórnych, w których chore zwierzęta mogą być pomieszczone za opłatą na dobę: od koni
i bydła po 1 rs., od psów 30 kop., a w oddziale psów salonowych 50 kop. —Właściciele koni mogą przysłać furazę w naturze, wtedy za leczenie i lekarstwa
płacą po 50 kop. dziennie. —Od psów podających o wściekliznę, oddawanych na obserwację 6 rs. na miesiąc. —Za większe operacje stosownie do umowy.

Lecznica otwarta od 8 rano do 7 wieczór. 5914

Przez Radę zatwierdzony i kancjonowany
DOM KOMISOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

- 1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie rucho-
mości towary i wyroby fabryczne.
 - 2) Wyprowadza takowe każdodziennie z
wielkiej ręki, a we Czwartki przez licytację.
 - 3) Wzłki wybór mebli nowych i używanych,
tak wielkich, jakoteż skromnych.
 - 4) Obstałunki na roboty tapicerskie.
 - 5) Dywany, serwety, lustra, tyrandole, bi-
futerja, porcelana, szkło, garderoba.
 - 6) Obrazy, przedmioty sztuki, brzozy i
wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy
i t. p.
- Otwarta codziennie od godz. 9 rano, do 7
wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Księgarnia E. Wende i Spółka w War-
szawie, Krakowskie-Przedmieście № 9, otrzy-
mała na Skład Główny dzieła p. t.:

Ziemia w krajobrazach

przez **O. RECLUS**,
tłom. z III wyd. francuskiego. 2 tomy ści-
ślego druku. Cena rs. 3 kop. 60, z prze-
syłką pocztową rs. 4.

Do nabycia we wszystkich znacniejszych
księgarniach. —„Dzieło to w krótkim czasie
dozreło się trzech wydań, nie tylko jako
wyborny podręcznik, lecz zarazem jako wy-
kład geografii rzetelnie popularny, pełen ma-
lowidzeł a trafnej charakterystyki krajów
i ludów, charakterystyki wcale nie wyłącz-
ającej ścisłości naukowej, a prztem uwzględ-
niającej najnowsze odkrycia geograficzne
i etnografii. 2653r

NAKŁADEM
Maurycyego Orgelbranda w Warszawie,
naprzeciw posągu Kopernika, wyszła:

KSIAŻKA MŁODEJ KOBIETY,

przez **Anastazję Dzieduszycką.**
2647r

Dziełko niniejsze ma na celu wskazywi-
tycia młodym niewiastom, mężatkom i ma-
łom, a forma pełna i potoczność stylu
odznaczające wszystkie prace rozgłoszonej już
autorki, zapewniają szerokie rozpowszech-
nienie „Książki młodej kobiety.”

Cena kop. 60. Oprawne w płótno angiels-
kie, ze złoceniami na okładce, rs. 1 k. 20.
Za przesyłkę pocztą dopłaca się kop. 20.

Dowód depozytowy

wydany przez Dyrekcję Tow. Kred. m. War-
szawy pod d. 31 Lipca r. b., za № 1241 i
4525 został zgubiony. Znalazca raży dowód
rzeczony złożyć do kasy tejże Dyrekcji, gdyż
w razie przeciwnym po upływie miesiąca za-
żądaniem będzie od Dyrekcji umorzenie za-
gubionego dowodu depozytowego i wydanie
nowego. 5713

Najtańsza i uznanej dobroci Nowa Szkoła na fortepian,

teoretyczno-praktyczna, zastosowana podług
szkół celniejszych autorów i własnymi po-
strzeżeniami pomnożona, przez
Romualda Zientarskiego.

Nowe wydanie.

Cena rs. 1 k. 80, z przesyłką pocztą rs. 2.
Nakład Maurycyego Orgelbranda,
naprzeciw posągu Kopernika. —Filja, ulica
Senatorska № 22. 2649r—

Wyszło z druku nowe odbicie dzieła:

Żywoty Świętych Pańskich,

na wszystkie dni roku, z przydaniem do
każdego pożytku duchownego i właściwej
modlitwy, tudzież na wszystkie uroczysto-
ści i święta **Krótkie nauki,**

przez

Ojca Prokopa, kapucyna.

Cena rs. 3 kop. 60. Z 46 rycinami rs. 6.
Na papierze welinowym bez rycin rs. 4.80.
Z 46 rycinami rs. 7 kop. 20. W oprawie na
papierze zwyczajnym lub welinowym z ry-
cinami lub bez na rozmaite ceny od rs. 4
kop. 90 do rs. 12. —Ręcznie do dzieła osobno
rs. 2 kop. 40.

Nakład Maurycyego Orgelbranda, na-
przeciw posągu Kopernika. —Filja przy uli-
cy Senatorskiej № 22. 2648r—

Kaczki Indyjskie

(takie jak na sadzawce w Ogrodzie Saskim),
są do sprzedania. —Wi domość róg Wilczej
i Leopoldyny № 19a, w składzie węgla. 5918

Oryginalną 5913
Szynkę i Stoninę litewską
na przetłaski, dostać można tylko w resta-
uracji litewskiej, Nowy-Swiat № 5.

Zawiadomienie.

Listem moim z dnia 14 (22) b. m. i r. do-
niosłem p. Wilhelminie Ciniselli, że od dnia
dzisiejszego przestaje się zajmować jej in-
teresami i zaważałem ją, aby mi wskaza-
ła osobę, której resztę gotowizny i papiery
tyczące budowy Cyruu w Warszawie mam
wydać, co stronom interesowanym do wiadomości niniejszem podaję. —Warszawa 18
(30) października 1882 r. —Były pełnomocnik
p. Wilhelmina Ciniselli **TYKEL.** 2655r

Koronki dżetowe

do ubierania kapeluszy i sukien, w różnych
kolorach, po rs. 1 łokcie, poleca fabryka
Sabiny Fijałkowskiej, № 18 Senatorska, dom
Gallego, w podwórzu. 2654r



**Magazyn ubiorów
męskich**

KAROLA SZLIS,
Miodowa 6, wprost
kościółka po-kapucyn.
odznacza się pięknym
każdą figurą zdobionym
krojem, a cenami przy-
stępnymi. —Obstałunki
wykonywa szybko, go-
towa robota w faso-
nach świeżych. Sposób
brania miary i próbki
wysyłają się na pro-
winę franco. 5936

Potrzebne są:

kantor, wozy i wszelkie rekwizyty
do składu węgla. Kto by takowe posiadał do
sprzedania raży zgłosić się do właściciela
domu przy ulicy Pańskiej № 3/210. 5920

Udzielam lekcje kroju

od lat 6 po pensjach, w zakładach rzemioł
po domach i u siebie **systemem p. Gło-
dzińskiego**, a zarazem mając pracownię
sukien i okryć damskich, polecam się Szan.
Publiczności tak z **nauką kroju i szycia**
jak również z robotą, która bywa wykoń-
czoną dokładnie i podług ostatniej mody.

5929 **A. Kurowska, Złota № 12.**

Fabryka Szczotek i Pendzli

ALEKSANDRA FEIST,
w Warszawie, Senatorska Nr 467,
uprasza pp. Właścicieli domów o zwró-
cenie uwagi na praktyczność szczot-
tek do zamiatania ulic, wyrabianych
z roślin meksykańskich.

„Piassawa”

a zalecających w swoim czasie przez
Zarząd miasta. Szczotki te tańsze od
zwyczajnych mioteł, a są bez poró-
wnania lepsze, gdyż przejdą i skute-
czniej oczyszczają z błota i śniegu, o-
czem przekonać się można na ulicach
przez które przechodzi kolej konna,
której zarząd polecił używać szczotek
z Piassawy w miejsce mioteł. 2643r

Słomianki

z włókien kokosowych, manilowych i
ze słomy, zwykłe i ozdobniejsze, są do
nabycia, w wielkim wyborze, przy 2542

Składzie Szczotek i Pendzli

Aleksandra Feist,

w Warszawie, Senatorska 467.



MIODOWA № 5.

w Ogrodzie

po-kapucyńskim

W tych dniach powróciłem z zagranicy i
sprowadziłem z pierwszorzędných zakładów
ogrodniczych znaczną ilość **PALM WA-
CHLARZOWYCH** i wiele innych **RO-
SLIN OZDOBNYCH**, a także przyjmuję
zamówienia na **BUKIETY I WIENCE**,
wynajmuję **OZDOBNÉ KWIATY**, do
przybrania salonów i wielu innych miejsc.
Wszystko to załatwia się na czas punktualny
i jak można najtaniej. **NA ZADUSZKI**
przygotowałem znaczny wybór **WILNCÓW**
i **zasuszonych kwiatów**, które sprzedaję
od 50 kop. —Wielód korytarzem kościelnym.

ZNACZNY ZAPAS Koszul Oxfortowych

angielskich, w największych kolorach
Koszule dla Chłopców

białe, prane, **Kalesoniki i Kołnierzyki**
KALESONY

męskie, rypsove, barchanowe. Chustki we-
bowe i batystowe, Półkoszulki męskie, cien-
kie, prane

Kołnierzyki i Mankiety
webowe, męskie, damskie, w najw. fasonach

Łarniturki Damskie
Kołnierzyki i Mankiety webowe, haftowane,
koronkowe, **Hafty** małoszyjskie, kolorowe,
poleca **Skład Bielizny i Pończoch,**

J. NATANBLUTA,

egzystujący od 1871 roku.
22, SENATORSKA 22,
wprost kościółka S-go Antoniego. 2682r

DARMO!!! udziela próbki pudru

JAVA

Główny Skład Perfumerji

ALEKSANDRA LIPINK,

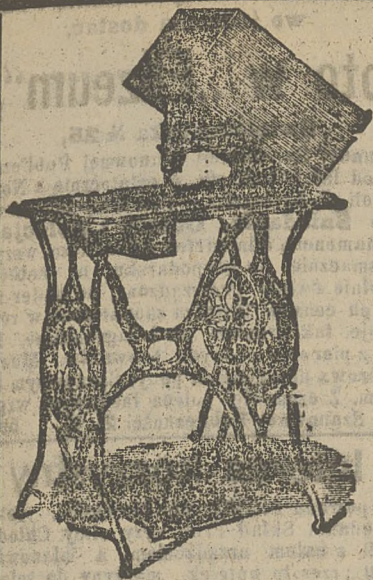
Wierzbowa, róg Niecałej.

zbytecznem jest wyliczanie zalet, jakie
posiada ten puder. Każda osoba otrzy-
mawszy próbkę, oceni dobroć ta-
kow. Puder znajduje się w 3 od-
cieniach: **Blanche, Naturelle i Ra-
chel.** —Cena za duże pudełko rs. 1,
za przesyłkę pocztową kop. 30.

Handlującym biorącym tuzinami od-
stępuje się korzystny rabat. 2255r

Do sprzedania

Szafy i Bufet sklepowy
z drzewa mahoniowego. —Wiadomość
u stróża domu pod № 4, ulica Now-Sena-
torska. 5897



ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

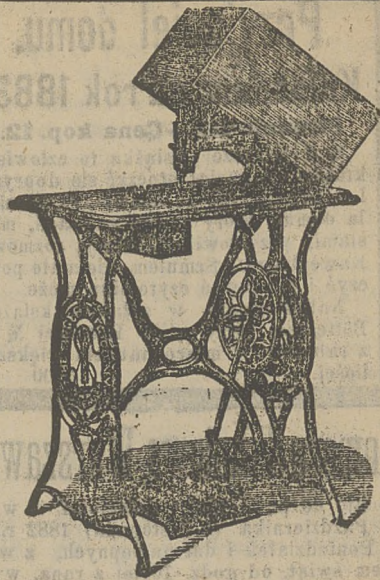
najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

RS. 1

ażebym tym sposobem uprzystępnąć osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.



NOWOŚĆ!

Postument pedałowaty opatrzone kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedały obracają się na sztyftach stalowych. — Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącymi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego, używane być mogą bez natężenia, przez najslabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczony maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak że na tych maszynach szycie można wedle życzenia, sposobem nożnym lub ręcznym.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER, w Warszawie.

WIERZBOWA Nr 4, DŁUGA Nr 29 i ELEKTORALNA Nr 5.

2632r

Główna sprzedaż

PIERZY

w różnych gatunkach, oraz Puchu gęsiego, tabedziego i Edredonu, tania. — Długa Nr 16, wzrost Cerkwi. 5910

Do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Senatorskiej Nr 22, na 1 piętrze

Salon o trzech oknach,

2 pokoiki i kuchnia, odpowiednia na kantor lub proceder, za 400 rs. rocznie, bez kucharki i mniejszego pokoiku, za 300 rs. — Wiadomość w Biurze Ogłoszeń, Rajchman & Fendler, Senatorska 22. 2650r

Ważna wiadomość!

dla konsumentów dobrego i pięknego pieczywa, podaje się do wiadomości, że przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4, oraz przy ul. Marszałkowskiej Nr 29, utworzone zostały Nowe Filie Zakładu Nowej Piekarni, gdzie codziennie 5 razy dostarczane bywa świeże pieczywo jako też i Ciasta cukie. nicze. 2645r

Bony francuzki

wprost z Paryża przybyłe, są do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 6, vis-à-vis S-go Krzyża. 2644r

KARETA

potrójna, Faetony, Wolanty, Bryczki, nowe i używane, na parę i jednego konia. — Ulica Słiska Nr 13. 5917

Poszukuje się

Młodego Człowieka

posiadającego język niemiecki i rosyjski, który za złożeniem kaucji od 200—300 rs. dostanie łatwe do wykonania zatrudnienie. Pensja rs. 30 miesięcznie. Hotel Polski Nr 21. 5915

Na krótki czas

wyprzedaje się

za pół ceny kosztu: kanarki, papugi i rozmaite inne ptactwo śpiewające w dzień i wieczór, małe afen puzerki, pudełki włoskie i inne pieszki i rozmaite gadzie. Nowo-Senatorska Nr 5, Hotel Litowski. 5915

Tanie i gustowne Kapelusze

do sprzedania w pracowni P. Sawickiej, ul. Chłódna Nr 26. Tamże przyjmują się suknie do roboty. 5922

Jest do wynajęcia od Nowego Roku

Budynek murowany

piętrowy, od frontu długi przeszło 50 ł. szeroki 20 ł. mogący służyć na skład lub na fabrykę. — Wiadomość na miejscu u właścicieli, ulica Nowellpke Nr 70. 5956

Jest do sprzedania znaczny zapas

BECZEK

różnej wielkości do kwaszenia kapusty i ogórków. Obejrzeć można każdorazennie przy ul. Złotej Nr 28D. 5927

Jest do sprzedania Dom

narozny, z placem frontowym do budowy przed domem stacja tramwajowa. plany budowy gotowe i zatwierdzone. — Wiadomość Żelazna Nr 41, u właściciela. 5928

Do wszystkich sklepów

Stowarzyszenia „MERKURY”

nadeszły 2651r

Śledzie angielskie

i sprzedają się po kop. 3 za sztukę.

Obiady prywatne

po kop. 20 i 25. Róg Siennej i Zielnej Nr 12 lit. a. stróż wskaże. 5919

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 31-go października 1882 r.

W e k s l e :	Żąd.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 40	—
Londyn 1 funt sterl. „	9 96	—
Paryż 100 franków „	39 90	—
Wiedeń 100 guld. „	84 60	—
Papiery publiczne:		
4% Listy z 3 okr ser. I i II	—	—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99. —	—
„ m. 98 80	—	—
Listy zast. m. „Warsz. serji I	94 25	—
„ „ „ „ „ II	11 92	—
„ „ „ „ „ III	91 10	—
Listy zast. m. „Łodzi ser. I i II	—	—
4% Listy likwidacyjne duże	86 60	—
„ małe	86 55	—
Bilety Banku Cies. ser. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—	—
„ 1866	—	—
I Pożyczka „wschodnia” rs. 100	89 60	—
II „ „ „ „ rs. 100	89 60	—
III „ „ „ „ rs. 100	89 60	—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-tepesp.	—	—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—	—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—	—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—	—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—	—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lipop, Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. fabryki maszyn	—	—
Akcje Tow. Łazienek i Łazien	—	—
Akcje Tow. zakt. przedz. Zaw.	—	—

Wartość kuponów:

Od Listów zastawnych 4% kop. —
Od Listów zast. nowych 5% kop. 1777/10.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II z 40%
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 248 1/10.
Od Listów likwidacyjnych kop. 100%

OBWIESZCZENIE.

Dnia 4 (16) Listopada r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus przez opieczetowane deklaracje podług postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa, z dnia 16 (28) Maja 1883 r., na trzyletnią dzierżawę, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1883 r., do dnia 31 Grudnia (12 Stycznia 1885/6 r., dochołu kasy m. Warszawy, z opłat rogatkowego na rogatkach m. Warszawy i Pragi, od summy rs. 160,501 (sto sześćdziesiąt tysięcy pięćset jeden rubli) rocznie.

Warunki licytacyjne i nowa taryfa podług której opłata pobierana będzie nie od formy wozów, lecz od sztuki bydła, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 2576—r

KONRAD POHL, INŻENIER i S-ka,

Chłódna Nr 10, w Warszawie.

Biuro Techniczne, Warsztaty Mechaniczne i Specjalna Fabryka dzwonków powietrznych i elektrycznych, Telefonów i Piorunochronów.

DENTYSTA ABRAMOWICZ

Trębacka, róg Wierzbowej,

przyjmuje codziennie od 10 rano do 6 wieczorem

2537—r

TARGI „na placu Witkowskiego.”

Dnia 30 października 1882 r.

	Pud	Korzec
	od do	od do
Pszon. 242—250 sm. i ord.	—	6—
„ „ pstra i dobra	—	7— 735
„ „ biała	—	75 8
„ „ wyborowa	—	850 9—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	465 530
„ „ średnie	—	—
„ „ wadliwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	420 480
Owies 141 f.	—	3— 330
Gryka 202 f.	—	—
Rzepak letni	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos zim 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—
Ziemiaki	—	—
Masło świeże funt.	—	—
„ solone pud.	—	—
Słana pud.	45 50	—
Słomy pud.	25 30	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—
„ „ miękkie	—	—

Dowozę osi dostawa franco, skład kupującego.

Pszonicy 600, żyta 1200, jęczmienia 30
owsa 60, grochu polnego korcy —
Koniczyna ezerwowa od rs. — do —
biała od rs. — do —

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga” dr. żel. warsz.-teresp. z d 30 października 1882 roku.
Pszonica wyborowa 135 — 140 średnia 121—130, ordynaryjna 95—110.
Żyto wyborowe 89—91, średnie 86—88, ordynaryjne 82—84.
Jęczmień wyborowy 85—95, średni —, ordynaryjny —.
Owies wyborowy 83—88, średni 80—83, ordynaryjny 75—80.
Groch 95—110. **Gryka** 95—105. **Kasza jaglana** 115 — 135 śred. —, ordynaryjna — —.
B. Werner et Comp.

Cena okowity:

z dnia 31 października 1882 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 93.
Szynkarska garniec rs. 2 kop. 25.

Koleje żelazne:

	Odehod.	Przych.
	godziny i minut	
Warsz.-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55 p.
Osob. miejsc. 3 klasy	7 — w.	10 10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 30 w.	7 15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	9 30 r.	—
wtorek, czw., sob.	—	8 10 w.
Warsz.-Bydgoska:		
Osobowy 3 klasy	7 — r.	10 40 w.
Kurjerski 2 klasy	2 35 p.	2 45 r.
Osobowy 3 klasy	4 25 pp.	9 15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8 30 r.	—
wtorek, czw., sob.	—	8 10 w.
Warsz.-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	11 20 r.	7 11 w.
Kurjerski 2 klasy	3 50 pp.	1 37 r.
Osobowo-towarowy	7 12 w.	7 34 r.
Warsz.-Petersburska:		
Kurjerski 2 klasy	10 8 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 43 r.
Pocztowy 3 klasy	11 48 w.	12 58 p.
Nadwiśl. do Miawy.		
Pasażerski	9 20 r.	7 56 w.
Pocztowy	6 33 w.	10 43 r.
Nadwiśl. do Kowla:		
Pocztowy	1 50 pp.	2 16 p.
Pasażerski	9 07 w.	8 17 r.

Statki parowe odehodzą: Z Warszawy do Plocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedzieli. — Z Plocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrii i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwar. tki o 7 zrana.

Przyjaciel domu.
Kalendarz na rok 1883.
 Stronnic 112.—Cena kop. 12.
 Styl a raczej książka to człowiek, który nie chciał otoczyć się dobrymi ludźmi? dla tego zalecamy „Przyjaciela domu”, który swymi naukami, myślami, przysłówkami, swoją rozmową Kaweckiego z Szmulem, nie mało pouczy i zbudować czytelnika może.
 Nabyć można w składzie książek Böttchera przy ulicy Brackiej № 4, z rabatem i miarę nabycia większej ilości. 5800

Komora Składowa Warszawska
 podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 25 Października (6 Listopada) 1882 r., t. j. w Poniedziałek i dni następnych, z wyjątkiem świąt, od godz. 10-tej z rana, w gmachu Komory przy ulicy Chmielnej pod № 1555, odbywać się będzie licytacja na wyprzedzanie skonfiskowanych towarów, mianowicie: jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych i bawełnianych, taśmy gumowej do kamasy, okularów w taniej oprawie, kno-
 tów do lamp, lakieru olejnego, lusterek w prostej oprawie, skór wyprawnych, herbaty czarnej, cygar, tudzież płótna i chustek lnianych w wielkim wyborze, hałek sukiennych, garderoby męskiej, oraz rozmaitych innych towarów, których szacunkowa wartość wynosi ogółem około 24,000 rubli.
 15 (27) Października 1882 r. 5900

Magazyn Bławatny
 specjalnie wyrobów wełnianych,
 z pierwszorzędných fabryk
 krajowych i zagranicznych,
 pod firmą r-2459

W. Kleczyński i S-ka
 Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
 w gmachu Reśursy Obywatelskiej,
 poleca łaskawym względem Szanownej Publiczności wielki wybór towarów, na sezon obecny, po cenach bardzo niskich, a mianowicie:

Repsy łokieć po kop. 22½ i 27½.
Diagonale łokieć po kop. 30.
Crepy 30.
Alpacca 1 lok. po kop. 20, 25, 30, 35 i 40.
Chardon 2 łokcie szeroki, łokieć po kop. 75.
Tartany 75, rs. 1, 1.10.
Cachemiry 2 lok. szer., lok. po kop. 70, 80, 90, rs. 1, 1.15, 1.30, 1.45, 1.60, 1.80 i 1.90.
Armury czarne 2 lok. szer., lok. po rs. 1.40, 1.80, 2, 2.25, 2.50.
Korciki 2¼ lok. szerokości, łokieć po kop. 80 i rs. 1.
Flanele 2¼ lok. szerokie, czysto wełn. lok. po kop. 70, 90, rs. 1 i 1.15.
Velvety czarne, łokieć po kop. 65, 75, rs. 1 1.10 i 1.60.
Velvety kolorowe, łokieć po kop. 75.
Verona w pasy, na szlafroczki, 2 lok. szer., lok. po rs. 1.30.
Crêpe fantaisie, 2 łokcie szerokości, lok. po rs. 1.15.
Cachemire indyjski, 2 lok. szer., lok. po rs. 1.10.
Velington carré 2 lok. szer., lok. po rs. 1.20.
Drap de France 2 lok. szer., lok. po rs. 1.50.
Aksamity czarne, łokieć po rs. 2, 2.60, 3.30, 6 i 7.50.
Skating Cloth pojedynczej szer., lok. po kop. 55.
Wielki wybór Chustek wełnianych,
 po cenach bardzo niskich.

Wielki wybór
Piór Strusich
 i fantazyjnych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w magazynie Alfonsa Bogusławskiego, Żabia № 4. 5822

CHŁOPCY
 potrzebni są do stolarza. Elektoralna № 19. 5844

Prawdziwe tylko te, które zaopatrzone w poniższy znak: „Nie kaszłaj.”

Ekstrakt-Słodowy i Karmelki
L. H. Pietsch'a & Comp. z Wrocławia.
 „Nie kaszłaj.”
 Z licznych listów dziękczynnych znany, niewątpliwie i najlepszy środek dietetyczny przeciwko kaszłom, kokluszom, katarom, przeziębieniom, zaflegmieniom, chorobom piersi i gardła, zwyczaj. katarom aż do zapalenia płuc. Zwracamy na to uwagę!—Oprócz wielu podziękowań, posiadamy również list dziękczynny Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII.
 (*) Butelka ekstraktu po rs. 1, 2 i 3; paczka karmelków (pastylek), po 30 i 50 kop.—Do nabycia w Warszawie u L. Spiessa i Syna, plac Teatralny i u Leona Bernsteina, Marszałkowska № 52. r-2568-a

OBWIESZCZENIE.
 Dnia 10 (22) Listopada r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje na dostawę w r. 1883 materiału na buty z podeszwami i przyborem dla Warszawskiej Straży Policyjnej i Straży Ogniowej
 Warunki licytacyjne, oraz wzory, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim, oraz w Gazecie Policyjnej. r-2633

OBICIA PAPIEROWE
 w najświeższym guście i wielkim wyborze
 od 10 kop. na papierze naturalnym
 „18” „gruntowane
 „30” „białe złoczone
 do najwspanialszych naśladować skórę, kretony, gobeliny złotem i srebrem przerabiane, oraz metalowe i gładkie w różnych kolorach.
ROLETY do okien, **CERATY**, **GZEMSY**, **PATARAFKI**, **CHODNIKI** **WYCIERACZKI** do nóg kokosowe. **ROZETY** i **Ozdoby** sufitowe, a papieru macho, wszelkiego rodzaju, poleca
W. MUSZEWSKI,
 dawniej J. RÓŻAŃSKI,
 Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego, 1121r

Stowarzyszenie Spożywcze
„MERKURY”
 posiada **SKLEPY:**
 Nr 1. Nowy - Świat pod Nr 76.
 Nr 2. Podwal Nr 17.
 Nr 3. Elektoralna Nr 33.
 Nr 4. Marszałkowska Nr 45.
 Nr 5. Nowolipie Nr 3.
 Nr 6. Krucza róg Hożej Nr —
 Nr 7. Twarda pod Nr 18.

W Sklepach Stowarzyszenia sprzedają się wszelkie produkty spożywcze i kolonialne w gatunkach wyborowych
 W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej Wino Bordeaux, sprowadzane przez Zarząd z Francji: Wina Węgierskie, firm Fukiera i Stępkowskiego, Wódki, Aراكi, Likieri firmy Sznajdra, oraz Wina Krymskie, począwszy od kop. 30, oraz Szampańskie, od kop. 75 do rs. 2, za butelkę.
 Wina Krymskie znajdują się też w sklepach, przy ulicy: Nowy-Świat, Elektoralnej, Kruczej i Twardej.
 Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą wpisu rs. 1 i udziału rs. 10, który opłacony być może bądź w całości, bądź też kompletowany z dywidendy przypadającej od zakupów.
 Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawa do zysków.
 Stowarzyszeni zakupujący towary w sklepach Merkurego, otrzymują marki dywidendowe wyrównyujące ilości zapłaconych pieniędzy, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią także kontrolę dla kupującej służby.
 Oprócz tego można nabywać za markami: drzewo, węgiel, naftę, pieczywo, wędliny i t. d.
 Zapisywać się na członków można we wszystkich sklepach i w kan-
 torze, Podwal Nr 17. 2425r

Gdzie można tanio, smacznie i zdrowo jedzenia dostać,
oto w „Elizeum”,
 Świętokrzyszka № 25,
 w znanej Restauracji Szanownej Publiczności od lat kilkunastu, a ostatecznie z Nowej Tiwoli, ul. Królewska.—Powyższy zakład wy-
 daje **Śniadania, Obiady i Kolacje** w abonamencie, a la carte i pojedynczo, wszystko smacznie po gospodarsku, a osobiście zupełnie świeżo przyrządzone, po nader niskich cenach. Piwnica zaopatrzona w różne napoje, tak krajowe jak i zagraniczne. **Piwo** z pierwszorzędných browarów. Muzyka doborowa uprzyjemnia pobyt Szanownym Gościom. Z czem się poleca łaskawym względem Szanownej Publiczności **Z. G.** 5901.

Interes korzystny
 Z powodu rodzinnych interesów, jest do sprzedania Skład Piwa przy ulicy Chłodnej № 49, z całym urządzeniem, a mianowicie: 4,000 przesył butelek, maszyny do ściągania i korkowania, kon, wóz, kosze, lodownia pokojowa i wszelkie przyrządy. Wiedomość w Browarze Pauliny Jung, od godziny 10 rano do 4 po południu. 5926

PROŚBY
 do wszystkich władz redaguje biuro Rady Honorowego Burby, Królewska 21, wprost ogrodu
Świętokrzyszka nr 6.
 Nowo-otworzony Magazyn kapeluszy damskich i ubrań dzieciennych „Teodozji”,
 poleca się J.W.W. i W.W. Paniom doborom kapeluszy najświeższej mody, akuratem wykonaniem, a głównie **taniością**. Posiada znaczny wybór dzieciennych ubrań najgustowniejszych, po bardzo niskiej cenie. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres Magazynu wchodzące, akuratką swoją żyję sobie zasłużyć na uznanie Szan. Publiczności.
 5924 **TEODOZJA.**

Teodor Walewski,
 adwokat przysięgły, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Długiej № 21 (nowy), wy-
 wa interesowane osoby, aby w ciągu miesiąca, od daty niniejszego ogłoszenia, odebrały od niego akta procesowe i różne dowody po byłych adwokatach: Czarnieckim, Pinowskim, Szypieckim i Stępkowskim. Po upływie miesięcznego terminu, akta wszystkie w ilości około 1,000 sztuk będą zniszczone. 5923

Dolina Szwajcarska.
 Z powodów odemnie niezależnych, ogłoszony na dzisiejszy wtorek **Bal Maskowy** miejsca mieć nie będzie, lecz odłożonym został do Soboty 4 Listopada i poczynając od takowej w każdą Sobotę Bal odbywać się będzie, nadmieniam również że pierwszy wielki koncert pod dyrekcją Z. Noskowskiego, odbędzie się w Niedzielę d. 5 Listopada r. b.—Restauracja w lokalu Doliny od środy 1 Listopada bez przerwy każdodziennie otwartą będzie. Piwnice zaopatrzone w wina, likiery i portery z handlu Ant. Stępkowskiego. 5932

Wincenty Piskiewicz.
Nagrody rs. 3.
 W sobotę 16 (28) Października, wybieg pies 6-miesięczny, rasy pointer, ciemny kasztan, prawie czarny, bez odmiary, z srebrną obrożą i łańcuchem. Kto go przyprowadzi na ul. Bielańską № 10, do drukarni, albo wskaże gdzie się znajduje, dostanie powyższą nagrodę. 5911

W niedzielę, przejeżdżając z Petersburgskiej koleją ulicami: Senatorską, Teatralnym placem do Banku, zgubiony został

Sakwojaż damski
 w którym znajdował się pasport na imię Marii Markianowicz. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Mirowską w 5, do pana Szachow, za nagrodą rs. 5. 5913

Para Klaczy
 zdrowych, młodych, 2 wozu półtaracznę, silnie zbudowane i magiel angielski w dobrym stanie, do sprzedania za niską cenę.—Wiedomość w sklepie Romana Bema, Trąbka 9. 5930

Przypodobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nieszkodliwego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



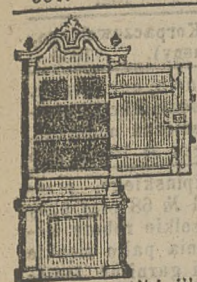
Piękne, miękkie i długie włosy.

Udowodnionym symptomem przedniego wyluszenia spostrzega się we włosach łuszcza, czyli łupież, dla zniszczenia której jest udowodniony środek: **Roslinna Atenska Woda**, lecz nigdy nie spirytusowa sprawiająca zapalenie, ból głowy i swienie włosów, po 2-3-krotnym użyciu, włosy miękną, przybierają oślniewający połysk, korzenie włosowe odzyskują siłę porostu dążącą do normalnego stanu uzdrowienia.

Topolin, olej z topoli południowej Francji wstrzymuje najskuteczniej wypadanie włosów, pobudza do porostu, utrwała ich barwę, usuwa wszelkie skórne słabości, zapobiega tworzeniu się łupieżu, miejsca niedawno wylusiałe okrywają się pięknym gęstym włosem. Cena Atenskiej Wody lub Topolinu po 1 rs., na przesyłkę dołącza się kop. 50. Wyłączny Skład w Warszawie **Perfumeria Renaissance, Nowy-Swiat 41; Leona, Nowo-Senatorska 4; Kocha, Krakowskie-Przedmieście.** 2166

Lekcje Tańca

udziela w domach prywatnych i u siebie, ulica Niecała 10, 1 piętro od frontu, załatwić można od 10-12 rano i od 6-7 wieczór. 5617 **R. Chronowski, art. baletu.**



Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych Edwarda Zurn

ul. Chłódna 18, 5340 wysyła cenniki illustr. franco. Wielki wybór

Koronki Ruskie

białe, czarne i kolorowe z najpięknij-
szych źródeł, otrzymywane w komis. —
Orpée-lisse, kwiaty, zaboty i kaskadki
rurce, po cenach niskich. Senatorska
27, obok kościoła 8-go Antoniego,
mieszkania 2. 5623

SKLEP

Jest do odstąpienia w każdym czasie
galanterijno-niciarski, egzystujący od lat 8
w dobrym punkcie, z powodu słabości wła-
ściciela. — Adresy proszę składać w Kantorze
Kurjera, pod lit. A. Z. 5882

Ostrzeżenie.

Dozied do wiadomości mojej, iż niejaki
Karp osmielił się wypuścić Cykularza, do-
noszące o otwarciu w Warszawie intere-
santnego Agentura-Komisowego, pod firmą: **Eber
& Karp**, przyczem na cykularzu reprodu-
kował fałszywe mego podpisu. Ostrzegam
zatem niniejszem wszystkich kogo to doty-
czy, iż z firmą „Eber i Karp” nie mam
żadnej styczności, do wydania cykularza
nie wpływałem i podpis na cykularzu znaj-
dujący się, nie jest moim podpisem. 2642r-
2. **EBER, Warszawa.**

Pracowni Sukien i Okryć damskich W. Kowalskiej.

Senatorska 18, dom p. Gallego.
Przyjmuję się wszelkie roboty i obśta-
lunki w zakres toalety damskiej wchodzące,
które wykonywają się spieszenie i jak naj-
akuratniej, według najświeższych paryżskich
żurnali, po cenach możliwie niskich, przy-
muje również przerabianie salop, podszywa-
nie futer, oraz ubrania dziecięce, a wszyst-
ko tanio i jak najoszczędniej. 2630r-

TRUMNY METALOWE

dla dorosłych, ozdobne,
od rs. 28.
Ubrania żałobne, pośmiertne, wszelkie efekta
pogrzebowe, załatwianie pogrzebów
w magazynie żałobnym,
Nowy-Swiat 54 1 piętro od frontu. 5503

Wiadomość dla Dam!

W dniu 15 października r. b., otworzony
został przy ulicy Marszałkowskiej pod
52, **magazyn kapeluszy damskich,**
zabotów, ubrań i czepeków naj-
świeższej mody, według ostatnich modeli.
Magazyn ten, zaopatrzony w wielką ilość
wyżej wymienionych przedmiotów, przy
uwzględnieniu przystępnych cen, daje moż-
ność zaspokoić najwybredniejsze wymagania,
z czem polecają się łaskawym wglądom
Szanownych Dam, mamy nadzieję, że ucze-
liwe starania nasze, będą należycie ocenione.
Wszelkie obśtałunki, jak również przeróbki
kapeluszy, wykonywają się jak najszybciej

5810- **Zabierzowska i Swiderska.**

Jest do sprzedania Kredens

dębowy, masiw, z filarami rzeźbionymi, za ce-
nę przystępną. — Ulica Wielka 5, 1 pię-
tro, u stolarza. 5388

GUWERNER

poszukiwanym jest na pensjonat w Warsza-
wie — **Danilewiczowska 4.** 5387

Nauka i wychowanie.

7a obiad lub pieniężne wynagrodzenie.
Student uniwersytetu udziela korepetycje.
Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera
Warszawskiego pod lit. Z. Z. 14319

Anglik może znaleźć lekcje konwersacji.
Adresy składać w kantorze pod lit. A. K.

Prof. de Préchamps, Długa 23, Eldorado.
Francuzka młoda z dobrą rekomendacją
do umieszczenia i szwaczka, sprowadzona.

Francuzka na demi-placę poszukiwana
Jest, Długa 11, mieszk. 11. 14243

Nauczycielka gimnazjum poszukuje lekcji.
Adresy: 1. X, kiosk wprost Miodowej.

W pracowni sukien damskich, ulica Se-
natorska 18, dom p. Gallego, udzielają
się lekcje kroju, sposobem Vort'ha, pier-
wszego krawcy w Paryżu. Krój ten zaleca
się tem, że jest nadzwyczaj łatwy i zrozumia-
ły, bez żadnych linijek i wyrachowań
matematycznych, wprost tylko z miary.
Opłata za naukę bardzo przystępna. 1499

Nauczycielka młoda poszukuje lekcji lub
korepetycji, z francuską konwersacją lub
bez. Warunki przystępne. Adres: Leszno
31, 1-sze piętro, z bramy. 14265

Zakład naukowy, Świętojańska 13, 1-o
piętro, przyjmują się uczniowie dla przy-
gotowania do wszystkich klas gimnazjum,
lekcje muzyki. Warunki stosownie do moż-
ności rodziców. M. Szumowska. 11766

Ucna francuzka, młoda i dobrego prowa-
dzenia, potrzebna jest na wies. Żorawia
3 domu, mieszkania 24, od godz. 10-1.
Proszę o świadectwa. 14280

Osoba która zajmowała się wykształce-
niem panien, udziela lekcje muzyki na
własnym fortepianie. Ulica Złota 10, m. 16.

Nauczycielka posiadająca języki i nauki
przyrodzone, przygotowuje do studiów nau-
kowych, oraz prowadzi sama metodą poglą-
dową. Długa 22, lokalu 14, ofiyna na
prawo. 14385

Student uniwersytetu, posiadający języki:
franki, niemiecki i francuski, poszukuje lek-
cji w zakresie gimnazjalnym. Śliska 4,
mieszk. 13, od godz. 3-6. 14400

Uczeń klasy VI gimn. realnego, poszukuje
korepetycji. Złota 19, m. 9. 14326

Student uniwersytetu, filolog, poszukuje
korepetycji. Oferty pod lit. „F” składać
w kantorze tegoż pisma. 14407

Francuzka potrzebna jest, która za cało-
pazenne utrzymanie zgodziłaby się za-
jąć małym gospodarstwem. Czasem wolnym
może rozporządzać o dnu upodobania. Wia-
domość: ul. Złota 4, mieszk. 26. 14395

Poszukuje lekcji muzyki i języka nie-
mieckiego. Wiadomość: ulica Leszno 18,
drugie piętro. 14416

Francuzka wychowana w Sacré-cur
(w Paryżu), wykłada zasady języka fran-
cuzkiego, w konwersacji rs. 3 miesięcznie, 1-go spe-
cjalnie kop. 50. Życzy panienko na miesz-
kanie. Chłódna 6, m. 17, od godz. 11-1. 14421

Zaraz pokój dla uczennicy Instytutu mu-
zycznego, nauczycielki lub emerytki, mo-
że być z fortepianem, usługą i podług ży-
wienia z utrzymaniem, przy ulicy Święto-
jańskiej 20, mieszk. 9. 14411

Nauczycielka młoda, z wyższym paten-
tem z gimnazjum III, udziela lekcji, oraz
przygotowuje do gimnazjum i pensji. Plac
8-go Aleksandra 7, mieszk. 9. 14403

Uczeń klasy 6-o szkoły realnej, poszukuje
korepetycji. Wiadomość: Krak.-Przedm.
36, mieszkania 41. 14432

Francuzka młoda, z dobrym akcentem,
może znaleźć zaraz pomieszczenie na pro-
wincji do dwójki dzieci lat 8 i 10. Bliższa
wiadomość: Marszałkowska 18, trzecie
piętro, mieszk. 24, od godz. 2-4. 14438

Osoby żyjące nabrania wprawy w kon-
wersacji francuskiej, lub też wydoskon-
lenia się w korespondencji w tymże języku,
zgłosz się mogą do pani François, Zakro-
czyńska 2, mieszk. 13, od 12 do 6 wie-
czorem. warunki bardzo przystępne 1516

Pani do początków polskiego języka
potrzebna. Wiadomość w ksiu przy
Koperniku. 1443

Niemka do konwersacji parogodzinnej po-
szukiwana, za mieszkanie przy rodzinie,
opłat, usług, herbatę. Świętokrzyska 31,
ofiyna. 14437

Niemka bona, młoda, umiejąca krawiec-
czyć i szyć na maszynie, poszukuje
miejsc do dzieci. Krakowskie-Przedmie-
ście 7, prawa ofiyna, mieszk. 28, na dole.

Posady i prace.

Chemik potrzebny jest zaraz, do jednej
z cukrowni w kraju, uzdolniony i wy-
praktykowany w swoim fachu. Oferty skła-
dać proszę w kantorze Kurjera, pod napi-
sem „Chemik.” 1472

2 panny zaraz potrzebne na wyjazd do
Kijowa: jedna uzdatniona kompletnie w
krawieczyźnie damskiej i kroju, druga zna-
jąca krawieczyznę i ubieranie kapeluszy.
Właścicielka pracowni prosi interesantki o
zgłoszenie się na Podwał, hotel Słowiański
34, codziennie od 2-6 po połud. 14241

Panny potrzebne zaraz, kompletnie uzdol-
nione do sukien i okryć, podług i do
nauki do pracowni Chłusowiczowej. Nowy-
Swiat 51. 1504

Pani potrzebna jest do roboty pudełek
i ozdób papierowych; potrzebna jest także
gumowaczka. Leszno 12, Papeterie. 14289

Panna kompletnie uzdatniona do upinania
sukien, potrzebna jest za dobrem wynag-
rodzeniem. Wiadomość: Krakowskie-Przed-
mieście 93, 1-sza piętro. 14329

Do fabryki guzików potrzebny jest młody
bezwolnik, rozumiejący po niemiecku, jako
pomocnik Werkführera i panny do naszy-
wania guzików. Ogrodowa 34. 14339

Tatar, lokaj, z przyjaźni, który był kilka
lat w Petersburgu, z dobrą świadec-
twami, trzeźwy, poszukuje miejsca w War-
szawie lub w Cesarstwie. Wiadomość w
kantorze, Marszałkowska 69. 14343

Panna uzdatniona, podług i do nauki,
potrzebna jest zaraz do pracowni Bronisła-
wy i Salomei W. Leszno 51, m. 18. 14322

2 uczennice mogą być przyjęte na stałe,
zaraz, za opłatą roczną, do pracowni su-
kien i okryć Władysława Ciszewskiej. No-
wy-Swiat 18, dom Bekkera. 1481

Pracownia sukien, strojów damskich i
dziecinnych, przyjmuje wszelkie zamówie-
nia, obśtałunki, przerabianie, oraz odświe-
żanie takowych, po możliwie niskiej cenie.
Królewska 43, róg Grzybowska. 14238

Panny do bielizny męskiej, potrzebne są
maszynistki, do szycia i do dziurek.
Chłódna 29, mieszkania 8. 14271

Uczeń potrzebny jest do handlu wia i deli-
katesów J. Rokowskiego, Nowy-Swiat 68.

Sklepowa potrzebna jest do owocarni,
szkacek lub dobra rekomendacja. Wia-
domość: Nowy-Swiat 19, w owocarni.

Małżeństwo młode, zdadne do wszelkich
robot, poszukują obowiązku razem, z chlu-
bnymi świadectwami. Zgłaszać się można:
ulica Furmańska 12, mieszk. 12. 14236

Panny zdadne do staniów i panienki do
nauki, potrzebne. Ulica Wąska-Freta 47,
mieszkania 14. 14341

Panny do maszyny, oraz podług i do bie-
lizny, znajdują stale zajęcie za dobrem wy-
nagrodzeniem, w magazynie bielizny E. Ro-
gozińskiej. Elektoralna 43. 1512

Panny kompletnie uzdolnione do staniów,
potrzebne są zaraz do pracowni sukien
W. Gundelach, Nowy-Swiat 41. 14393

Panny potrzebne są zaraz, podług i do
nauki. Elektoralna 34, m. 6. 14392

Panny podług i do krawieczyzny i do
krawatów męskich, potrzebne są. Miodo-
wa 8, mieszkania 8. 14383

Panna potrzebna jest zaraz za dobrem
wynagrodzeniem, kompletnie zdadna do
salop. Krakowskie-Przedmieście 22, pra-
cownia F. Nowickiej. 14382

Panny potrzebne zaraz do haftu znacz-
nia bielizny, za dobrem wynagrodzeniem,
na stałe lub przychodnie. Świętokrzyska
23, mieszkania 8. 14373

Panna zdolna do znaczenia bielizny, po-
trzebna zaraz. Kapitulna 3, w sklepie.

Uczeń potrzebny jest do tapicera. Ulica
Danilewiczowska 6. 14359

Ktozy sobie życzył z J.W. PP. powraca-
jących z zakładów leczniczych, przyjąć
zdomnego bandytera ze zakładów hydro-
patycznych. Tamka 18, wiad. u stróża.

Uczeń do jublera potrzebny. Ulica Ry-
marska 2. 14365

Niemka, dobra kucharka, poszukuje miej-
sca. Wiadomość u Daniłowej, 3a przy
placu Krasińskich. 14376

Panna potrzebna jest, kompletnie uzdol-
niona do kroju i upinania sukien, na wy-
jazd do Rosji. Wiadomość przy ulicy Włoc-
kiej 6b, m. 1, od godziny 8 do 12 rano
i od 4 do 6 po południu. 14412

Panny potrzebne do maszyny Singera, ja-
koż i podług. Nowy-Swiat 55,
wprost bramy Ordynackiej. 14386

Człowiek młody, który już pracował w
sklepie, poszukuje miejsca. W razie po-
trzeby może przedstawić kaucję kilka tysie-
cy rubli, a po jakimś czasie pragnie wejść
w spółkę. Oferty przyjmują kantor Kurjera
Warszawskiego pod lit. R. Z. 14408

Panny uzdatnione, potrzebne są do kra-
wieczyzny damskiej i do maszyny Singe-
ra. Królewska 31, mieszkania 22. 14424

Do jednego z pierwszorzędných magazy-
nów, potrzebne są osoby, posiadają-
jące język niemiecki i francuski, do przy-
mowania obśtałunków. pierwszeństwo mają
osoby obznajmione z tym zawodem. — Tamże
potrzebne są bardzo zdolne panny do stani-
ków i spódnic, oraz panny do maszyny. Wia-
domość: ulica Niecała 8, m. 13. 14406

Człowiek młody, z średnim wykształce-
niem, ukończył kurs buchalterji podwój-
nej, zna język niemiecki, polski, i rosyjski,
poszukuje zajęcia. Wiadomość: kiosk obok
Kopernika. 1523

Panna potrzebna jest do szycia na ma-
szynie Leszno 51, w sklepie. 14374

Do fabryki i magazynu Sabiny Fijałkow-
skiej, Senatorska 18, potrzeba kilka
panien zdolnych do kapeluszy i kilka ucze-
nia do kwiatów. 1323

Panna potrzebna jest zaraz, do spódnicy.
Senatorska 17, mieszk. 13. 14439

Niemka, lub francuzka potrzebna do kon-
wersacji, z sześciolatnią dziewczynką, na
stałą lub przychodnią. Oboźna 2, mie-
szkania 8. 14430

Osoba znająca języki i muzykę, żąda miej-
sca. Hoża 30 lit. B, mieszk. 3. 14391

Kupno i sprzedaż.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
maszyna do szycia, systemu Wholera i
Wilsona, bardzo mało używana. Sosnowa
4, mieszkania 5. 14257

Uwaga bo praktyczna i tania! Dywany
Wschodu, futra różne, kamienie. Elektro-
toralna 5, prawa ofiyna „Orient.” 14193

Skrzypce stare z nadzwyczaj pięknym to-
nem są do sprzedania. Wiadomość u K.
Cybulskiego, Senatorska 8 nowy. 14109

5 warsztatów stolarskich z całym urzą-
dzeniem jest do sprzedania. Ulica Wąska-
Freta 25. 14277

Meble, lustra, oleodruki, lampa, żardynie-
ry paryżskie, do sprzedania. Wiadomość:
Długa 10, u stróża w bramie. 14375

Fortepian o 7-miu oktavach z powodu
wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Leszno
36, mieszkania 6. 14381

Pleganki i łóżne umeblowanie na out-
let, do sprzedania. Smolna 17, m. 11.

Włóczkowych kamizelek, sukienek, ko-
maszy, podkolek, skarpetek bez szwu,
chustek ręcznej roboty, duży wybór. Bie-
lańska 4, Dzierżanowska. 1473

Pianino pausandrowe, b. mało używane,
z zagranicznej fabryki, angielskiej mehani-
ki, do sprzedania za b. przystępną cenę,
przy ulicy Świętojańskiej 12, u optyka.

Kaszmiry francuskie czarne, bardzo pie-
kne, a tanie, sprzedają się w domu p. Be-
kera. Nowy-Swiat 18, na dole. 1430

Futro elki amerykańskie, zupełnie dobre,
za bardzo przystępną cenę. Królewska 3,
mieszkania 16. Tamże kaftan z futrem bar-
dzo tani. 13950

Meble do sprzedania przy ulicy Królew-
skiej 19, mieszkania 6. 13687

Zamiast 4, tylko 1 rubel 38 k, wydaje
kupujący nową chińską herbatę. Elektro-
toralna 5. „Orient.” 12716

Meble do sprzedania z 4 pokoi, bardzo
ładnie, całe urządzenie lub częściowo.
Sienna 4, od Marszałkowskiej 4-y dom,
w bramie na dole 1. 14276

Futra dwa do sprzedania: niedźwiedzie i
bobry, u krawcy J. Sobolewskiego. Uł.
Podwał 8. 14299

Jest do sprzedania faetonik, budowany na
Jerozolimską jednokolej; dorożka parokonna z
sanki. Chłódna 35. 14278

Szeslong do sprzedania. Ulica Wspólna
11A, mieszkania 18. 14254

Fortepiany Krala, Immlera, do sprzedania
u organisty kościoła Opieki św. Józefa,
Krak.-Przedm. 32, wprost Królewskiej.

Futro męskie, norki amerykańskie, do sprze-
dania. Ulica Danilowiczowska 8 domu,
mieszkania 12. 14223

Portepian w bardzo dobrym stanie, Kralla i Seidlera, z nową konstrukcją, oraz harmonia, do sprzedania. Ul. Miodowa № 3, mieszk. 17. Zamówienia stroje fortepianów.

Szafy, bufet, cukiernice, lampy grzewcze i zegarmistrz, do zbycia. Wiadomość: Łowogrodzka № 10, w składzie węgla. 14388

Zakuskiego, składki węgla, drzewa, przy ulicy Szpitalnej № 8 (w ogrodzie), Leszno № 30 i Aleje Jerozolimskie № 22, są zapatrzone w duże zapasy węgla i drzewa, samych najlepszych gatunków. Węgiel krajowy od rs. 1 do 85 kop. za korzec. Za węgiel zagraniczny najlepszy, którego o 15% mniej potrzeba do użycia, a daje więcej ciepła i lepiej się wypala. Drzewa brzoźowego, olszowego, sosnowego i miękkiego jest paręset sążni, wszystko suche, wyborowe, ceny tak niskie, że za sążen krótkich drzewa miękkiego, lipowego, kłosego, szczapowego rs. 10. Kupującym hurtowo, odstępuję 10%, gdyż tym wprost z lasów dostawiać będę. 14364

Biblioteka lekarska z dzieł wydanych przez prof. Girsztowta, za niską cenę jest do sprzedania, jakoteż stół do kart orzechowy w kształcie konsolki, prawie nowy, dwa zegary i kararki. Ulica Ciepła № 1, mieszkania 20. 14366

Bardzo praktyczne krzesła składane, szafy i inne meble, oraz sanki, do sprzedania. Wilcza № 17, od g. 1—4 po południu, u rządcy domu. 14369

Maszyny do szycia używane, Singera, żelazna, dla szewca lub krawca i damska Whelera i Wilsona, do sprzedania. Sklep spożywczy, Bugaj 11. 14370

Do sprzedania tania: szkatułka, tabakierka grająca, różna złota biżuteria, obrazy, biuśty, jatağan. Senatorska 7, m. 3.

Za rubli 20. Do sprzedania kozeta, atlasem kryta, z dwoma pokrowcami. Nowy-Swiat № 70, mieszkania 19. 14446

Do sprzedania para koni, dobrze wyjeżdżonych, powozowych. Wiadomość u stangreta Antoniego. Wielka № 13. 14440

Jest do sprzedania, z powodu wyjazdu, garnitur mebli gabinetowych, jakoto: 6 napoleonek, kanapka, stół orzechowy, szafa duża jesionowa, lustro, łóżko meblowe, żelazne i to wszystko w bardzo dobrym stanie. Nowolipie № 28, mieszkania 2, lub też wiadomość u rządcy domu. 14426

Portepian do sprzedania, za rs. 100. Wiadomość: ulica Senatorska № 20 m. 23.

Putro koty, czarnym rypsem kryte, jest do sprzedania, Ulica Grzybowska № 32 nowy, z bramy na prawo, na dole. 14431

Portepian do sprzedania, wynajęcia, krzesła, stół, niedziadki. Krucza 13, mieszkania 12, od Wilezej. 1522

Są do sprzedania dwa futra damskie: elki Si popielice, paltocek aksamitny, szal francuzki i suknie morowa, brązowa. Ulica Żórawia № 3, m. 6, widzieć można od 11 do 4 po południu. 14434

Za rs. 30, z powodu wyjazdu do sprzedania gitara, bardzo mało używana, która kosztowała rs. 60. Skład herbaty, Marszałkowska, róg Wspólnej 34c. 14389

Portepian nowy własnej fabryki, oraz używane, fabryk: Erbara, koncert; Besendorfera, inkrust; Hofera; Kralla; Budynowicza; Zambruskiego (system belgijski) i wiele innych; wszelką reperację i strojenia przyjmuje fabryka T. Biernackiego, Krucza № 21, róg alei Jerozolimskiej. 13599

Wakki z waty do okien. Wata wyborowa na koldry i arkusze, przy rogu ulic: Główniej i Krochmalnej № 11. 13634

Ser litewski do sprzedania. Wiadomość: ulica Hr. Berga, w sklepie materiałów piśmiennych A. Kamińskiego. 14427

Kwity lombardowe nabywam, warunki dogodnie. Solna № 15, prawa oficyna, druga sieni, mieszkania 7. 14428

Manek 4-konny, prawie nowy, silnej konstrukcji, lekko idący, z przystawką trybową, jest do sprzedania. Nowy-Swiat № 72, wiadomość u stróża. 14445

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy, szafy rozbierrane, garnitur francuzki, szafki do bielizny, tremo, szeslong, tualeta, kredens, stół jadalny, lustro, konsolki do kart, para łóżek, umywalka, szafeczki nocne, regulator, franki. Twarda № 6, w pałacyku po lewej stronie, lokalu 41, (od placu Grzybowskiego drugi dom).

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierrane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 13679

Meble do sprzedania, garnitur czarny, bogaty, kryty materją, za cenę bardzo niską. Nowy-Swiat № 24, wiadomość w zakładzie stolarskim. 14019

Umeblowanie zupełne, sale lub częściowo z 4 pokoi, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Żórawia № 9, mieszk. 9, od Placu S-go Aleksandra. 14209

Meble salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania b. tania, garnitur orzechowy: 2 szafy, rozbierrane; garnitur angielski, jedwabny, biuro angielskie, 2 lustra greckie szlifowane, 2 tremo petersburskie, z marmurowymi blatami, lustro w złotych ramach z konsolą; 2 szafki do bielizny, garniturek grecki, 2 stoliki do kart konsolowy, regulator paryzki, para łóżek medaljonowych, umywalka, kredens szabowany masiv, stół jadalny, gżemys z frankami, szeslong. Chmielna № 52, lokala 8. 14036

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, szafka do bielizny, para łóżek, binko, szafki nocne, stół jadalny, fotele, szeslong, stół do samowara, lustra, tremo, kwiaty, lampa i gżemys do frank. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 5 bez litery, m. 18.

Meble do sprzedania: garnitur, szafa do bielizny i ubrania, stół dębowy i krzesła rzeźbione, stół czarny gruszkowy, stół do samowaru, lustra, tremo, szeslong, para łóżek, orzechowych, biurko duże, i małe, zegar i gżemys do frank. Szpitalna № 2, mieszkania 6, 1-e piętro, z bramy na lewo. 14353

Meble eleganckie, z 5-ciu pokoi, są do zbycia, dwa wielkie i mniejsze lustra, dywany, obrazy, lampy: stołowa i wisząca, żyrandol, kandelabry, świeczniki i inne rzeczy. Dowiedzieć się można przy ul. Siennej № 3, mieszkania 4. 14292

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, para łóżek, kredens, stół, stół do samowara, fotele, biurko, lustra, tremo, szeslong, konsolki, kwiaty i gżemys. Wiadomość: aleja Jerozolimska № 5, bez litery, m. 18. 14158

Meble bardzo tania, para garniturów, szeslongi, sofy, otomanka, kozetka, foteliki, za trwałość i akurację roboty dają gwarancję. Meble st re przyjmują w zamian. Bielńska № 4, u tapicera. 14135

Umeblowanie z pięciu pokoi razem lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, mieszkania 9. 13794

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierrane, szafki do bielizny, tremo lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka. Złota № 10, m. 15, trzeci dom od Marszałkowskiej, po prawej stronie. 14351

Interesa handl. i majątk.

Kawiarz w dobrym punkcie, dobrze procentująca, wraz z całym urządzeniem, jest do odstąpienia w każdym czasie, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ulica Elekoralna 34. 1475

Szynkowe całe urządzenie, z patentem lub bez takowego, jest do sprzedania zaraz, jako to: lodówka, szafy, bufety i stoły, krzesła i rozmaite utensylja. Wiadomość: Przejazd № 9, w składzie wódek. 14298

Sklep dystrybucyjno-galenteryjny, gmach Presury obywatelskiej, z powodu słabości właściciela, do odstąpienia. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 58. 14441

Sklep wiktuałów, za przystępną cenę, do sprzedania każdego czasu. Fabryczna № 4.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, w każdym czasie, z powodu nagłego wyjazdu. Nowolipie 48. 1520

Sklep wiktuałów do sprzedania. Róg Krochmalnej i Żelaznej № 32. 14425

Patent restauracyjny potrzebny jest, od 1 Listopada r. b., z małym urządzeniem restauracyjnym, lub też bez; koby takowy miał do odstąpienia, zechce złożyć oferty w kantorze tegoż pisma, pod lit. R. B. 100.

Placu 8,000 łokci □, w punkcie handlowym, życzący nabyć i z wosną budować, otrzyma około 20% od kapitału. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. A. 14399

Magie prawie nowe zabezpiecz do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 57. 14070

Polwark włók kilkanaście, z hypoteką w Warszawie, żądany jest zaraz. Wiadom. Jerozolimka № 26, mieszk. 7. 14258

Sklepek wiktuałów do sprzedania zaraz z powodu nagłego wyjazdu, z towarem, z 2 letnim kontraktem i komorne zapłacone do 1 Grudnia, za rs. 150. Ulica Krucza № 13a.

Wspólniczka lub sklepowa z kauceją, potrzebna. Elekoralna № 37, m. 2. 14303

Sklep wiktuałów do sprzedania, w każdym czasie. Sienna № 9. 1498

Majatek, 33 włók, pod Warszawą, szosa, z inwentarzami, ruchomościami i zasiewami, zaraz do sprzedania, lub zamiany na dom, bez pośrednictwa. Ulica Wielka, róg Złotej w cukierni. 13724

Na dom murowany o 2 piętrach, z takąż oficyną, zaraz po Towarzystwie potrzeba jest 16,000 rs., lub zamiany na mniejszy dom, z dopłatą. Wiadomość przy ul. Chłodnej obok rogatki Wolskich № 51 domu, 1-sze piętro, mieszkania 8, rano do g. 9, z południa od 12—3. 14063

Pawarja z jedzeniami i bilardem jest do sprzedania. Wiadom. przy ul. Ciepłej № 2 lit. B. w sklepie wiktuałów. Komorne tania.

Łąkom masiv murowany, trzy oficyny, placu 48,000 łokci, 1,500 rs. dochodu rocznie, z rogatką, do sprzedania za 11,000 rs. Warunki bardzo dogodne. Królewska № 43, róg Grzybowska, stróż wskaże. 14236

Wspólnika z kapitałem 2 do 3 tysięcy rubli poszukuje się, do interesu krawieckiego, egzystującego w dobrym punkcie i z wyrobioną długoletnią klientellą. Oferty proszę składać w kantorze pod lit. F. M. 14296

Piekarnia z 2-ma piecami, mieszkaniem i sklepem na pieczywo, w środku miasta, do wydzierżawienia każdego czasu, lokal ten może być podzielony i wynajęty na zakłady: stolarski lub ślusarski. Wiadomość w biurze komisowem J. Seiborowskiego. Ul. Nowo-Senatorska № 4. 1513

Składy wódek do sprzedania każdego czasu, w których jest dziennego targu przeszło 40 rs., z towarem, urządzeniem, patentem, opłaconem komornem do Nowego-Roku i sprzętami, za 2,000 rs. Wiadomość w biurze komisowem J. Seiborowskiego, Nowo-Senatorska № 4. 1514

Rs. 30,000 do wypożyczenia na hypoteki domów lub dobr ziemskich. Wiadomość u Teodora Walewskiego w Warszawie, Długa № 21 nowy. 14417

Polwark blisko Warszawy, szosa, lub kolej, pięknie zabudowany, z inwentarzem, do sprzedania zaraz na warunkach przystępnych. Wiadomość u Teodora Walewskiego w Warszawie, Długa № 21 nowy. 14418

Sklep spożywczy zapewniający przyswoite utrzymywanie rodzinie, do sprzedania jedynie z powodu otrzymania posady. Komorne tania, mieszkanie przy sklepie. Bugaj 11. 14371

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Świętojerska № 2, wiadomość tmże. 14387

L o k a l o.

Mieszkanie umeblowane potrzebne jest, na jednej z ulic pryncypalnych, złożone z 5 pokoi na 1-m piętrze. Uprasza się o wiadomość do szwajcara hotelu Krakowsk.

Pokój z meblami, usługą i opałem jest do wynajęcia. Leszno № 8, m. 21. 14230

Pokój przy ogrodzie Saskim każdego czasu, 12 rs. miesięcznie. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 1510

Do wynajęcia na bawarję lub sklepik w tunelu: szałep i pokój z kuchnią, w każdym czasie. Ulica Dzika № 37. 14067

Lokal na 2-m piętrze, od frontu, złożony z 7-u pokoi, kuchni, z wodocięgiem i zlewem, wanny i wateklozetu, do odnależenia od Nowego Roku do 1 Lipca, z częścią mebli lub bez takowych. Lokal powyższy może być za porozumieniem się z zarządzającym wynajęty i na czas dłuższy, na żądanie tajnika i wozownia z mieszkaniem dla stangretów. Wiadomość: Aleja Ujazdowska i róg Wilezej № 23, lokalu № 5. 14087

Pokój z meblami lub bez do najęcia zaraz. Mazowiecka № 1, m. 4. 14263

Dwie sutereny na zakład przemysłowy, zaatne, oraz ładne małe mieszkanie, zaraz do najęcia. Tamka № 37. 14402

Nowy-Swiat 39. Na parterze 3 pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia, z wygodami, do odnależenia do Kwietnia, 60 rs. miesięcznie, u rządcy w Redakcji „Kłosów.”

Potrzebne jest, dla kilka zagranicznych pań, w bliskości ulicy Tłomackie mieszkanie, wraz z całodziennem utrzymaniem. Oferty uprasza się w kantorze niniejszego pisma, pod lit. G. T. 40 złożyć. 14361

Pokój kawalerski, meblowany, natychmiastowo poszukiwany. Oferty z ceną przyjmują kantor sub B. B. 14397

Pokoje meblowane małe i duże, każdy osobny, do najęcia zaraz. Bracka № 5.

Pokój od frontu, do wynajęcia, umeblowany, z opałem, usługą, każdego czasu. Senatorska № 3, mieszkania 4. 1518

Pokój z osobnem wejściem, suchy, widny, od 1 Listopada. Nowy-Swiat № 68, mieszkania 16. 1521

Potrzebny jest do wynajęcia skład, na węgiel drzewny. Oferty w kantorze Kurjera pod lit S. K. 14448

Potrzebne jest dla kilku zagranicznych pań w bliskości ulicy Tłomackie mieszkanie wraz z całodziennem utrzymaniem. Oferty uprasza się złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. C. T. 40. 14360

Pokój jest do wynajęcia w każdym czasie, od frontu, za rs. 6 miesięcznie. Krakowskie-Przedm. № 20, mieszk. 9. 14367

2 pokoiki na 2-m piętrze do wynajęcia od 1 Listopada. Krakowskie-Przedmieście № 7, stróż Jan wskaże. 14368

Za rs. 16 miesięcznie pomieszczenie ze stołem dla przyswoitej damy; fortepian na miejscu. Mazowiecka № 1, mieszkania 18, w oficynie po lewej stronie. 14373

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża Michała, ulica Niecała № 1. 14415

Pokoje dwa, na dole, z przedpokojem, meblami, pościelą, samowarem i obsługą, są do odnależenia. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 14420

Do najęcia zaraz 1 pokój duży, z meblami lub bez, może być dla dwóch osób, przy rodzinie. Ulica Ciepła № 9, przy koszarach, mieszkania № 25. 14405

Zaraz do wynajęcia 1 pokój na 1-m piętrze. Nowy-Swiat № 67, fabryka kwiatów

Sklep duży z dwoma pokojami, świeżo wyrestaurowany, do wynajęcia niedrogo. Ul. Chmielna № 64E, wprost warsztatów kolejowych. 14386

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podrobnych Walerjana Brey Meyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Swiat 42, (dom własny). 1039

Osuszanie lokali, wentylacja, ogrzewania, zapobieganie dymieniu, dezynfekcja, niszczenie grzyba, ocena higieniczna mieszkań, Inżynier Kosinski, ul. Krucza № 10b. 13915

Zakład kuśnierski W. Lipińskiego, przeniesiony z pod № 57 pod № 68 przy ulicy Nowy-Swiat, przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie. Jest do sprzedania palto męskie z nurek amerykańskich i garnitur tomakowy. 13991

Plisowanie falban maszynowe od 1/2 kop. za łokieć, przyjmuje magazyn Michaliny, Miodowa № 2. 14093

Portepiany wynajmują od 2 rs. miesięcznie. Hoża № 11, mieszkania 22. 1493

Do sprzedania sucha czystej rasy mopsów, odchowana. Wiadomość u stróża Graniczna № 13. 14185

Tanie obiady prywatne po rs. 7 i 9 miesięcznie, przy ulicy Hożej № 16, prawa oficyna, 3-cie piętro, mieszk. № 15. 14231

Pracownia sukien damskich, ul. Chmielna № 8, przyjmuje roboty po cenach umiarkowanych; tamże potrzebne są panny zdalne do staniików. 14372

Obiady prywatne. Wiadomość w kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 14447

Akuszerka M. S. posiada pokoje osobne i wspólne, dla miejscowych i przyjezdnych, potrzebujących pomocy, warunki dogodne. Bracka 6. 1455

Dziewczynka półtrzecia roku mająca, ładna. Koby zechciał przyjąć na własne, raczy złożyć adres w kiosku, obok szpitala S-go Ducha. 1503

Poszukuje się na własność dziewczynki, od 1—2 lat, szlachetnego urodzenia, zdrowej, sympatycznej. Zgłosić się na Kruczą № 13b, mieszkania 5. 14275

Pokoje od rubli sześć miesięcznie i wspólne rubli trzy, obycie słabości rubli osiem i pięć, u akuszerki Bandtke. Ulica Hoża № 12 lit. A. 14430

Męzatka żyje sobie, przyjął dziecko do piersi. Pawia № 54. Wiadomość u stróża.

Mamka lat 24, ze zdrowym, obfitym i świeżym pokarmem, żyje sobie, przyjął obowiązek, lub dziecko do domu. Wiadomość w Mokotowie w domu Wesołowskiego, przy kościele. 14325

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, poszukuje wiejsca. Wiadomość codziennie przy ulicy Ciepłej pod № 9, m. 10. 14330

Mamki z 3-miesięcznym pokarmem, bez długu. Ulica Freta № 4, kantor Mamek.

Mamki młode, ze świeżym pokarmem u akuszerki. Marjańska № 3. 14436

Zgubiono w grubym papier włożone zapiski kartki. Znalazca oddać raczy, Nowe Miasto № 1, mieszkania 5, za nagrodą pół rubla. 14429

Pies zginął sześciomiesięczny, czarny, z białym podgardlem i końcami łap, z drucianą obrozką na szyi. Znalazca odprowadzić zechce na ulicę Włodzimierską 2, do stróża za nagrodą. 14358

Pies dog, młody i rasowy, do sprzedania. Ulica Czysta № 4, mieszk. 26. 14315

Ponter do sprzedania, rzadkiej piękności i zalet polowych, z renomowanej psiani. Wiadomość u szwajcara banku polskiego, od 10-ej do 2-ej. 14442

Szczenięta (pinczerki), do sprzedania. Erywańska 12, w przeciwległej oficynie, 1-e piętro. — Biurko orzechowe męzkie, stół jadalny, do sprzedania. Sienna 19, II piętro.

Jest do sprzedania biały śliczny szpic. Aleja Jerozolimka № 34, stróż wskaże. 14390

Suczka czarna, łapki podpalane, na pierśsiach biała, przybłąkała się. Ulica Piwna № 7, u felczera. 14379

SPRAWA

o wydawnictwo utworów Fryderyka Szopena.

Środowe posiedzenie publiczne sądu handlowego warszawskiego, odbyte dnia 25-go października roku bież., zajmowało się sprawą, w której nazwiska stron spór wiodących i przedmiot sporu stanowiły już oddawna materiał gorących pozasądowych rozpraw.

Wstrzymywaliśmy się dotychczas, dla łatwo zrozumieć się dających powodów, od wszelkich uwag i opinii, przesądzających rezultat sądowego orzeczenia.

Dziś jednak, wobec publicznie odbytych rozpraw, winniśmy złożyć czytelnikom treściwe sprawozdanie z powodów i przebiegu walki o prawa spadkowe po Fryderyku Szopenie, podjętej przez siostrzeńców mistrza przeciwko firmie wydawniczej Gebethnera i Wolffa.

W miesiącu czerwcu r. b. p. Józef Brzeziński, adwokat przys., imieniem Antoniego i Henryka Jędrzejewiczów, oraz Ludwika Ciechomskiej, za pośrednictwem notariusza Maciejowskiego, wezwał firmę księgarską Gebethnera i Wolffa o wstrzymanie sprzedaży utworów Szopena i o zdanie rachunków z rozprządzanych dotychczas egzemplarzy, pod zagrożeniem sądowego dochodzenia.

Jakoż w spełnieniu tej groźby w miesiącu wrześniu r. b., podana została do sądu handlowego skarga, w której skarżący, wywodząc swoje pochodzenie od rodzonej siostry mistrza, zarzucili pozwanej firmie, iż bez ich zezwolenia i z obrazą obowiązujących przepisów *Ustawy o cenzurze* powążyła się publikować zbiór wszystkich utworów Szopena i obwieścić w dziennikach tutejszych, iż z mocy układu z rodziną Szopena, w r. 1873 zawartego, stała się właścicielką tychże utworów.

Powołując się zatem w usprawiedliwieniu skargi na art. 751, 745 i 1382 kodeksu Napoleona, skarżący domagali się: 1) aby sąd handlowy zobowiązał pozwaną firmę do natychmiastowego zaprzestania wydawnictwa i sprzedaży utworów Szopena pod rygorem wynagrodzenia skarżących za wszelkie szkody i stracone korzyści; 2) zobowiązania solidarnego przedstawicieli firmy, do zapłacenia skarżącym wszelkich dotychczas zrzadzonych szkód w oddzielnej drodze; 3) skazania pozwanych na koszt procesu; 4) opatrzenia wyroku rygorem tymczasowej wykonalności. W rozwinięciu zasad skargi adwokat Brzeziński przytoczył, że mandanci jego są z prawa samego reprezentantami dobytku pozostawionego przez Szopena w dziełach gdziekolwiekby wydanych, i im jedynie służy prawo udzielania upoważnień do reprodukcji tychże dzieł. Oprócz tego, obowiązująca w kraju ustawa o cenzurze nadaje sukcesorom kompozytora prawo wzbronienia wszelkich reprodukcji z ominięciem upoważnienia spadkobierców podejmowanych.

Jakkolwiek firma Gebethnera i Wolffa powołuje się na umowę w r. 1873 co do wydawnictwa dzieł Szopena z rodziną mistrza zawartą, jednakże sama następnie od umowy tej odstąpiła i powołała się na nowe dokumenta, dowodzące mające, że *umowa powyższa w danym wypadku była zbyteczną* i że bez wszelkiej umowy miała możność reprodukcji dzieł Szopena. Taka zmiana systematu obrony dowodzi, że firma G. i W. nie stoi na legalnym gruncie.

Choćby przyjąć, że Szopen sprzedał swoje utwory z prawem reprodukcji wydawcom zagranicznym, to jednak niema dowodu aby *wszystkie utwory* w ten sposób były odstąpione i dla tego, co do wydań nie opartych na kontraktach cesyjnych przyjąć należy, że pozostały one w substancji spadku, jako własność sukcesorów Szopena.

Z przedstawionego sądowi katalogu numerów dzieł Szopena, co do których firma G. i W. nie składa kontraktów wydawców zagranicznych, okazuje się, że tych numerów jest kilkanaście.

Prawda, że firma G. i W. otrzymała z mocy kontraktu w r. 1873 z Barcińskimi zawartego, prawo przedruku wszystkich utworów Szopena za życia jego wydanych, jednakże Barcińscy nie złożyli plenipotencji matki skarżących, która również miała

prawo do spadku po swym bracie i dla tego nie mogli dysponować całością praw spadkobierców. Toż samo stosuje się i do utworów pośmiertnych, które znowu matka Szopena sprzedała w r. 1857 firmie Szlezyngiera w Berlinie, również bez plenipotencji swoich dzieci.

Skarżący nie utracili prawa domagania się wynagrodzenia szkód, bo z mocy ustawy o cenzurze prawo to trwa przez lat 50 od dnia śmierci kompozytora, t. j. do roku 1899.

Obrońca pozwanej firmy p. Aleksander Kraushar, adwokat przys., domagał się oddalenia akcji skarżących wprost jako bezzasadnej i w obronie powołał się na następujące zasady:

W dochodzeniu praw spadkowych, obok udowodnienia legitymacji własnej, należy ściśle udeterminować przedmiot spadku.

Firma Gebethnera i Wolffa nie kwestjonuje bynajmniej legitymacji skarżących i przyjmuje rozprawę z tymi, którzy się głośno za wyłącznych spadkobierców Szopena przedstawiają, lecz przeczy stanowczo, aby skarżącym przysługiwał tytuł *spadkobierców* do tego, co już za życia mistrza, a następnie i po jego śmierci, przeszło *bezw warunkowo na własność zagranicznych wydawców*.

Żądanie skarżących aby zatamowano G. i W. możność sprzedaży wydawnictw Szopena, pomijając nieokreśloną konkluzję, nie jest wykonalnem. Represja taka, w duchu ustawy o cenzurze, miała znaczenie czysto lokalne; z obowiązującym u nas prawem w zgodzie nie jest.

Dopóki mianujący się spadkobiercami Szopena nie dowiodą, iż Szopen spadek jaki im pozostawił i dopóki sąd nie ustanowi ich praw do tego spadku, o co żądania żadnego niema, niepodobna tamować G. W. sprzedaży wydawnictw Szopena, dokonywanych wszędzie i przez wszystkich księgarzy, bez żadnego ograniczenia. Lecz i bez tego żądanie skarżących jest bezzasadne.

Nikt bardziej nad oskarżonych o nieprawę wydawnictwo dzieł Szopena nie dowiódł *czynnem*, iż umie uszanować i najodleglejsze nawet skrupuły w wydawniczych stosunkach.

Firma Gebethnera i Wolffa, mając najzupełniejszą możność korzystania *bezpłatnego* z przedruku *zagranicznych wydawnictw Szopena*, jeszcze przed dwudziestoma laty zgłosiła się do wszystkich podobnych w Warszawie żyjących sukcesorów Szopena, z oświadczeniem: że pragnąc przystąpić do przedruku utworów Szopena, gotowa jest zapłacić stosowne honorarium na rzecz rodziny.

Rodzina Szopena oświadczyła: że praw spadkowych po mistrzu nie ma żadnych, ofiarowanego sobie honorarium w kwocie rs. 2,000 na rzecz własną rzeka się, lecz pragnie, aby ta kwota użyta została na wystawienie pomnika Szopenowi w kościele Świętokrzyskim, gdzie spoczywa serce mistrza.

Jakoż, po wydaniu dzieł Szopena, gdy agitowała się sprawa o rzeczony pomnik, firma Gebethnera i Wolffa złożyła na ręce ś. p. Wilhelma Kolberga, który się tą sprawą zajmował, umówioną sumę rs. 2,000, aby fundusz ten, zgodnie z wolą rodziny, na pomnik w kościele świętokrzyskim obróconym został.

Ze swej strony, firma Gebethnera i Wolffa, chcąc mieć dowód wobec wydawców warszawskich, iż edycja dzieł Szopena dopełnioną została z *upoważnienia rodziny Szopena*, zażądała spisania aktu, pertraktacje prowadzone w roku 1861 stwierdzającego.

Jakoż w dniu 2-im kwietnia 1873 r. akt ten, już po śmierci matki Szopena, przez oboje małżonków Barcińskich zredagowanym został.

Skarżący zarzucają: że do aktu tego nie wpływała ich matka, Ludwika Jędrzejowiczowa i z tego względu uważają akt ten za siebie nieobowiązujący.

Przedewszystkiem akt ten zakarzonem nie został, stoi zatem w swojej mocy; obok tego jednak należy wyjaśnić, czyli firma Gebethnera i Wolffa miała w ogóle *obowiązek prawny* żądać w roku 1864

upoważnienia rodziny, do podjęcia wydawnictwa dzieł Szopena, czy też natomiast zażądanie owego upoważnienia było jedynie z jej strony *czynnem* dobrowolnym, nadobowiązkowym, objawem obywatelskich dążeń wydawców, świadectwem istotnego ich kultu dla pamięci mistrza.

Szopen umierając żadnego spadku krewnym swoim nie pozostawił.

Wiadomo, że po zgonie mistrza w r. 1849, przyjaciele jego zarządzili składkę na pokrycie kosztów pogrzebu i wystawienie pomnika Szopenowi na cmentarzu Père-Lachaise w Paryżu.

Dla zaspokojenia osobistych długów Szopena wystawiono wszystkie ruchomości zmarłego na sprzedaż. Zakupiła je wielbicielka mistrza miss Stirling, urządziwszy u siebie w Szkocji rodzaj szopenowskiego muzeum. Umierając zacna szkotka przekazała testamentem wszystkie owe drogie pamiątki siostrze Szopena, pani Barcińskiej w Warszawie mieszkającej.

Wiadomo, jak fatalny i nieprzewidywany los spotkał ową jedyną i rzeczywistą, *materjalną spuściznę* po mistrzu.

Co się tyczy spadku duchowego po Szopenie, owych nieśmiertelnych jego kompozycji fortepianowych, takowym już za życia Szopen rozporządził, sprzedawszy dzieła swe *na zawsze i bezwarunkowo* wydawcom paryskim na Francję i Anglię; oddzielnie zaś, *na wszystkie kraje, z wyłączeniem Francji i Anglii*, wydawcom niemieckim, jak np. Breitkopfowi i Haertlowi, Kistnerowi, Schottowi, Schlesingerowi i innym.

We wszystkich owych umowach cesyjnych, z wydawcami niemieckimi zawartych, a przedstawionych w kilku wierzytelnych kopjach sądowi handlowemu, znajdował się warunek:

„Je déclare avoir cédé cette propriété sans aucune reserve, ni limite, pour tout temps et tous les pays, exceptés la France et l'Angleterre, et reconnais en avoir reçu les honoraires, dont quittance spéciale a été faite.

F. Chopin.“

Uporządkowaniem pozostałych po mistrzu urzywków, uzupełnieniem ich i obrobieniem zajął się dożgonny jego przyjaciel i uczeń, Juliusz Fontana, przeznaczwszy dochód, jaki ze sprzedaży tych pośmiertnych dzieł mógł być osiągnięty, w całości na rzecz rodziny Szopena.

Jakoż, za jego staraniem i pośrednictwem, firma wydawnicza Schlesingera w Berlinie, wypłaciła na rzecz tejże rodziny, na ręce Justyny z Krzyżanowskich Szopenowej, matki ś. p. Fryderyka, umówione honorarium w kwocie 4000 franków, jeszcze w roku 1857 i pozyskała dokument cesyjny, orzekający zupełną i bezwarunkową sprzedaż tychże utworów pośmiertnych *na wszystkie kraje, z wyłączeniem jedynie Francji i Belgii*.

Ina ten kontrakt skargi niema. Trudnoby zresztą przyjąć, aby matka Szopena potrzebowała plenipotencji od dzieci swoich nieletnich, których opiekunką była, do zawarcia wzmiankowanej umowy.

Tym sposobem, spuścizna po Szopenie, złożona z dzieł za życia jego wydanych i z utworów pośmiertnych, staraniem Juliusza Fontany zebranych, znajdowała się w roku 1860 w posiadaniu *wyłącznem wydawców zagranicznych*: Breitkopfa i Haertla i Kistnera w Lipsku, Schlesingera w Berlinie i innych.

Rodzina Szopena do utworów tych *najmniejszego już nie miała prawa*.

Wiadomo, jakie w ogólnych zarysach istniały w dacie i po śmierci Szopena przepisy prawodawstw europejskich, dotyczące literackiej i artystycznej własności.

Wiadomo, jak po epoce zupełnej dowolności w rozporządzaniu się umysłową własnością dzieł i utworów sztuki, po epoce wyjątkowych przywilejów nadawanych autorom, ich spadkobiercom i na bywcom ich praw, nastąpił okres prawodawczej regulacji wydawniczych stosunków, zwłaszcza za pa-

nowania Napoleona III-go, który, zawarłszy z większością państw europejskich specjalne literacko-artystyczne konwencje, ustalił, dotąd jeszcze obowiązujące, zasady międzynarodowych stosunków w kwestji autorskiej własności.

Zasadniczą cechą wszystkich owych praw terytorjalnych i międzynarodowych jest ich *czasowość i warunkowość*, w tem znaczeniu, że prawa autorskie nigdzie nie trwają nieograniczenie, że są zawarowane pewną jedynie liczbą lat, a prócz tego poddane są one specjalnym warunkom, od spełnienia których zawisła ich moc prawna.

Pomimo pewnych, mało znaczących zresztą, odmian, wszystkie owe prawa dają się sprowadzić do jednego ogólnego typu, mianowicie: że sukcesja praw autorskich i artystycznych odmienną jest od spadkobrania według zasad ogólnego prawa, że czasokres jej trwałości jest mniej lub więcej rozciągły, że wreszcie dla pozyskania tytułu do skargi o naruszenie własności literackiej i artystycznej konieczna jest *depozycja* danego dzieła i utworu w archiwach władz państwowych i pozyskanie rodzaju *patentu* dla tego rodzaju dzieł.

We Francji np. prawo do spadku po autorze lub kompozytorze posiada wdowa i zstępni. Sukcesorowie w linii bocznej wcale do spadku nie przychodzą. Nabywcy zaś praw autorskich mogą korzystać ze swego nabycia jedynie *przez ciąg lat dziesięciu* od daty śmierci autora lub kompozytora. W Anglii, ów termin trwa przez lat siedm, w Belgji lat dwadzieścia, w Niemczech, według sejmiku związkowego z r. 1845 obowiązujący termin *trzydziestoletni*, tem samem, termina te, odnośnie do wydawców i właścicieli dzieł Szopena we Francji i Belgji minęły w r. 1869, w Niemczech zaś, dopiero w roku 1879.

Z chwilą upływu tych terminów, dzieła Szopena wydane przez księgarzy zagranicznych stały się już bezwarunkową własnością ogółu i każdy z wydawców zagranicznych miał *zupełne prawo bezpłatnego przedruku* owych dzieł, które, według wyrażenia francuskiego, przeszły *dans le domaine public*.

W kraju naszym, na zasadzie Najwyższego Ukazu z 17-go września 1869 r., zastosowanego przez komitet urządzający w dniu 10 (22) lipca 1870 r. do Królestwa polskiego dopiero od roku 1870 zaczęła obowiązywać *Ustawa o cenzurze*, zamieszczona w XIV tomie Swodu zakonów, obejmująca specjalne rozporządzenia pod względem *własności literackiej i artystycznej*.

Z uwagi na art. 2 kodeksu obowiązującego, przepisujący że prawo mocy wstecznej nie ma, jedynie do stosunków wydawniczych po roku 1870 mogłaby być stosowana *ustawa o literackiej i artystycznej własności*, przepisująca warunki konieczne dla sankcji tego rodzaju praw.

Odnosnie tedy do wydawców zagranicznych dzieł Szopena, będących jedynymi i wyłącznymi spadkobiercami mistrza, o ile przez obowiązujące w ich krajach przepisy, prawa te jeszcze jakiś walor posiadają (co, jak wykazano poprzednio, już miejsca niema), potrzebna była *depozycja* owych dzieł w komitecie cenzury, pozyskanie od t.j. władzy specjalnego świadectwa, dowodzącego, że takie a takie dzieło ma przywilej nieetykalności.

Zaden z powyższych warunków, o ile dotyczy utworów Szopena, nie został spełnionym przez wydawców zagranicznych, co więcej, wobec *braku konwencji artystycznej* między państwami niemieckimi a Rosją, wydawnictwa niemieckie nie korzystały zupełnie w kraju tutejszym z opieki prawa i każdy z wydawców tutejszych mógł bezpiecznie przedrukowywać wydania niemieckie, nie narażając się na żadne następstwa prawne.

Dla tego też, pomimo gróźb firmy berlińskiej Schlesingera, wyszczególnionych w liście J. Fontany z r. 1861 do tutejszych wydawców Gebethnera i Wolffa, iż w razie przedruku utworów Szopena w kraju tutejszym, firma Schlesingera gotowa będzie odwołać się do opieki prawa, panowie Ge-

thner i Wolff mieli w r. 1864 *zupełną możność dopełnienia przedruku* wszystkich zagranicznych wydawnictw mistrza, bez potrzeby zyskiwania upoważnienia zagranicznych wydawców, tem mniej zaś, ze strony rodziny Szopena, której, jak to wykazano, żadne zgoda prawa do jakiegobądź spadku duchowego po Szopenie nie przysługiwały.

Rządzący senat warszawski w głośnie sprawie czasopisma *Kłosy z Gazetą polską*, w motywach wyroku w r. 1867 ferowanego, (który to wyrok stanowił niejako do czasów wprowadzenia do Królestwa *Ustawy o cenzurze* ostateczną wykładnię zasad rządzących u nas pojęciami o prawie własności literackiej i artystycznej), orzekł: że *własność ta, jako przepisami cywilnymi nie sankcjonowana, winna być uważana jako sui generis stosunek prawny, mogący korzystać z opieki prawa, jedynie z mocy międzynarodowych konwencji, lecz pod żaden z artykułów kodeksu cywilnego podciągnąć się nie daje*.

Że tak było w istocie, dowodem tego faktu: że bez względu na kontrakta Szopena z zagranicznymi wydawcami niemieckimi zawarte, a rozciągające moc i ważność tychże umów na *Rosję i Polskę*, bez względu na idealne upoważnienie rodziny Szopena, aby pp. Gebethner i Wolff mieli przywilej wydawnictwa dzieł Szopena w *Rosji* i w kraju tutejszym, wydawcy rosyjscy, Jurgenson w Moskwie i Bernhard w St-Petersburgu, bynajmniej się takim idealnym przywilejem nie krepowali i z zupełną swobodą wydawali w Rosji i nadsyłali do Królestwa swoje wydawnictwa.

Wydawcy tutejsi, połączeni ze sobą węzłem solidarności i w uznaniu obywatelskiego czynu firmy Gebethnera i Wolffa, która, bez względu na istniejącą dowolność w korzystaniu z zagranicznych edycji Szopena, sama, dobrowolnie, ofiarowała tak znaczny fundusz na rzecz rodziny Szopena, powstrzymywali się przez czas długi od sprowadzania zamiejscowych wydawnictw dzieł szopenowskich. Kiedy jednak ze strony wydawców rosyjskich coraz natęczywiej zaczęto się domagać usunięcia owego niewłaściwego, na żadnej podstawie prawnej nie opartego przywileju, firma Gebethnera i Wolffa ogłosiła w pismach publicznych, iż jej wydawnictwo *opartem jest na upoważnieniu rodziny*, które uszanowaniem być winno...

P. Jurgenson, wydawca z Moskwy, bynajmniej się tem ogłoszeniem nie dał odwieść od powziętego zamiaru, przeniesienia na nasz rynek swoich szopenowskich edycji, a nawet w liście do wydawcy tutejszego p. Sennewalda w roku 1880 adresowanym, stanowczo zagroził pp. Gebethnerowi i Wolffowi krokami prawnymi, o ileby i nadal ogłoszenia tej firmy krepować go miały u nas w dowolnej sprzedaży dzieł Szopena.

Wprawdzie owe, tak oryginalnie podnoszone pretensje, nie zostały przez p. Jurgensona pomimo jego zagrożeń, poddane pod ocenienie sądów, ale faktycznie stało się, że obecnie na rynkach naszych wydawnictwa Jurgensona, Bernarda i wszystkich wydawców niemieckich najdowolniej są rozprzestrzeniane, a pp. Gebethner i Wolff, jedyni moralni nabywcy na Rosję i Królestwo utworów Szopena, z rezygnacją zmuszeni są patrzeć na stosy nierozsprzedanych edycji swoich, za które w obywatelskiem poczuciu, lecz prawnie zupełnie zbyt ciężko i nad potrzebę, tak znaczną zapłacili sumę!

Z drugiej strony i wydawcy niemieccy, jak np. pp. Breitkopf i Haertel, właściciele i wydawcy, prawie ze wszystkich utworów Szopena podnieśli protest przeciw wyłączności przywileju wydawniczego przez sukcesorów Szopena firmie Gebethnera i Wolffa okrojowanego.

„Jeżeli jeszcze komu wogóle, to tylko nam wyłącznie służyć może ów przywilej z mocy zawartych z Szopenem kontraktów!” — pisali ci panowie w liście swoim do Sennewalda, a przedstawionym w oryginalne sądowni.

Wszystkie owe spory między wydawcami zakoń-

czyły się niezadługo porozumieniem, w tem znaczeniu: że każdy z nich zgodził się trzymać i sprzedawać wszelkie wydawnictwa dzieł Szopena, nie dając jednemu nad drugie pierwszeństwa.

Firmy Breitkopf et Haertel i Schlesingera w Berlinie tak dalece przekonali się, że i ich kontrakta szopenowskie, po upływie terminu prawnego, straciły swój walor, i że utwory Szopena stały się własnością ogółu, że same ofiarowały się z dostarczeniem pp. Gebethnerowi i Wolffowi własnych kontraktów, aby bezpodstawowe pretensje siostrzeńców mistrza odepierać.

Kontrakta te, w rzeczy samej sądowi handlowemu w urzędowych odpisach złożonymi zostały.

Tym sposobem — tak zakończył obronę swoją adwokat Kraushar — okazuje się, że obok braku przedmiotu do sporn, istnieje jeszcze brak zasady prawnej dla sukcesorów Szopena do domagania się tego, co już nawet samemu ich wielkiemu krewnemu przysługiwać nie mogło. Nie można wykonywać praw osobom trzecim na własność i na zawsze już nastąpionych. Nie można wykonywać praw takich, które przeszły już na własność ogółu i stały się tegoż ogółu powszechną i nieograniczoną własnością. Niech się sukcesorowie Szopena do domagania się tego idealnego przymiotu przysługiwać może — ciesząc się spadkiem nieśmiertelności przekazanej krajowi w dziełach ich wuja, spadkiem sławy i chwały narodowej, ale do przedstawiania likwidacji swoich urojonych szkód i do żądania sekwestracji wydawnictw sprzedawanych przez firmę Gebethnera i Wolffa, i ponadobowiązkowo, sowiec raz już rodzinie Szopena zapłaconych, do żądania wynagrodzenia za to, co ich własnością nie było i nie jest — najmniejszego nie mają prawa. Tem dziwniejsza jest skarga ich, że pojawia się dopiero w lat dwadzieścia po umowie w r. 1873, że się pojawia po śmierci tych wszystkich którzy w imieniu rodziny Szopena działali i którzy przyjmując od G. i W. umówione wynagrodzenie za nieistniejącą prawo, z krzywdą dla skarżących z pewnością nie działali!

W następnych głosach obrońcy stron głównie zasadniali swoje poglądy, na znaczenie i doniosłość kontraktów Szopena z zagranicznymi wydawcami zawartych.

Z powodu zarzutu adw. przys. Brzezińskiego, iż co do numerów dzieł Szopenowskich nie objętych *kontraktami*, sądowi handlowemu złożonymi, niema dowodu jakoby dzieła te przeszły na własność wydawców niemieckich, obrońca firmy G. i W. powołał się na katalogi dzieł Szopena obejmujące nazwiska firm mających co do owych dzieł tak zwane *Verlagsrecht*. Owe prawo nakładu w myśl ustaw niemieckich, musi być opartem na umowie, która wydawcy, utworów muzycznych zwłaszcza, nadaje bezwarunkowe do wydanego dzieła prawo. Takie właśnie umowy zawarł Szopen z wydawcami niemieckimi. Trudno żądać aby wszyscy ci wydawcy nadesłali swoje Szopenowskie kontrakta. Gdyby nawet przedstawił zbiór ich kompletny, nie miałoby żadnego wpływu na kwestję sporną zasadzającą się na rozwiązaniu pytania: *czyli wydania niemieckie, nie osłonięte konwencją artystyczną między Niemcami a Rosją, mogą, czy nie mogą być u nas reprodukowanymi*, zwłaszcza, jeżeli wydawcy niemieccy sami już utracili wszelkie prawo wyłączne własności do owych dzieł, z powodu upływu terminu trzydziestoletniego, i w obec faktu istnienia mnóstwa rozmaitych wydań Szopena przeszłych już na własność ogółu?

Po wyczerpaniu obustronnych rozpraw, sąd handlowy odroczył wydanie wyroku do dnia 30-go b.m., i w dniu tym ogłosił wyrok, mocą którego skarga sukcesorów Fryderyka Szopena przeciwko firmie Gebethnera i Wolffa wymierzona, jako bezzasadna, oddaloną została, przy skazaniu skarżących na koszt procesu.

PRZYNAJACIE!
ze nie ma tańszej sprzedaży, jak w po-
wszechnie ze swej taniości znanymi
SKŁADZIE TOWARÓW
przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipiek
dom Brauna Nr 1, w bramie i piętro,
gdzie sprzedaje się:

Creton biały, wyborowy, na koszule
męskie, 1 1/2 łokcia, za 15 kop.
Perkal najlepszy, 1 1/2 łokcia szer., po
12 1/2 kop.
Creass pół-plotno, na nocne koszule
i gacie, po 10, 12 i 13 kop.
Creass na przesieradła, 2 1/2 łokcia
szer., po 25 kop.
Madapolan 1/4 szer., wyborowy, po
25 kop.
Victoria najlepszy gatunek, po 25 k.
Pika i **Dymka** biała, najlepsza, po
15 kop.
Purpur przesłiczny na wsypy, po 25
i 30 kop.
Metal na wsypy, najlepszy, po 10 k.
Pika oarehan zimowy, najlepszy z ku-
tnerem, po 20 kop.
Dymka Neimanowska, na gacie, po
20 kop.
Ręczniki białe, po 40 i 50 k.
6 Serwet deserowych, za 60 k.
6 Serwet stołowych, za rs. 1.80.
Przesieradła gotowe bez szwu, o-
brębiane po 90 kop.
Fowlóczki gotowe, cretonowe, po 75
kop.
Oxford angielski, na koszule męskie,
po 25 kop.

Obstalunki z prowincji, wysy-
lają się z akuracją. — ADRES: Iz.
Hertz, ul. Dziką Nr 1, dom Brauna,
w Warszawie. 5022

Lekcje Tańca

wdzielam u siebie, w oddzielnych go-
dzinach dla dzieci, jak również w do-
mach prywatnych i pensjach. — Elekoralna
Nr 28, W. Puchalski. 5555-

Bardzo tanio,

w Nowym Magazynie Mebli.
sprzedają się:

różne Garnitury nowe używane, oraz czarne
jedwabiem kryte Szeslongi, Szafy, Biurka,
Kredensy, Stoły i t. p., oraz przyjmuje wszel-
kie roboty tapicerskie. Miodowa Nr 13, dom
W-go barona Lessera. 5814

DLUGA Nr 17.

Wyprzedaż
różnych Cerat i Chodników ce-
ratowych po 22 1/2 k. łok. w skła-
dzie Obie papierowych

S. WEISGOLDA,
Ulica Długa Nr 17. 5715
DLUGA Nr 17.

Do znanego Składu

SIELAW

egzystującego od roku 1835,
w domu p. Wawelberga, przy uli-
cy Przechodniej nr 3/951,
nadszedł świeży transport pra-
wdziwych, **Sielaw** Augustow-
skich, **Minogów** Elbląskich,
i innych ryb wędzonych. 5820

Surprise pour les dames.

Skończywszy praktykę w domu Stro-
jów Damskich u „Marguerite l'Ave-
nue de l'Opera” w Paryżu, otwo-
rzyłam pracownię ubiorów damskich
i dziecięcych, w której wykonywam
roboty według najświeższych fasonów
przywiozionych z Paryża, oraz z najlep-
szymi do takowych dodatkami. — No-
wy-Swiat Nr 46, 1-sze piętro.
5259 **HENRIETTE.**

Dla prawdziwych znawców

Łaźnia parowa z parą z kamienia, Kapielo
„JANA”, Chmielna Nr 9. 5871

Magazyn Mebli

Nr 8 Bieleńska Nr 8,
zaopatrzony w znaczny zapas i sprzedaje po
cenach niskich. Na garnitury używane i Sze-
slongi. — A. Mursztyn. 5903-

SKŁAD OBRAZÓW MAURYCEGO ROBICZKA

Krakowskie-Przedmieście nr 41 i Marszałkowska Nr 51,

poleca Szanownej Publiczności, znaczny wybór Ram czarnych,
złożonych i dębowych, o pięknych deseniach, przygotowanych
do oprawy tegorocznego Premjum Tow. Przyj. Sztuk Pię-
knych w Krakowie, pod tytułem:

„ZYGMUNT AUGUST w Lublinie”.

Cena oprawy tejże Premji, poczynsz od rs. 4 k. 50 i wyżej.
Również oprawa wszelkiego rodzaju obrazów uskutecznia
się starannie i szybko we własnym Magazynie, po możliwie
najniższych cenach. Powyższe Premjum nadeszło i może być
odebrane w każdym czasie, przy zwrocie Akcyj. 2612r

SPRZEDAJĄ SIĘ

w Petersburgu w głównym Magazynie Drogi Żelaznej Warsz.-Petersburskiej, na Mitro-
fanowskiej szosie, następujące materiały, podzielone na 4 oddziały:

1-szy ODDZIAŁ: Miedź 4082 pudów, Bronz 1275 pud. Cynk 106 pud. Pol-
skie srebro (nocyliber) 20 pudów, Babil 10 pudów, Cyna 3 pudy, drzewo dębowe
2 kub. sążnie.

2-gi ODDZIAŁ: Stal 37,456 pudów.

3-ci ODDZIAŁ: Surowiec (żelazo lane), 30,500 pudów, Żelazo z surowcem
7,020 pudów, Żelazo w drobnych kawałkach 35,145 pudów, i

4-ty ODDZIAŁ: Żelazo w wielkich kawałkach 66,140 pudów.

Dla dogodności kupujących hurtownie jako też i częściowo, wymienione oddziały
materiałów, posortowane są na partie odpowiednio do swych przymiotów, od 3-eh do 100
pudów wagi, materiały te można obejrzeć codziennie, od godz. 9 rano do 4 po południu.

Życzący kupić jakiegokolwiek partje, przesłać winni deklaracje z oznaczeniem cen, na
imię Naczelnika Magazynowego Zarządu Dr. Żel. Warszawsko-Petersburskiej, w zapieczę-
towanych kopertach, na zewnętrznej stronie których, powinien być wypisany Nr oddziału;
w jednej i tej samej kopercie, nie powinny się zamieszczać deklaracje cen materiałów
różnych oddziałów.

Ostateczny termin podania zapieczętowanych kopert z cenami, naznacza się dla
wszystkich Oddziałów na dzień 29 Października v. s. — dzień zaś rozpieczętowania
kopert w obecności kupujących, naznacza się na 1, 2, 3 i 4 Listopada v. s. o godzinie 12
w południe, odpowiednio do numerów oddziałów materiałów.

Deklaracje podane nie według wyżej wymienionej formy, lub po naznaczonym termi-
nie, nie będą przyjęte.

Szczegółowe wyjaśnienia dotyczące sprzedaży, jak niemniej warunki, koperty, eze-
maty na deklaracje do oznaczenia cen, można otrzymać od głównego Magazyniera Ewan-
gułowa, również po porozumieniu się z Magazynierami, albo za ustanowione ceny, można
nabyć bez złożenia osobnej na piśmie deklaracji, rozmaite: latarnie, lampeczki, lampy,
szkiełka, klosze, knoty, banki blaszane, biuroty, wiadra, cynk do baterji, kiódki, zegary,
przyrządy do telegrafów, wyroby szmuklerskie, chemiczne produkty, leśne materiały i inne
przedmioty. 2635-r



MOSKIEWSKI SKŁAD HERBATY L. WILENKINA

Poleca świeży transport Herbaty tegorocznego zbioru, a oso-
bliwie zadaną **Wan-tun-czyn** na rs. 1.50 i **Czyn-Kin-
Kolung** na rs. 2 funt. — Tenże Skład posiada stale w wielkim
wyborze herbatę w cybikach, którą względnie do dobroci, sprze-
daje po bardzo niskich cenach. — Biorącym herbatę na rs. 2, na
żądanie odważam wprost z cybika.

GLÓWNY SKŁAD: Królewska Nr 10,

obok Giełdy.

2622r

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„K S A W E R A”

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

sprzedaż hurtowa na miejscu.

119r

SER krajowo - szwajcarski

w najlepszym gatunku, mało różniący się w smaku od zagranicznego, a w cenie
więcej jak o połowę tańszy, bo tylko po 30 k. 46 poleca handel Braci Wróbel. 2626

Jedyny specjalny Skład Koronek ruskich

w Warszawie,

ulica Mazowiecka Nr 3, drugie piętro.
Odbiera co tydzień świeże transpor-
ta koronek ręcznych, wykonywanych
podług deseni francuskich.

Chustki crème i czarne. 738r
Krawaty, fasony zjedwabiu fran-
cuskiego.

Obszycia do chusteczek balowych.

Zarzutki na meble.

Szerokie i grube na potrzeby ko-
ścielne.

Do sukien, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jed-
yna w Warszawie, posiadająca ogro-
mne składy w Moskwie i Petersburgu.

Obszerne Składy

do wynajęcia. — **Krochmalna Nr 41.** 5816

**Dyplom Honorowy Towarzystwa
Francuskiego Opieki nad Dziećmi,**

Mamki Sztuczne

Francuskie, gwarantowane, działające ró-
wnie łatwo, jak pierś matki (rs. 1)

NAJZDROWSZY POKARM

dla osób osłabionych i dla dzieci,

TAPIOKA

z prawdziwej maki Brazylijskiej „Manioc”
Ilość na osobę łyżeczka z makiem i rosół.
Cena paczki półfuntovej 23 i 45 k. W Ma-
gazynie Francuskim, ulica hr. Berga
Nr 16, blisko Mazowieckiej. 2569r

Magazyn mebli nowych i używanych

PIECHOWSKIEGO i S-ki,

**Marszałkowska Nr 60, róg Ziolo-
nego Placu, 1-sze piętro.** 2260r

Wielki wybór Mebli nowych i używa-
nych. — Obstalunki stolarskie, tapicar-
skie i dekoracyjne. Cenę umiarkowaną.

FABRYKA GORSETÓW ZOFII

MORAWSKIEJ,

przeniesioną została z ulicy Świętokrzyskiej
na ulicę **Nowy-Swiat** pod Nr 60, wprost
zakładu S-iej Marty; Fabryka przygotowała
dla W. Pań piękne Gorsety, również dla
młodych Panienek do prostego trzymania,
oraz ezelki, są także Leniuszki dla Pań, któ-
re nie mogą nosić Gorsetów, oraz wyrówny-
wam figury. — Przyjmuje także do prania
Gorsety i reperacje. — Z szacunkiem Z. Mo-
rawska. 5806-

„PLUTON”

Parowa Fabryka palenia Kawy,

ulica Świętokrzyska Nr 9.

Sprzedaje **Kawę** codziennie świeżo palo-
ną w ziarnkach: Rio 38 kop., Bahia 48 kop.,
Kuba 60 kop., Ceylon gruba najlepsza 75
kop., Mokka 90 kop. za funt. — Kupcy otrzy-
mują stosowny rabat.

Kawa mielona w puszkach (czysta bez
cykorji), znajduje się w pierwszorzędnym
handlach i we wszystkich sklepach Stowa-
rzyszenia „Merkurego”.

Uwaga. Ponieważ Kawa przy paleniu
traci czwartą część na wadze, pomimo, że
na objętości tejże znacznie przybywa, wsku-
tek czego cena palonej Kawy stosunkowo
o ten ubytek droższą być musi.

Wszelkie przesyłki uskutecznie się bez-
zwłocznie. 2457r-

Lekcje tańca.

W 12 lekcjach wyuczę wszystkich tań-
ców. Na kompleta przyjmuje Osoby dorosłe
w godzinach wieczorowych. Kompleta z dzie-
ci w oddzielnych dniach. — Róg Senatorskiej
i Podwala Nr 1, drugie piętro. — **Emilia Ze-
romska.** 2643r-

Nagrody rs. 3.

Zgubiono zegarek złoty, w szyldkretowym
pudełku. Osoba niosąca ten zegarek, prze-
chodziła przez ulicę: Mazowiecką, Hr. Berga,
Krak.-Przedm. i Nowy-Swiat. Znalazca ra-
czy zwrócić tę zgubę, za powyższą nagro-
dą, na ulicę Bracką Nr 14, drugie piętro,
mieszkania Nr 11. 5908

Nr 4. Senatorska Nr 4.

JULJAN PENKALA

MAGAZYN MATERJI MEBLOWYCH, DYWANÓW i FIRANEK,

otrzymał w wielkim wyborze:

różnorodne materje meblowe, jak Jutty, Buretty, Burre de Soie, Atlasy, Adamaszki, Brokatele jedwabne, od najwykwintniejszych do najskromniejszych. — FIRANKI: Tiulowe, Gipiurowe, angielskie i francuzkie. — DYWANY angielskie i francuzkie, tak odpasowane jako i na lokcie.

Wielki wybór

DYWANÓW ORYGINALNYCH PERSKICH

różnych wielkości, dochodzących do 10 łokci długości a 7 szerokości.

WYBÓR WIELKI.—CENY UMIARKOWANE.

r-2305

Fabryka Maszyn i Narzędzi
JAKÓBA FAJANS i S-ki w Warszawie,

ulica Danielewiczowska № 5 (619),

poleca po cenach przystępnych, pod gwarancją dokładności:

Maszyny drukarskie pospieszne i akcydencyjne, ręczne i nożne.
Maszyny litograficzne pospieszne i prasy ręczne.
Maszyny introligatorskie wszelkie, do cięcia, prasowania i gładzenia.
Wszelkie utensylja drukarskie, litograficzne i introligatorskie.

Podjekuje się kompletnego urządzenia:

Drukarni, Litografij i Introligatorni, sporządzając kosztorysy.
Generalna Reprezentacja „Augsburgskiej fabryki Maszyn” na Ma-
szyny drukarskie pospieszne i rotacyjne.
Skład farb drukarskich i litograficznych, bronzów, oraz kamieni
bawarskich.

r-320

Moszcz kuracyjny

z winogron.

Dowiedziona jest rzeczą, że przy używaniu kuracji winogronowej, nie da się uniknąć polykanie pestek i części mięsnych, co oddziaływa szkodliwie na żołądek używającego kuracji. Jedynym zatem środkiem uniknięcia tych ewentualności jest używanie Moszczu, który jest czystym sokiem z winogron i skutkiem tego zalecany bywa przez znomych lekarzy.—Cena butelki kop. 50 i nabywać można:

w Składzie głównym Win Kaukaskich i Krymskich

BRACI KEMPNER,

w Warszawie, przy ulicy Długiej Nr 5,

oraz we wszystkich filjach tegoż składu.

2333r

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, iż naszą

FABRYKĘ PASÓW do MASZYN
i Skład Artykułów Technicznych

z dniem 8 Października r. b., przenieśliśmy z Wierzbowej na ulicę hr. Kotzebue № 3, do domu p. Jarockiego.

5873

ORŁOWSKI i S-ka.

Bardzo tanio!!!

Różne Garnitury Mebli gustownie kryte, Szeslongi, Sofy, Otomany, Szafy, Kredensy i t. p. Marszałkowska № 32, róg Złotej. L. Brenert. 5906-



Wolanty

niewiele jeżdżone Moskiewskiej fabryki z budami lub bez, jeden ażurowy, oraz Kareta Rentla fabryki z przednim siedzeniem odejmowanem, do sprzedania bardzo tanio. Plac Ś-go Aleksandra № 5. 5785

Zaraz do najęcia

Dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na dole, z wodociągiem za rs. 200 rocznie. Ulica Wspólna № 34 domu, drugi dom od Marszałkowskiej. 5898-

DRZEWO

przeważnie dębowe na przestrzeni mórg 147 jest do sprzedania w dobrach Małowiejskich, o milę od miasta Grójca. — Oglądać można na miejscu, a traktować o kupno w kancelarii głównej hr. Zamoyskich w Warszawie, Ryńska № 6. 5829

Obecnie znacznie powiększony

Magazyn towarów bławatnych, russkich, krajowych i zagranicznych,

E. A. HEURICH,

róg Miodowej i Senatorskiej Nr 2.

Zaopatrzony został na bieżący sezon w wielki wybór materij wełnianych, atlasów, adamaszków, aksamitów, welwetów, materiałów pokryciowych, wełnianych i jedwabnych, kaszmirów i merynosów czarnych, od najniższych cen.

Flaneli russkich, gładkich i w desenie.

Kolder bajowych, wełnianych i watowanych.

Płócien Jarosławskich, Finlandzkich i zagranicznych.

Bielizny stołowej i ręczników.

Firaneł tiulowych i muslinowych.

Wybór towarów białych, a mianowicie: perkali, madepolamów, szyrtingów, satin à jour, dymek, barchanów i pik. 2379r

ZAWIADOMIENIE.

Fabryka Obuwia
damskiego i męskiego

Dzielnia № 20, Złota № 34, (w gmachach więziennych); zjednaawszy sobie dobrą robotą W.W. Panie i Panów, ośmielam zawiadomić, że dla dogodności Sz. Klientów otworzyłem drugi sklep przy ulicy Złotej № 34, (gmach więzienny), gdzie jak przy ul. Dzielnej starać się będę zadowolić każdego kupującego, nadmieniam, że obuwie jest wykonane z najlepszego towaru i znacznie taniej.—Z poważaniem A. Rydyński. 5889

Ważne na czasie!

Jest do oddania od Ś-go Jana 1883 r. administracja majoracka, około wiek 20, trzecia stacja od Warszawy, na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej na lat 12 lub 24.—Wiadomość Elekoralna № 34, mieszkania № 3, codziennie od 4 do 6. 5796

W CUKIERNI

Kozłowskiego

smażą się codziennie świeże wyborne Pa-
eczki i Faworki, takowe Amatorom pole-
camy.—Nowy-Swiat № 67. 5891

PROŚBY

do wszystkich władz, redaguje biuro M. Zawadzkiego, interesa sądowe i włościańskie rozpatruje adwokat.—Krolewska № 43, róg Grzybowska. 5874

Do wydzierżawienia

Ogród warzywny i owocowy
Wiadomość Długa № 20, Kąpiele. 5868

Sklep świeżo wykonczony

z 3 pokojami i 3 wejściami, zaraz do wy-
najęcia.—Chmielna № 9. 5870